

W Suwałkach panika, w Łomży spokój Białystok — stolica Wielkiego Regionu

SIÓDMY ROZBIÓR POLSKI

Czy mieszkańiec Gołdapi może zasnąć jako Mazur, a obudzić się będąc już Kurpiem lub Podlasiakiem...? Rozmaitość propozycji zmian podziału administracyjnego kraju zdaje się wskazywać, że ilość wariantów jest nieograniczona. Więcej jeszcze: że każda z tych propozycji można w oparciu o te same kryteria uzasadnić i promować. Mieszkaniec Elku, nie ruszając się z miejsca, mógł się narodzić w województwie białostockim, wstąpić w świąty związek małżeński w suwalskim, zostać zaś dziadkiem lub babcią w... olsztyńskim, elckim lub na powrót w białostockim. Albo w Wielkim Regionie — o tym potem.

Tak wygląda anegdota z życia politycznego. Powinno być, że kraj dzielony nie jeden raz: w 1944, 1950, 1954, 1972, 1975, 1990 roku. Teraz nadciągają czasy kolejnych Wielkich Reform. „Biuletyn” zespołu do opracowania koncepcji zmian w organizacji terytorialnej państwa, powołanego przez Urząd Rady Ministrów, przynosi konkretne propozycje. Spójrzmy na nie z punktu widzenia naszych północno-wschodnich interesów.

Spśród wielu projektów przedstawiamy trzy propozycje autorskie: prof. Andrzeja Piskozuba, doc. dr. Jana Szczepkowskiego oraz Elżbiety Wysockiej.

Pierwszy problem jaki trzeba rozwiązać brzmi: według jakich kryteriów dzielić i łączyć. Możliwe są rozmaite odpowiedzi. Na przykład etniczna argumentacja może odgrywać rolę kluczową. Trudno jednak kląć, by nawet istotny procentowo udział mniejszości miał wpływ na koncepcję nowego podziału.

Podmiotowość mniejszości i ich aspiracje realizować się będą raczej na płaszczyźnie gminnej samorządności (w wielu gminach Białostockiego ma to już de facto miejsce po wyborach samorządowych).

Inna rzecz jak te aspiracje mniejszości mogą być realizowane w warunkach wielkich jednostek administracyjnych — jak postulowane „regiony”. A o kształcie tych ostatnich zdecydować nie mniejszości, ale raczej władze historyczne — silnie akcentowane we wszystkich

projektach, które najczęściej dzielą obszar Polski na 9-12 regionów, „mających wyrażać polską osobowość”. Na przykład projekt profesora Piskozuba proponuje oprzeć się aż na XII i XIII-wiecznej tradycji dzielnicowej. Taki Cóż to oznacza? — Powrót do tradycji Polskiej państwa. Dzielnicę kształt terytorialny jest realizacją tej koncepcji. Dzielnicę ukształtowaną osiemset lat temu przetrwały bowiem aż do czasów rozbiorów. Po rozbiorowe rozczłonkowanie rozbiło ten historyczny rys. Powrót do tradycji dzielnicowej jest tedy przełamaniem historycznych obciążeń. Odwołanie się do dzielnicowej argumentacji, to także uniemożliwienie koniunkturalnego, zaletnego od politycznych uwarunkowań wykorzystania podziału administracyjnego, jak to bywało po roku 75, kiedy pomysłodawcom podziału cho-

Ciąg dalszy na str. 8

AUTO-GLOB str. 5

Kazimierz E. Falkowski
KOMENTUJE

...ŚMIAŁO, OBOWIĄZUJE
TAJEMNICA SPOWIEDZI



Załadowali i odjechali

W piątek, 8 listopada w dziale zbytu białostockiego „Polmosu” pojawili się dwaj mężczyźni. Przedstawili się jako pracownicy podwarszawskiej Gminnej Spółdzielni „Nadarzyn”, złożyli zamówienie na alkohol za 305 milionów złotych. Rachunek mieli uregulować przelewem. Zapakowali alkohol na samochód i odjechali. W ciągu czternastu dni GS miał przesłać wymaganą gotówkę. Niestety, już po kilku dniach okazało się, że dwaj delikwenci z „Nadarzyna” są po prostu oszustami.

Zamawiający alkohol mężczyźni, legitymujący się podrobionym dowodem, mieli około czterdziestu lat i — jak opisywali go pracownicy „Polmosu” — wygląd „typowy dla przeciętnego wiejskiego traktorzysty”. Jednak zatrudnieni w dziale zbytu zakładu z Elewatorskiej nie potrafili sporządzić rysopisu ani jednego ani drugiego z rzekomych zapotrzebowanych „Nadarzyna”.

— Tego dnia przyjęliśmy 70 zamówień, ponad siedem-

dziesięciu klientów. Trudno nam określić jak wyglądał akurac ci z GS „Nadarzyn” — tłumaczyli policjantom pracownicy „Polmosu”.

Ciąg dalszy na str. 8

Co się zdarzyło w Vukovarze?

Na ulicach zniszczonego Vukovaru nadal leży wiele ciał osób zabitych podczas szczytowej walki. Armia jugosłowiańska prowadziła badania doniesień o przypuszczalnej masakrze 41 dzieci. Fotoreporter Goran Mikić poinformował, że żołnierze z Borovym Naselju, przedmieściu Vukovaru, powiedzieli mu, iż dzieci w wieku 5-7 lat znalezione z podziębionymi gardłami w piwnicy szkoły po wycofaniu się stamtąd podczas minionego weekendu sił chorwackich.

Mikić pokazał na zdjęciach teletywnych stopy i ślady krwi z widocznymi wymoczninami w Vukovarze. Stwierdził, że armia nie pozwoliła mu fotografować zniszczonych ciał. Rzeczniczka armii oświadczyła, że ma wątpliwości, co do twierdzeń Mikića. — Badamy informację, ale w tej chwili nie możemy jej ani potwierdzić, ani skomentować — oświadczyła.

(PAP)

Ciąg dalszy na str. 8

JUCHNOWIEC ZAPRASZA

Wraz z Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury, Gminnym Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego, „Westą” i Bankiem Spółdzielczym zapraszamy do Juchnowca na

WIELKI JESIENNY FESTYN

- w niedzielę, 24 listopada, w godz. 10-17
- ⊙ INTERESY ⊙ POKAZY ⊙ WYSTĘPY ⊙
 - ⊙ kiermasz handlowy (pełen atrakcji)
 - ⊙ porady rolnicze (m.in. AGROLABORATORIUM)
 - ⊙ bank informuje (jak wziąć kredyt)
 - ⊙ WESTA ubezpiecza (wszystko)

REPORTER na ZAMÓWIENIE
W godz. 12.30-13 specjalny autobus dowiozie okolicznych mieszkańców trasami: Lewickie-Kopany-Broniszany-Juchnowiec i Wólka-Biele-Rostolty-Simuny-Holówka-Juchnowiec.

ŚCIEMNIŁO SIĘ!

Wczoraj o godz. 11.45 dwaj wysłannicy Zakładu Energetycznego w Białymstoku, odcięli dopływ prądu do obiektów MKSB Jagiellonia. To, co przez pewien czas wisiało w powietrzu, stało się faktem. Klub nie znalazł kwoty 19 milionów plus należne odsetki za zwłokę na uregulowanie należności za pobór energii. Rodzi się pytanie — co dalej z Jagą? Czy to już koniec...? (tkk)

Prywatna Szkoła Języka Angielskiego i Obsługi Komputerów dla początkujących i zaawansowanych

- nauka dzienna, wieczorowa i weekendowa
- wysoki poziom nauki, dogodne godziny zajęć
- amerykańskie podręczniki, testy językowe
- konkurencyjne ceny
- wyjazdy do USA w celu kontynuacji nauki

Łomża, Al. Legionów 143
tel. 41-23 w godz. 8-16

Wczoraj weszła w życie ustawa o nowych zasadach odpłatności za leki

Tego, co działo się wczoraj, 21 listopada br. w aptekach, najstarsi farmaceutyci nie pamiętają. Weszła w życie ustawa o nowych zasadach odpłatności za leki i artykuły sanitarne. Wiadomo było o tym od dawna, więc kto chciał i nie chciał, a miał uprawnienia do bezpłatnych świadczeń, mógł porobić zapasy. Apteki „oefarmowskie” notowały zrzeszając ostatnio wzmożone zakupy, podobnie jak i te prywatne, które nie podjęły decyzji o wydawaniu leków tylko za pełną odpłatnością.

NA ZDROWIE!

TEORETYCZNIE więc wczoraj, gdy zaczęła obowiązywać powszechna odpłatność, w aptekach nie powinno być tłoku. Jednakże jesienna pogoda sprzyja wirusowym infekcjom, wiele osób choruje i ludzie po prostu muszą wykupić leki. Frekwencja w aptekach była więc znaczna, a kolejki rosły.

Wprowadzenie w życie ustawy nie zostało odpowiednio przygotowane, chociaż prezydent podpisał ją 21 października. Mało tego. Przedwczoraj, 20 bm., w „Rzeczpospolitej” ukazała się wypowiedź dyrektora departamentu prawnego Ministerstwa Zdrowia — Doroty Saffian, że realizacja ustawy odwlece się, gdyż przeciągają

się prace nad aktami wykonawczymi.

Tymczasem z dnia na dzień ustawę jednak wprowadzono. Białostocki „Cefarm” bardzo późno otrzymał listy leków podstawowych i uzupełniających; powielano je całą noc, aby dostarczyć do aptek. Informację o wysokości ryczałtu za leki podstawowe — 3-2 tys. zł, uzyskano dopiero przedwczoraj.

Apteki prywatne spisy leków otrzymały jeszcze później, 20 bm. wieczorem. Nie było więc mowy np. o odpowiednim ułożeniu specyfików, co ułatwiałoby wydawanie ich klientom. Natomiast dostarczanie list do poszczególnych przychodni, z Wydziału Zdro-

Ciąg dalszy na str. 8

EKSPRESEM

ŚMIERĆ NA SZOSIE

Do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło na trasie Niewodnica-Klepacze. Kierujący Fiatem 120p potrafił idąc jedyną pieszą oraz jadąc rowerkiem 6-letnie dziecko. Kobieta poniosła śmierć na miejscu, a ранego malca odwieziono do szpitala. Kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia. Trwają jego poszukiwania.

ZWŁOKI KOŁO GARAŻY

Wczoraj znaleziono zwłoki mężczyzny. Na głowie denata stwierdzono obrażenia. Ciało przekazano do Zakładu Medycyny Sądowej celem wyjaśnienia przyczyn zgonu. (gs)

mokratycznej w rozmowie z „GW” wyraził ubolewanie, że kierownictwo SDRP nie podjęło poważnych prób wyjaśnienia sprawy politycznej, jakiej udzieliła KPZR w styczniu 1990 r. PZPR. „Po raz drugi — powiedział — w ostatnim czasie działalność L. Millera obciąża konto lewicy”. Za pierwszy uznał „nieroztropny wyjazd L. Millera w lecie

tego roku na Krym” i „wykorzystanie darmowych wczasów”. W. Cimoszewicz powiedział również, że — choć o tej porze bronił ludzi z SDRP (sam nie należy do partii) i miał wobec nich poczucie lojalności — teraz nie ma ochoty „być współodpowiedzialny za wszystkie te niejasne sprawy”. Dodał także, że w klubie SLD wielu ludzi myśli podobnie i zdaje sobie sprawę, że sytuacja w partii dojrzewa do dystalicznych rozstrzygnięć. Nie wykluczył wystąpienia z klubu. (PAP)

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

★ Od początku istnienia białostockiej prasy nigdy jeszcze nie było 24 stron „Magazynu” dużego formatu. To jest sensacja! Ekscytujące teksty, krzykliwe zdjęcia... A do tego, superkonkurs z nagrodami, których wartość przekracza wszystko, co do tej pory wymyślono u nas w tej dziedzinie.

★ PAMIĘTAJ! ŚWIĄTECZNY MAGAZYN „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” to rewelacja takiej jeszcze nie było...

To trzeba przeczytać, to trzeba kupić!

Miedzy Europa i Azją

Przepraszam, czy tu biją?

Po wachodnoniemieckich autostradach jeździ mikrobus z pługiem do odśnieżania i spycha do rowów samochody polskich turystów — taka informacja zaalarmowała niedawno mieszkańców nadgranicznych miejscowości. Wielu więc z nich zrezygnowało z częstych dotąd odwiedzin pobliskiego Frankfurtu, tym bardziej, że znów w tym mieście doszło do zdemolowania przez czterech wyrostków czekających na odprawę celną dwóch polskich samochodów. Działo się to, jak napisała gazeta „Berliner Morgenpost”, przy aplauzie przechodniów. Najniebezpieczniej jest we Frankfurcie późnym wieczorem. Frankfurtyczcy chodzą bowiem wcześniej spać, a policja rzadko kontroluje ulice. Skinowie na ogół atakują Polaków i ich auta, gdy te czekają pod czerwonymi światłami...

Nie ma co mówić, którzy ostatnio gruntownie zmienili swój stosunek do Polaków — dodają na pociechę.

W Konsulacie polskim w Berlinie przy Lassenstrasse nie prowadzi się dokładnej statystyki napadów na Polaków w Brandenburgii i stolicy Niemiec. Jest to niemożliwe, gdyż wielu napadniętych nie zgłasza się do Konsulatu bezpośrednio, lecz do niemieckiej policji. Jed-

nakże Konsulat odnotował przez kilkanaście ostatnich miesięcy około trzydziestu napadów, w których poszkodowanych było ponad 50 obywateli polskich. Początkowo były to głównie hapa-dy rabunkowe i uczestniczyli w nich nie tylko Niemcy, ale także Bułgarzy i Rumuni, na przykład czterech osobowa grupa Rumunów operowała głównie na parkingach przy autostradzie

Ciąg dalszy na str. 8

W odpowiedzi na wywiad z Włodzisławem Cimoszewiczem zamieszczonym w „Gazecie Wyborczej” sekretarz generalny SDRP Leszek Miller w przekazanym PAP oświadczeniu powiedział:

„Wypowiedź W. Cimoszewicza dla „Gazety Wyborczej” przejąłem z gorczą i zaniepokojeniem. Mogę bowiem walczyć z poli-

„Wojna domowa” na lewicy

tycznymi przeciwnikami, lecz nie widzę sensu „wojny domowej” na lewicy. Byłby to ogromny zawód dla naszych wyborców. Jedność lewicy i jej klubu parlamentarnego jest dla mnie celem nadrzędnym. Dlatego też nie posługuję się stosowanymi wobec mnie metodami, które potępiałam w obwodzie moralnym naszych wyborców i sympatyków”.

W. Cimoszewicz, przewodniczący klubu PKLD w poprzedniej kadencji, w wyborach parlamentarnych przewodniczący Krajowego Komitetu Wyborczego Sojuszu Lewicy De-

SIÓDMY ROZBIÓR POLSKI

Ciąg dalszy ze str. 1

dział o konstrukcję wielu słabych ośrodków. A te, połączone linią telefoniczną z warszawskim KC, w najbliższych sprawach, zdane były na „konsultacje” z centrum. Argumenty historyczne można też widzieć krytycznie. W świadomości mieszkańców Suwałk, historia podziałów administracyjnych to czasy kie-

cy Białostockiego, ale już ktoś z Rucianego Nidy spojrzysz na to innym okiem niż augustowianin. Tępię pierwszego droga do Suwałk jest niepomniejsza. Wkraczamy więc na obszar związków gospodarczych. Czy całość kompleksu przemysłowo-górnictwa przemawia za pozostawieniem w jednym regionie Katowice i Krakowa? Nie wiem. Profesor Piskozub twierdzi, że tak. Te

nać efektywne inwestycje, przeniesione potem do Suwałk. Choćby szpital. Wydaje się, że do ludzi nie przemawia ani odwołanie się do czasów Kazimierza Wielkiego, ani hydrografia, prawo, gospodarka, ani też geopolityka. To trochę tak jakby ktoś próbował stworzyć jednostkę administracyjną w oparciu o to, że mieszkańcy wschodniej Polski wymawiają „czesem” dwiema „h”. Do ludzi przemawia ich własny interes, mierzony sprawnością załatwiania problemów przez administrację. Elitom zaś przywiązano do

sowanie granic województw do granic regionu — nigdy odwrotnie. Stąd jasne, że... obecne granice województw muszą ulec zmianie. Dla naszego regionu postuluję się powołanie województwa: podlaskiego i Białostockiego, kurpiowskiego z Łomżą, mazurskiego z Elkiem i Warmińskiego z Olsztynem. Projekt zakłada restytucję około 300 powiatów (kraju). Siedziuba powiatu byłaby duża, centralnie usytuowana gmina, wokół której pozostałe gminy tworzą

ce województwa. Dalszych siedem regionów scala większa liczba województw. Ograniczamy się do naszego regionu. Jedną jednostkę administracyjną tworzą województwa: łomżyński, suwalski i białostocki. Ale... przyjrzyjmy się mapie. Drobne zmiany na korzyść Olsztyna to między innymi przyłączenie zachodniego pasa województwa suwalskiego. W porównaniu z projektem prof. Piskozuba jest to projekt minimalistyczny, ale i jego szanse są małe. Mimo zmian skłania władze, szczególnie słabsze województwo do szukania nowych idei. Z takiego niepokoju wyrasta projekt Regionu Zielonych Płuc Polski, który tworzyliby: Białystok, Olsztyn, Suwałki, Łomża i Ostrołęka. Inne koncepcje (np. dr. L. Mażewskiego) sugerują oderwanie Olsztyna od bloku województw wschodnich i połączenie go z Gdańskiem. Podobne rozwiązanie

Na przeciwnym biegunie propozycji leży projekt doc. dr. Jana Szczepkowskiego, opierający się o „koncepcję regionu węzłowego”, którego kryterium wydzielenia stanowiłaby geografia. Ten plan postuluje stworzenie 25 jednostek. Według jego założeń niemal bez zmian pozostają województwa: szczecińskie, olsztyńskie, gorzowskie, zielonogórskie, bydgoskie, częstochowskie, radomskie, kieleckie i opolskie. Powstaje natomiast 9 regionów, które scalają dwa obecnie istniejące

1) łęczycko-sieradzki ze stolicą w Łodzi
2) kujawsko-pomorski ze stolicą w Gdańsku
3) lubusko-pomorski ze stolicą w Szczecinie
4) wielkopolski ze stolicą w Poznaniu
5) dolnośląski ze stolicą we Wrocławiu
6) górnomozańsko-górnoląbski ze stolicą w Krakowie
7) dolnomozański ze stolicą w Lublinie
8) dolnomazowiecki ze stolicą w Warszawie
9) górnomozańsko-warmiński ze stolicą w Białymstoku.

Srednia wielkość takiego regionu to około 34,7 tys. km kwadr. (powierzchnia Belgii — 30,5 tys. km kwadr.). Jeśli chodzi o nasz region, interesujące jest wskazanie, że na odcinku granicy między Polską a Zalemem Wisłąnym sąsiadstwo białoruskie wydaje się mieć pozycję „co raz bardziej dominującą”. Białoruś nie ma dostępu do morza — możemy zatem myśleć o Białostockiem jako o białoruskiej drodze do morza i drodze na Zachód.

Projekt prof. Piskozuba przewiduje nadto, że region będzie jednostką ponadwojewódzką, w której ramach województwa i powiaty (!) stanowić będą szczeble pośrednie między regionem a gminą. W tym czterostopniowym podziale konieczne jest dostro-



dy to miasto zostawało miastem wojewódzkim. Kolejna grupa „za i przeciw” to względy geograficzne. I tak w projekcie profesora Piskozuba za jedną jednostkę regionu Kujawsko-Pomorskiego ze stolicą w Gdańsku przemawia „istniejąca tu całość hydrograficzna” (dolny bieg Wisły). W tym samym projekcie podział na dzielnice odpowiada realiom geograficznym. W przynajmniej jednym paśmie pojezierzy prócz regionów: lubusko-pomorskiego i kujawsko-pomorskiego leżałyby i nasz region górnomozańsko-warmiński. Czy przemawia to do świadomości mieszkańców Podlasia czy Mazur? Wątpię. Dla nich względy geograficzne to tyle, co kłopoty komunikacyjne — problem oddalenia od centrów administracyjnych. W szczególności (?) sytuacji są tu mieszkań-

sami, którzy (niskie uprzedmiotowienie, nastawienie na ekologię i turystykę) mogą przemawiać za jedną jednostką Mazur i Podlasia. Ale o odmienności ziemi łomżyńskiej i piśkowskiej nie tylko kraj, obraz — także architektura — pruskie dziedzictwo. Co na to Polacy? Przeciętnemu białostoczaninowi trudno wyobrazić sobie, że jego miasto mogłoby zyskać na koncepcji regionalizacji pewien metropolitarny poler. I pewnie trudno trudno suwalczyńskim zrozumieć, że względy dzielowe przemawiają za secesją Elku od Suwałk i przyłączeniem go do Olsztyna. Dobrze znany jest zresztą eko-suwalicki antagonizm. Zawiedziony podział w 75 roku elezanie na wzmiankę o Suwałkach wskazywali na nie zagospodarowane tereny w Elku, na których miały sta-



W ostatnich dniach w całym Niemczech odbyły się liczne demonstracje solidarności z cudzoziemcami. Nie zmieniły one jednak faktu, że nadal neofaszyści napa- dają na cudzoziemców. Twierdząc, iż walczą jedy- nie o to, aby obcy nie zaj- mowali miejsc pracy Niem- com, zyskują sobie coraz więcej zwolenników. Głównie w Niemczech Wschod- nych, gdzie już około pół- tora miliona ludzi bezsku- tecznie poszukuje pracy. Przy okazji odwołują też stare resentymenty i stereotypy, głównie z czasów pruskich, bo Prusy są kulturowane tu w każdym domu. Na ujemne skutki ich działań narażę- ni są szczególnie najbliżsi sąsiedzi, to znaczy my, Po- lacy.

Polacy nie mogą już czuć się bezpiecznie nie tylko na „drogach do Europy”. Rów- nie niebezpieczne są te skie- rowane do Azji. Po sygnal- izowanych wielokrotnie na- padach na polskie samocho- dy jadące tranzytem przez Ukrainę do Rumunii, po at- akach na Białoruś do ak- cji wzięcia się ostatnio ra- dziecka, a właściwie ukra- ińska milicja.

Bestialskie pobicie polskich turystów połączone z bar- baryzmskim wręcz zniszcze- niem autokarów 17 listopa- da na przejeździe w Sze- gielach było kulminacyjnym dowodem „słowiańskiej” gos- cinnosci.

Protesty naszego MSZ po- zostają protestami...

Nie ulega wątpliwości, że Polacy nie posiadają tak zu- pełnie bez winy. Zachowa- nie naszych tzw. „turystrów” niejednokrotnie budziło i budzi zażenowanie. Tym niemniej o pobiciu obco- krajowców — nawet żebra- cych Rumunów — w Polsce jak dotąd nie słychać. Nie- wykłuczono jednak, że tego typu „odwetowe” akcje sta- ną się i w przyszłości chlebem powszednim. (tk)



Czekają nas zmiany. Naj- prawdopodobniej już od 1994 roku. Tuż przed stowarzysze- niem ze Wspólnotą Europej- ską. Projekty regionalizacji są wyrazem zdecydowanej orien- tacji na Zachód.

JAROSŁAW ŁAWSKI

W ostatnich dniach w całym Niemczech odbyły się liczne demonstracje solidarności z cudzoziemcami. Nie zmieniły one jednak faktu, że nadal neofaszyści napa- dają na cudzoziemców. Twierdząc, iż walczą jedy- nie o to, aby obcy nie zaj- mowali miejsc pracy Niem- com, zyskują sobie coraz więcej zwolenników. Głównie w Niemczech Wschod- nych, gdzie już około pół- tora miliona ludzi bezsku- tecznie poszukuje pracy. Przy okazji odwołują też stare resentymenty i stereotypy, głównie z czasów pruskich, bo Prusy są kulturowane tu w każdym domu. Na ujemne skutki ich działań narażę- ni są szczególnie najbliżsi sąsiedzi, to znaczy my, Po- lacy.

Polacy nie mogą już czuć się bezpiecznie nie tylko na „drogach do Europy”. Rów- nie niebezpieczne są te skie- rowane do Azji. Po sygnal- izowanych wielokrotnie na- padach na polskie samocho- dy jadące tranzytem przez Ukrainę do Rumunii, po at- akach na Białoruś do ak- cji wzięcia się ostatnio ra- dziecka, a właściwie ukra- ińska milicja.

Bestialskie pobicie polskich turystów połączone z bar- baryzmskim wręcz zniszcze- niem autokarów 17 listopa- da na przejeździe w Sze- gielach było kulminacyjnym dowodem „słowiańskiej” gos- cinnosci.

Protesty naszego MSZ po- zostają protestami...

Nie ulega wątpliwości, że Polacy nie posiadają tak zu- pełnie bez winy. Zachowa- nie naszych tzw. „turystrów” niejednokrotnie budziło i budzi zażenowanie. Tym niemniej o pobiciu obco- krajowców — nawet żebra- cych Rumunów — w Polsce jak dotąd nie słychać. Nie- wykłuczono jednak, że tego typu „odwetowe” akcje sta- ną się i w przyszłości chlebem powszednim. (tk)

Po raz pierwszy ujawnione

Kto widział, nie zapomni do końca życia: kilkunastoletni chłopak wypelniający całą szerokość ulicy Krasieńskiego, podniesione w górę dłoń z napisem „V” (niektórzy jednak zacięnięte w pięść), nastroj powagi i determinacji. W taki sposób, 19 maja 1983 r. mieszkańcy Warszawy od- prowadzali na Powązkach Grzegorza Przemka, 19-letniego maturzystę, zmarłego po bestialskim pobiciu przez funkcjonariuszy z ZOMO. To nie był pochód pogrzebowy, to była demonstracja.

amtego dnia, 12 maja 1983 r., nie nie zapowiadał tragedii. W Warsza- wie od kilku dni trwały matura- ry. Rano w szkole, do któ- rej chodził Grzegorz Przymek (17 Liceum Ogólnokształcące im. Frycza-Modrzejewskiego przy ul. Elektralnej 5/7) wy- wieszono listy uczniami, dopu- szczonych do egzaminu ust- nego. Grzegorz był na tej li- stie, podobnie jak jego naj- bliżsi przyjaciele z klasy. Takie wydarzenie należało ucz- cić.

Grzegorz był jednym z dzie- ciom Barbary Sadowskiej. Siedzący ją ludzie zdawali sobie doskonale sprawę z te- go, że uderzając w syna — najłatwiej uderzyć w siebie. Grzegorz Przymek, 19-letni maturzysta, zmarłego po bestialskim pobiciu przez funkcjonariuszy z ZOMO. To nie był pochód pogrzebowy, to była demonstracja.

Idąc w kierunku placu Zam- kowego Grzegorz obejmując Cezarego Filozofa za szyję, Cezary bierze go „na bara- na”, ale po kilku krokach po- tyka się z przewracza. Niewin- na młodzieńcza białoznada, na którą dzisiaj — jak stwier- dzał prok. B. Sobierajski — żaden policjant nie zwróciłby nawet uwagi.

W pobliżu stoł milicyjna „Nysa”, przed nią kilku funk- cjonariuszy z ZOMO. Podcho- dzą do grupki rozbawionych

przez SB ofiarę. Cezary Filo- zof (będzie jednym z głów- nych świadków oskarżenia w zbliżającym się procesie) za- pamiętał jeszcze, że na kilka minut przed zatrzymaniem do Grzegorza podszedł dwóch ubranych po cywilnemu mę- żczyzn, którzy tonem groźby coś do niego powiedzieli.

„Milicyjna „Nysa” zatrzymu- je się przed komisariatem. Funkcjonariusze wprowadzają Grzegorza do środka. Cezary Filozof idzie za nimi, ślady na jednym z krzeseł. Drugi z kolegów, Jakub Kotarski, po- zostaje na ulicy. Komisariat znajduje się na parterze, je- dyne okno wychodzi wprost na ulicę. Stojąc pod tymi okna- mi, Jakub Kotarski słyszał już nie krzyki, a wprost wy- cie katowanego kolegi. Podob- nych słów użył podczas pro- cesu w 1984 jeden z milic- jantów, który w tym momen- cie znajdował się na terenie komisariatu. Cezary Filozof widział wszystko na własne oczy.

— Bili łokciami, pałkami i pięściami m.in. w okolice brzucha. Kiedy Grzegorz upadł na ziemię, kopali w to samo miejsce ciężkimi służbowymi butami. Przekazywali go uderze- niami z jednego pomieszcze- nia do drugiego. Pod wpły- wem ciosów Grzegorz objął się od ściany do ściany jak ptaka.

Bicie trwało długo. Skato- wanego, półprzytomnego chło- paka milicjanci posiadli w końcu w nienaturalnej pozyc- cji na krześle. Grzegorz nie mógł się ruszać, prawie nie mógł mówić. Bełkotli. Ktoś z milicjantów zawezwał po- gotowie. Przyjechała karetka bez lekarza, której załoga stanowiła technik medyczny i kierowca. Podtrzymując Grze- gorza wnieśli go do samocho- du. Grzegorz nie reagował na otoczenie, tylko cicho leżał.

Po przewiezieniu do pogoto- wia na ul. Hoża, Grzegorzem zajął się lekarz Paweł Wil- imann (psychiatra). Wykonał badanie ogólne, w toku któ- rego nie stwierdził na ciele chłopca obrażeń zewnętrz- nych. Nie zanotował również jego wypowiedzi, z której wy- nikłoby, że został pobity przez milicjantów. Po badaniu wy- pisał skierowanie do szpi- tała psychiatrycznego na ul. Nowowiejską, po czym pole- cił przzenieść chłopca na trz- szałę obserwacyjną.

Ciąg dalszy na str. 4

Jak zginął GRZEGORZ PRZEMEK?

Około południa spotkał się w mieszkaniu matki Grze- gorza, znanej poetki Barbary Sadowskiej, przy ul. Hłbnera 13. Symbolicznie pił trochę wina. Okazał mu temu by- zbliżające się urodziny Cezarego Filozofa i gospodarza spotkania, a także pomyślnie wyniki egzaminów pisemnych. Lekarze z pogotowia, którzy wieczorem tego dnia badali Grzegorza, w ogóle nie stwierdzili alkoholu we krwi chłopca.

Matka Grzegorza była nie tylko poetką. Była również znaną działaczką opozycyjną, od dwóch lat przewodniczą- cą Prymasowskiego Komitetu Po- mocy Włóknom Politycznym. Szykanowano ją, zastraszano, wielokrotnie zatrzymywano i aresztowano. Od 1965 r. znaj- dowała się na liście osób in- wigilowanych przez SB. Zale- dźwie kilkanaście dni wcześ- niej, tuż przed 1 maja, obo- je — matka i syn — spędzi- li „profilaktycznie” kilkana- ście godzin w areszcie Komen- dy Dzielnicowej MO przy ul. Wilczej.

związka w polskim. Wpa- niła wypowiedział swoje my- śli, zawsze doskonale argu- mentował wypowiedzi. Lubili i potrafili polemizować, za- wieście bronił swego zdania. „Nie był agresywny, wręcz przeciwnie, był chłopcem dy- likatnym. Nie lubił konflikt- tów, starał się im przeciw- działać. Umiejętnie i dociep- nie rozstrzygał zarówno konflikty klasowe, jak i nie- porozumienia z nauczycielami”.

„Gdy jego matkę odwiedza- li znani i cenieni intelektu- aliści oraz działacze opo- zycji, niektórzy z nich dysku- towali z Grzegorzem jak rów- ni z równymi”. (Z pisemnych opinii na temat Grzegorza Przemka zachowanych w aktach MSW).

Spotkanie w mieszkaniu przy ul. Hłbnera trwało do ok. godz. 15.00. Co zrobić z resztą tak fajnie rozpoczęte- go dnia? Chłopcy postanawia- ją pospacerować po Starym Mieście. Wsiadają w autobus na Nowym Świecie i wysia- dają trzy przystanki dalej.

usługi

KOREPETYCJE: matematyka, fi- zyka, Łomża, 169-301
Zg 9394-1

ANGIELSKI — Kawiaryjska 70/80 m. 15.
Zg 10387-1

ANGIELSKI dzieciom, 917-201.
Zg 10790-0

INTENSYWNY angielski posiatu- jącym, 917-801.
Zg 10790-0

TELENAPIRAWA, 610-889 Kurye- wicz.
Zg 10981-0

KURSY komputerowe, profesjo- nalne — tanio, „EUREKA”, tel. 270-31 wew. 295.
Zg 10857-0

ZALUZE — materiały zachodnie, 524-460.
Zg 10982-0

INSTALACJE wodno-kanalizacyj- ne, c.o. — wykonuje, tel. 611-989.
Zg 10876-0

EUGENIUSZ Nowowiejski, 18-300 Zambrów-Nagórki 71. Remonty o- brabiarek.
Zg 9423-0

AUTOMATYCZNE pralki — napra- wa, 515-144 Kuzka.
Zg 10902-0

ŻYCIE kurtek skórzanych, 610-403.
Zg 10980-0

GARAZE, stragany, haiki, kraty, koły, 384-77.
Zg 10980-0

ZŁOCENIE liter nagrobkowych, 517-301.
Zg 10980-0

WYKONUJE pomniki granitowe, lastrykowe, płytki marmurowe na rok 1992. Zakład kamieniarski, Świątobliwa, Główna 62, tel. Wy- sokie Mazowieckie 81-89.
Zg 10281-1

różne

NIEDZIELNE spotkanie biznesme- nów z prawem cełnym i grudnia 1991 r. Pomocze poznać aktualne przepisy i nowe dokumenty, od- powiedzi na indywidualne pytania. Wykładowcy to specjaliści prawa cełnego Głównego Urzędu Cel- nego i Skarbowego „HALUX”. Kłoso- n, ul. Zambrowska 12. Białystok, tel. 432-785.
Zg 10980-0

AMERYKAŃSKIE suknie ślubne i wieczorowe do wypożyczenia i sprzedaży w salonach przy ul. Senatorskiej 1 i Małachowskiego 5 w Łomży.
Zg 10246-1

ROWERY — TANIE! — poszerzo- na wyprzedaż. Łomża, Poznańska 114.
Zg 9423-0

HURTOWNIA — lakiery, farby ftalowe, emulsyjne, kleje, ul. Sa- turna 35, tel. 617-315.
Zg 9130-1

HURTOWNIA „Sawpol”. Pisz, Ga- lczyskiego 6/3 oferuje w cenach import, płyny „Napa”, napoje, skarpety i inne. Bonifratka 4 do 10 sklepów.
Zg 9137-4

ZALUZE — produkcja i sprze- dactwa kurtowa. Warszawa, tel. 5-74 (po godz. 19).
Zg 9137-4

VIDEOKASETY. Hogen/Jonowa. Wypożyczalnia, rabat, tel. gazo- nowy 92-30-32.
Zg 10983-0

INFORMATORY: „Jak najlepiej wyemigrować do USA, Kanady”. „Adresy” zachodnioeuropejskich firm sprzedających używane sa- mochody osobowe i ciężarowe. Informator płatny 15 tyz. przy odbiorze. Zamówienia listowe. Wioletta Mieczkowska, Wojski, 19-208 Rajgród, łomżyński.
Zg 9118-0

SPRZEDAŻ solarium nowa. Okaz- ja! Okazja, tel. 733-463.
Zg 9177-1

PARKIET — sprzedaż i produ- kcja, tel. 733-463.
Zg 10980-1

UŻYWKI: pralka automat, za- mrażarka, telewizor kolorowy — sprzedam. Słonecznikowa 51/4.
Zg 9427-1

SPRZEDAŻ komputera 168 D. Caxo, Wietnamska 1/1.
Zg 10970-1

SPRZEDAŻ maszyn elektrycznych, duży, maszyną do cięcia, dwu- pływowa, wolne stojące. Okazja. Rybalska 24.
Zg 9434-1

ODSTĄPIŃ zakład szklarski ze szkłem i wyposażeniem w Wyso- kiej Mazowieckiej, Pl. Odrodze- nia 9 (w godz. 4-18).
Zg 10913-1

TANIO sprzedam stary kredens (1935) po remowacji. Kupie stary zegar. Wiedomość Elk, tel. 30-44.
Zg 9170-1

MIESZKANIE własnościowe, pla- nino, kredens antyk, dom z dział- ką 600 m kw. w Suwałkach sprze- dam. Suwałki, tel. 73-45.
Zg 9118-1

SPRZEDAŻ M-5 (71 m kw) oraz jelaża (1980) z przyczepą. Łomża, tel. 169-449.
Zg 10981-1

SPRZEDAŻ sukni Hubna, ma- szynki do szycia, torbki, foliow- kach. Wiedomość Łomża, ul. Wojska Polskiego 64.
Zg 10944-1

POTRZEBUJE 30 min na trzy- mieżanie. Procent do uzgodnienia, tel. 820-87.
Zg 10980-1

BULLTERERA trzymiesięcznego, 161-665.
Zg 10980-1

PSA dobermana esteromielomne- go sprzedam. Suwałki, Lipowa 10, tel. 30-41.
Zg 9138-1

DOM piętrowy, wariat, budynok gospodarczy sprzedam. Henryk Wierzbowski, Rzeski, tel. 85.
Zg 9138-0

Dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowego w porozumieniu z Radą Pracowniczą w Augustowie

OGŁASZA KONKURS na stanowisko DYREKTORA ds. TECHNICZNYCH przedsiębiorstwa

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni speł- nić następujące warunki:

- 1) wykształcenie wyższe techniczne
- 2) wiek do 40 lat
- 3) dobry stan zdrowia (aktualne zaświadczenie)

Wymagane dokumenty:

- podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora ds. technicznych.
- życiorys
- odpis dyplomu ukończenia szkoły wyższej
- kwestionariusz osobowy
- zaświadczenie lekarskie

Oferty wraz z dokumentami należy kierować pod adresem: Państwowy Ośrodek Maszynowy w Augu- stowie 16-300 ul. Tytoniowa 4 tel. 34-76 z dopiskiem „KONKURS” w terminie dwutygodniowym od daty ukazania się ogłoszenia.

Informację o przedsiębiorstwie można uzyskać w dy- rekcji. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa zgodnie z obowiązującymi przepisami. O terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomie- ni indywidualnie.

k 11182-1

WYPRZEDAŻ

Telewizory, magneto- wity, radia, wieże, czę- ści telewizyjne. Ceny fabryczne

23-30.XI. 1991 r. godz. 8-20 Suwałki, ul. Grabowa 14

Sg 9134-1

Przepraszam, czy tu biją?

Ciąg dalszy ze str. 1

Frankfurt—Berlin. Wpadli któregoś ranka, gdyż nie przewidzieli, że w „Ładzie” z polskimi numerami za- miast naszych rodaków mo- gą „spać” przebrani w cy- wilne ubrania niemieccy po- licjanci. Inna trzyposobowa grupa złodziei, która poda- wała się za niemiecką „dro- gówkę”, aresztowana zosta- la też w podobny sposób. Najczęściej jednak biją Po- laków prawicowi ekstremis- ci. Szczególnie dużo tego rodzaju przypadków odno- towano latem i jesienią bie- żącego roku.

Nie licząc Kitau, gdzie na 8 neofaszyzów, którzy na- padli na sierociniec, w któ- rym przebywały dzieci z Czarnobyla, zapadł wyrok 15 miesięcy więzienia za Hoyer- wery i Greisfeldu, gdzie trwają intensywne przesłu- chania uczestników napadu na azylantów — na ogół neonazistów uchodzą bezkar- nie. Nic więc dziwnego, że niektóre berlińskie gazety zaczęły ostro krytykować po- licję i jej nieskuteczne działania wobec prawico- wych ekstremistów.

Oczywiście policja niemiec- ka nie zgadza się z zarzu- tami środków masowego przekazu i twierdzi, że czyni wszystko co w jej mocy, aby nie dopuścić do kolej- nych awantur prowokowa- nych przez neonazistów. Zja- wisko budzi jednak co- raz większe rozmiary i aby nad nim zapanować, stwier- dza ostatnio federalny mi- nister spraw wewnętrznych Wolfgang Schauebl, potrze- ba dodatkowo jeszcze 60 ty- sięcy funkcjonariuszy. Na- tomiast przedstawiciele poli- cji w landzie Brandenburg, Gerd Plotowski, powiedział dziennikarzom, że policja problemu awantur neonazi- stowskich w Niemczech w o- góle nie jest w stanie sa- ma rozwiązać, bo jest to przede wszystkim problem ludzkiej świadomości, którą przekształcać trzeba w do- mu, szkole i zakładach pra- cy. Niewiele też pomożę od- wiedzanie kancelarii Kohla, że napady neofaszyzów na cudzoziemców to hańba czy

liczne odwiedziny polityków w domach dla azylantów.

W ostatnich dniach w ca- łych Niemczech odbyły się liczne demonstracje solidarności z cudzoziemcami. Nie zmieniły one jednak faktu, że nadal neofaszyści napa- dają na cudzoziemców. Twierdząc, iż walczą jedy- nie o to, aby obcy nie zaj- mowali miejsc pracy Niem- com, zyskują sobie coraz więcej zwolenników. Głównie w Niemczech Wschod- nych, gdzie już około pół- tora miliona ludzi bezsku- tecznie poszukuje pracy. Przy okazji odwołują też stare resentymenty i stereotypy, głównie z czasów pruskich, bo Prusy są kulturowane tu w każdym domu. Na ujemne skutki ich działań narażę- ni są szczególnie najbliżsi sąsiedzi, to znaczy my, Po- lacy.

Polacy nie mogą już czuć się bezpiecznie nie tylko na „drogach do Europy”. Rów- nie niebezpieczne są te skie- rowane do Azji. Po sygnal- izowanych wielokrotnie na- padach na polskie samocho- dy jadące tranzytem przez Ukrainę do Rumunii, po at- akach na Białoruś do ak- cji wzięcia się ostatnio ra- dziecka, a właściwie ukra- ińska milicja.

Bestialskie pobicie polskich turystów połączone z bar- baryzmskim wręcz zniszcze- niem autokarów 17 listopa- da na przejeździe w Sze- gielach było kulminacyjnym dowodem „słowiańskiej” gos- cinnosci.

Protesty naszego MSZ po- zostają protestami...

Nie ulega wątpliwości, że Polacy nie posiadają tak zu- pełnie bez winy. Zachowa- nie naszych tzw. „turystrów” niejednokrotnie budziło i budzi zażenowanie. Tym niemniej o pobiciu obco- krajowców — nawet żebra- cych Rumunów — w Polsce jak dotąd nie słychać. Nie- wykłuczono jednak, że tego typu „odwetowe” akcje sta- ną się i w przyszłości chlebem powszednim. (tk)

Skompromisujcie się wreszcie!

MACIEL SIEMBIEDA

EDEN NAIWNYCH

ciągu trzech miesięcy, kiedy to każdy mężczyzna może stać się szalenie atrakcyjny i zdobyć sobie bez trudu trzyna-

Srodki pomocnicze poleca natomiast agencja „Super Lover”, biuro dyskretnego seksu ze Stargardu Szczecińskiego oraz flaki „Przyjacieli”. Propozycje obejmują warty sto trzydzieści dziewczę tysięcy zł. — „Muche hiszpańską”, reklamowaną jako niezawodny afrodyzjak, krople „Gotowość” oraz tajemnicze i intrigujące „Francuskie diawactwo” — kilka tysięcy droższe. Tańsze są za to roz-

Z duszą należy obchodzić się w sposób nierozmarny, jej trzeba zadawać ciosy, a nawet nokautować.

SMIERTELNY WIKŁAD

Ernest wyznaje do protokołu podczas śledztwa: osobiście wstydził się nawiązywać kontakty z kobietami. Wstępna korespondencja z nimi, za pośrednictwem biura matrymonialnego „Ewa”, ośmielała go. Nie na tyle jednak, by — podaje jeden z przykładów — każde zbliżenie z Heleną, wyszło mu w stu procentach. Właśnie nie wychodziło, ale Helena nie ośmieszała go. Ernest widział potrzebę pójścia do seksuologa, lecz tego też się wstydził. Wolął bardzo rzadko zbliżyć się do kobiet — informował śledczego w grudniu, cztery miesiące po tragedii Iwony.

Do mnie zbliżył się tego samego dnia po południu — wyznaje Hela. Rano przyjechał niespodziewanie do Gdańska, odszukał ją w dzielnicy Przymorze — i po południu... już... Nie wykazał jednak — pielęgniarzka pamięta — nachalności, brutalności, coś z tych rzeczy. Gotowość natomiast stwierdziła na własne oki. Powiedziała: schowaj to Ernest. Grzecznie schował. Przez następne dni nie pokazywał. Jeździł trzy razy na dancingu do sopockiej „Algi” i Ernest był potulny. Hela się zlekka: on stracił impet rzucił mnie...

Czwartego dnia zaczęła go. Prawdziwy mężczyzna nie mógł nie zapaść natychmiast tego... „co jest grane”. Złapał Helę za uda, objął, ścisnął i podniósł do góry. Krzyknął: niech żyją biura matrymonialne, które ułatwiają kontakt z tak pięknymi kobietami...

Pielęgniarka opowiada o tych intymnych zbliżeniach nie po to, aby kogoś — podkreśla — niezdrowo podniecać. Pracuje na oddziale nerwicy i wie, co znaczy nie uregulować sfery erotycznej własnego życia. Zastrzeżenie: uregulować — nie, reagować na byle podniecie, kiedy się tylko zechce. Nie ma tak dziwnych namietności, których by się nie dało ujarzmić przez dyscyplinę myślową. Hela jest normalna, ma lat dwadzieścia siedem i potrzeb erotycznych nie ma. Uczestniczy w seansach psychoterapeutycznych dla nerwiczek i wie, że tych spraw nie należy za bardzo tłumaczyć. Należy je jednak osłajać częstym rozmyśleniem i mówieniem. One wtedy tracą demoniczny wyznacznik na własnym ludzkiego, czyli są do rozsądnego opamiętania. Pielęgniarka wierzy, że duch osiągnie wszystko, co ma rozum rozkazać.

Dziadec potrzebuje w tych sprawach dyscypliny? Dlatego, że od roku chciałaby wyjść za mąż, założyć rodzinę wieloletnią jako przeciwniczka aborcji. Tymczasem jednak na jej drodze nie stanął żaden mężczyzna godny uwagi. Z tej prostej przyczyny nawiązała współpracę z biurem matrymonialnym. Nie może się jednak za bardzo poddać namietnościom, ponieważ odkrywa w sobie skłonność do swawolności, a nawet wyuzdania. Do czego to jednak prowadzi — widzi po pacjentach, nerwiczkach podczas zbiorowych seansów psychoterapeutycznych. Powie krótko — z duszą należy obchodzić się w sposób nierozmarny, jej trzeba zadawać ciosy, a nawet nokautować.

Ernest nie nokautował i ma teraz wyrok sądowy, który go może powalić na zawsze. Dawał upust wyłącznie dziwnym namietnościom. Zszedł przed prokuratorem i sądem, że odczuwa nieśmiałość do kobiet, ma kłopoty w łóżku.

Hela tego nie potwierdza. W kwietniu nie stwierdziła, gdy przyjechał do niej po raz pierwszy. W maju również. Nawet w sierpniu, gdy wrócił z miasta niespodziewanie późno, po północy, trochę pijany. Prosił wtedy mamę Heli, aby przeparała mu lekko zakrwawioną koszulę. Tymczasem: posłała mu krew z nosa, chyba od upału... (Kłamał, to było w godzinę po tragedii Iwony). Wrócił po północy, mama spierała krwiste plamy z szarobłękitnej koszuli, a Hela w swoim pokoju kolejny raz zauważyła, że jego męskości nie trzeba interwencji seksuologa, o czym później usłyszała podczas procesu.

Drzwi i zamek nie nosiły śladów włamania — stwierdziła ekipa dochodzeniowa, która wraz z pogotowiem ratunkowym przybyła do mieszkania Iwony L. o godzinie dwudziestej trzeciej pięć. W pokoju pod regalem leżały rozrzucone — arkusze ligniny, biustonosz, zdjęcia, książka kucharska, damskie szorty, przeciwsłoneczne okulary... Na stole trzy szklanki — dwie z niewielką zawartością płynu jasnożółtego i fusami herbaty... Stały dwa puste kieliszki i popielniczka z żółtym ustnikiem po wypalonym papierosie... Na kanapie narożnikowej porozrzucana bielejąca pościelowa, w tym przesycona krwią poduszka, pod którą leżał nóż stółowy. Obok kanapy wazon, wypełniony moczem („moczu tego nie zabezpieczono i nie podjęto nawet próby ustalenia jego cech” — czytamy w uzasadnieniu wyroku)... Na ścianie obok kanapy i na podłodze widoczne ślady krwi, które w połączeniu ze śladami na kocu pozwoliły biegłym ustalić, iż jest to wynik trysnięcia krwi po przecięciu jednego z naczyń krwionośnych sztyli...

Obudził ją stuk spadającego ciężaru uderzającego o zakamienione suszarnie. Dozorczyń. Zdziesiąta Jarząbek obudziła męża. Wyjrzała przez okno z siódmego piętra. Zobaczyła człowieka leżącego na trawniku próbującego wstać, klękającego na kolana i opadającego na trawę. Wybiegła na korytarz. W krzyk... Stuka do drzwi sąsiada dysponującego telefonem. Zauważyła trzy metry od siebie — po przeciwnej stronie korytarza — klamka drzwi do Iwony L. pórzuca się. Drzwi się otwierają. Wychodzi mężczyzna, który mówi: ktoś spadł z balkonu lub z okna. Mężczyzna z wąsikami szerokości warg, nie korzysta z windy, schodzi schodami...

Sąsiad zawiadomił pogotowie. W towarzystwie dozorczyń zjechał na parter. Oboje biegna do leżącego człowieka. Mijają mężczyznę z wąsikami, który informuje: kobieta wypadła z okna, trzeba jej udzielić pomocy... Oddala się w kierunku postoiu taksówek wsiada do samochodu, odjeżdża...

ciąg dalszy na str. 7.

HOLANDIA jest obecnie jednym z krajów chętniej odwiedzanych przez Polaków. Skrupulatni Holendrzy podają do wiadomości, że w 1989 roku przebywało tu 30 tys. obywateli polskich, zaś w 1990 już dwukrotnie więcej. Czy i jaką liczbą oszacują nas w tym roku, naprawdę trudno przewidzieć. Z pewnością byłaby ona bardzo duża, bowiem w samych tylko miesiącach letnich, przetożyła się przez Holandię prawdziwa nawałnica „naszych ludzi”.

Gospodarom nie idzie reszta zapewne o ciekawość, lecz o jakieś zobowiązanie zjawiska, bowiem ruch — nazwijmy go turystycznym — na granicy holenderskiej, wymknął się spod kontroli tutejszych służb, długo przed zniesieniem wiz. Holandia ma tak dużo przejść granicznych, że obsadzenie wszystkich wymagałoby sporej armii ludzi. Pełna obsada, całodobowa, ma być jedynie przejścią, głównie — tylko w dzień lub w ogóle pozostając nie strzeżoną. Rodacy oczywiście wykorzystywali te „udogodnienia”.

Cały ten „ruch” ma niewiele wspólnego z turystyką w dosłownym tego słowa znaczeniu. Wraz ze zmianą sytuacji gospodarczej w Polsce zmienił się charakter zagranicznych wyjazdów rodaków. Coraz mniej zaczęli stawać się wyprawy na „saki”. Z chwila zniszczenia wizerunku, a właściwie setki tysięcy Polaków, ruszyli na Zachód niczym konkwistadorzy do nowej ojczyzny.

Północna Holandia od Aalsneru po Bredę i Anne Pannema to region polski. Holendrzy, jego centrum, czyli główne skupisko Polaków, usytuowało się w okolicy Hillegom — 20-tysięcznej miasteczka położonego mniej więcej w połowie drogi z Hagi do Amsterdamu. W dni targowe, kiedy sklepy otwierają się o godzinie 10, a do 21 i soboty do 17, czujesz się tu niczym Tonkapi w czasach, gdy wysoko stały akcje turystycznych wycieczek po dżungli do Indii. Nikogo też nie dziwi, że ze stojącego w samym środku miasteczka kościoła rzymskokatolickiego, niesie się czasem po okolicy „My chcemy Bogu” lub inna polska pieśń religijna. To kościół św. Martina. Dwa razy w miesiącu odprawiane jest w nim nabożeństwo po polsku. Na zakończenie, celebrując mszę św. ksiądz Sławomir Trypuć z Polskiej Misji Katolickiej, zaprasza na kawę. „Na najtańszą kawę w Holandii”, bo-

wiem opłata jest co łaska i w praktyce nie przekracza 1 guldenu. To taka rekompensata za usługę świadczoną przez zone miejscowego zakrystiana, która tę kawę przyrządza.

Dom parafialny kościoła św. Martina to popularne miejsce spotkań Polaków. Zapach kawy, klebuszki, dymu tytoniowego nad stolami i odrobina wyobraźni sprawiają, że czujesz się tu niczym w warszawskim „Gongu”. Tu możesz dowiedzieć się, gdzie jest praca, mieszkanie czy jest jakiś transport do Polski a także usłyszeć najnowsze ploteczki.

Student z Warszawy żali się, że ma „sześć” na godzinę, więc pracuje po 16 godzin, by wyjść na swoje. Dobrze, że mu pozwalają, no i dają obiad. Inaczej by „nie wyrobił”. Jakiś starszy facet opowiada, że miał 440 tygodni, więc aby zacząć żyć, przez cały miesiąc spał w samochodzie, a jedynym ciepłym posiłkiem była owsianka zabrana z Polski, która zalewała wrzaskiem. Teraz już wraca. Wiezie prawie tysiąc dolarów.

Młoda dziewczyna pokazuje kolana. Są sine. — Od dwóch tygodni, dziesięć godzin dziennie „ćwiczę” plantowanie — mówi z kwaśnym uśmiechem... Wczorajem, gdy podnoszę się z klęczek, są już do domu. Czuję, że idę do raju...

Bo wy, Polacy chcieli, aby pieniądze leżały na ulicy... — wraca nam pan Józef Bajerlain. Charakterystyczny semicki akcent od razu zwraca uwagę. Zresztą i bez tego, pan Józef, rodak z Warszawy, którego zagnali tutaj wicher ostatniej wojny, szczupły energiczny jegomość, grubo po sześćdziesiątce, jest postacią bardzo popularną. „On wszystko może” — przekazują sobie z ust do ust nowo przybyli, kierując do „niego” błagalny wzrok z nadzieją, że załatwi pracę i mieszkanie. Ci bardziej rożniarni, którzy umieją się dogadać i sami wolą chodzić

Kartka z Holandii

DE DORAJU

wokół swoich spraw, raczej od niego stronią.

— Ile razy spotkam go na swej drodze zawsze zdarzy mi się coś niedobrego — mawia znany nam już Andrzej S., którego pozostawiliśmy w kantorze firmy Maas-Export gdzie odbywał areszt tymczasowy.

TAJEMNICA POLISZYNELA

Było niedzielne, słoneczne przedpołudnie. Końcówka lutego bieżącego roku. Małe, niemieckie, miasteczko tuż przy granicy holenderskiej, dopiero budziło się ze snu. Na ulicach pojawiły się pierwsze samochody.

— Chcesz pojechać na parking przy Herrenweg? — zagadną znajomy u którego spędziliśmy weekend.

— Oczywiście! Tak! — odparłem natychmiast.

Znałem ten parking z opowiadań kolegów. W każdy niedzielny poranek, przebywający w tej okolicy Polacy zbierali się tam, by poplotkować.

Kiedy już byliśmy na miejscu, wśród ponad trzydziestu przeważnie młodych ludzi, na plac zajęchały dwa eleganckie samochody z żółtymi, charakterystycznymi dla pojazdów holenderskich, tablicami rejestracyjnymi. Wysiadający z nich mężczyźni od razu zwrócili się do nas.

— Jesteśmy przedstawicielami holenderskiej firmy eksportowej. Wymieniając nazwę wracamy wizytówki. Organizujemy ekipę do prac sezonowych.

Polacy nadstawili ucha.

— „Potrzebujemy czterdziestu ludzi na trzy miesiące z możliwością przedłużenia okresu zatrudnienia do pół roku. Zapiszemy wszystkich, którzy chcą u nas pracować.”

Proponowała wywołania naturalne zainteresowanie. Oczekiwały przybyłszy ciastem kołem Ci, zatrudnieni na parę dni lub — co najwyżej — tygodni, niepewni

jutra, i ci szukający wciąż swej szansy.

— A ile płacicie? — spytał ktoś nieśmiało.

— Dostaniecie nie mniej niż macie tutaj... Ile macie?... 10 marek? W porządku. U nas dostaniecie 10 guldenu, plus mieszkanie i jedzenie... Problem wzię bierzemy na siebie... Zresztą niedługo będą zniesione... Przyjeździecie po was w jedną z najbliższych niedziel... Sygnałem będzie ogłoszenie w sobotnio-niedzielnym wydaniu wychodzącej tutaj, holenderskiej gazety... Musimy pokazać w urzędzie, że na ogłoszenie nie zgłosił się nikt poza Polakami.

Argumenty przybyłszy były przekonujące. Wywiała się szczerą rozmowa. Polacy chętnie odpowiadali na pytania, głównie dotyczące sytuacji rodzinnej i materialnej w kraju.

Jeden z rodzimych fotografów dostrzegł za szybą wozu najnowszy model Canon. Całkowicie zautomatyzowany. Po chwili miał go w

reku a właściciel odkrywał przed ciekawym najnowsze osiągnięcia techniki.

Wspólne zdjęcie i lista sporządzona przez Polaków udokumentowały ubity interes, w którym obie strony były zadowolone.

Jakieś trzy tygodnie później otrzymałem przesyłkę od znajomego z Niemiec a w niej holenderską gazetę. Na pierwszej stronie zaczynał się duży sympatyczny w treści artykuł o polskich gasterbaiterach z wielkim zdjęciem, na którym byliśmy obojga.

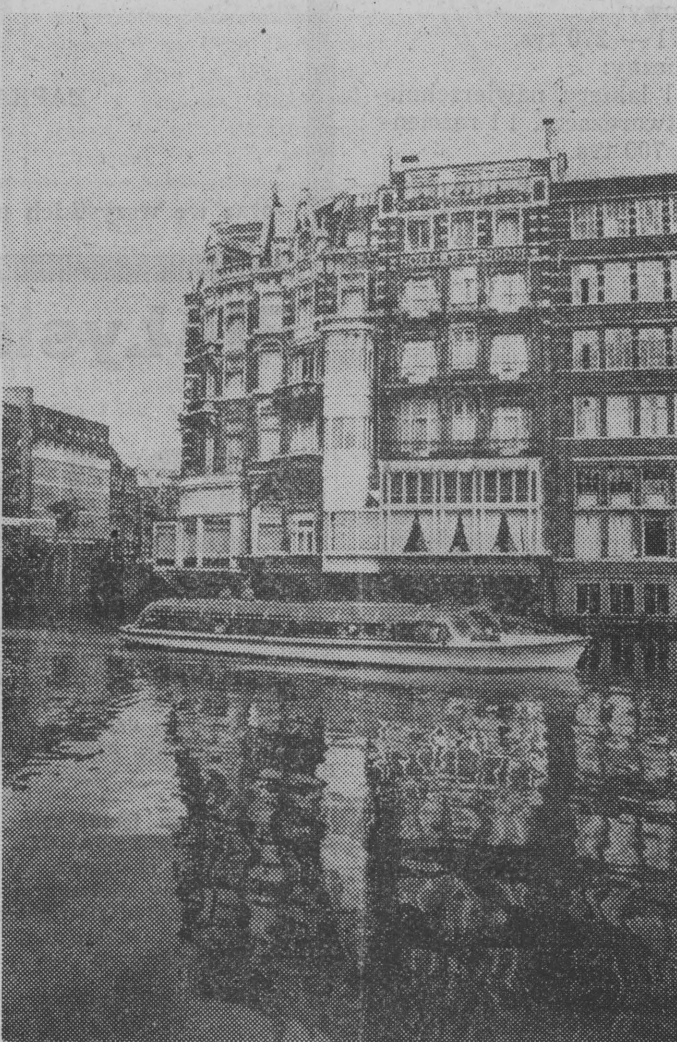
„Polscy robotnicy sezonowi” to temat w Holandii dość popularny. Piszę o nich w gazetach Telewizji, dwukrotnie w ciągu ostatniego roku, emitowała program poświęcony temu zagadnieniu. Informacje o Polakach przekazywane są niestety w formie dość jednostronnej. Wiele miejsca poświęca się motywowi ich przybycia. Nie mówię się natomiast o tym, jak Polacy tu żyją, co czują, co myślą.

Sprawa nielegalnego zatrudnienia Polaków co roku powraca jako przedmiot obrad w Parlamencie. Pozwolenia na zatrudnianie ich domaga się tużesie farmerzy. Mówią mi: — „Mv tu lubimy Polaków, bo Polacy dobrze pracują i dobrze znoszą trudne warunki”. Zaś rządowi: — „Nie ma kto nas wspomóc, bo nasi nie chcą pracować w polu...”

Rząd jednak, jak dotąd, nie wstrząsa zwoy. W rezultacie sytuacja jest paradoksalna a fakt, że Polacy jednak pracują stanowi typoną tajemnicę poliszynele. Zakazy istnieją bowiem bardziej na polierze. W egzekwowaniu ich miejscowe służby, które mają na głowie sto innych znacznie poważniejszych problemów ograniczają się głównie do działań oświeceniowych. Policja społeczna każdego roku przeprowadza po prostu kilka akcji „pokazywych”, czasem z udziałem funkcjonariuszy — jak byśmy to powiedzieli — służby czynnej. Ktoś zapłaci karę. Kogoś deportują. Innych wstrząsa. I na tym koniec.

Wszystcy pamiętają przecież rok 1982, kiedy to stan wojenny zatrzymał Polaków w kraju i trzeba było wysłać statki do Afryki po werbowaną tam napredce siłę roboczą.

CDN.
MIROSLAW POPCZYK



Czy książkę Charles jest ojcem dziecka Catherine Oxenberg?

Czyby książkę Karol przemilczał „skok” w bok? I to z jakim imieniem, tylko z 30-letnią Catherine Oxenberg, gwiazdą serialu „Dynastia”, która na przełomie maja i czerwca tego roku została matką. Gwiazda urodziła córeczkę, której dano na imię India. Pytania te stawiane są teraz w całej Anglii, od kiedy ukazało się zdjęcie pięknej Catherine z dzieckiem. Catherine trzyma nazwisko ojca w ścisłej tajemnicy. Szukano zatem innego dziecka, które byłoby podobne do małej Indii. Świat jest bowiem ciekawy kto, co, z kim i dlaczego? Okazało się, że żadne dziecko nie jest tak podobne jak małeńki Harry — drugi syn angielskiego następcy tronu i jego żony Diany. Podobna jest cała twarzyczka — nos, usta, oczy, włosy — małeńką Indię można pomylić z małeńkim Harrym. Anglię widzą doskonale, że Karol i Catherine nie są so-

bie obcy. Są ze sobą nawet spokrewnieni. Ojciec Karola książkę Philip jest kuzynem babki Catherine — Ogi. Matka Catherine, Elisabeth, księżniczka Jugosławii, jest w dobrych kontaktach z księciem. Dla Anglików od dawna gwiazda „Dynastii” jest Dianą nr 2, ponieważ bardzo wiarygodnie grała rolę księżnej Di w telewizyjnym filmie o życiu Karola z Dianą. W zeszłym roku książkę Karol miał wiele flirtów. Diana podróżowała często sama, wypełniała niezliczone obowiązki bez swojego męża. Czy w tym czasie spotkał on także Catherine Oxenberg?

Catherine jest także zaprzyjaźniona z kuzynem Karola lordem Davidem Lincolnem — synem księżniczki Margaret. Być może tajemnicę kto jest ojcem Indii trzyma Catherine na zawsze dla siebie. Powiedziała tylko tyle: „Ojciec jest bardzo za-

dowolony z urodzenia swojej córki i uważa, że jest ona słodka”. Catherine chce sama



Diana po urodzeniu drugiego syna Harrego

troszczyć się o dziecko w swoim domu w Los Angeles.

Dla Anglików jest jasne, że ojciec dziecka musi pochodzić z domu królewskiego. I może jest nim istotnie książkę Karol?

FRAU AKTUELL
— lipiec 1991

tłumaczyła
IRENA AXMANN

Nie przeminęło z wiatrem

Trwała już wysiłki do roli Scarlett i Rhett w filmowym dalszym ciągu „Przemienność z wiatrem”. Kandydatów jest mnóstwo. W konkurencji pań największe szanse na zwycięstwo ma 23-letnia Julia Roberts, bohaterka kasowego hitu „Pretty Woman”. Rudowłosa, o niezwykłym spojrzeniu, „dziwka i święta”. Może tylko serce ma zbyt dobre, ale w końcu od czego jest aktorka. Nie wykluczone, że przebiją ją Jane Seymour (40) — podobno obiecano jej tę rolę już w 1988 roku. My pamiętamy ją z „Wichrów wojny” (część druga) — już wtedy mówiło się, że zagrała tę rolę wyjątkowo młodo, iż reżyserem był jej mąż. Tak więc niekoniecznie talent musi zadecydować o zwycięstwie w tym wysiłku.

Jako ewentualna kandydatkę wymieniamy również Lesley Ann Down (37), słodką i niewinną Madeline z serialu „Północ-Południe”. Nadzieję ma jednak również Demi Moore (28), żona Bruce’a Willis’a, matkę kolejnej, drugiej już córki Scout, słynną głównie z tego, że w ósmym miesiącu ciąży pozowała do

aktu — taki brak oporów podobny jest chyba Scarlett Margaret Mitchell, choć niekoniecznie tej starszej i nudniejszej stworzonej przez Alexandre Ripley. Ostatnia z wymienianych p tencjalnych Scarlett to Annett Bening (31), związana obecnie w życiu prywatnym z Robertem de Niro i oczekująca jednocześnie dziecka Warren’a Beatty.

Wśród panów wymieniamy partnera Julii Roberts z „Pretty Woman” Richarda Gere, który jednak wydaje się do roli pełnokrwistego Rhetta — znów mowa o wersji Margaret Mitchell — cokolwiek za mdy. Najbardziej fizycznie podobny do Clarka Gable jest Tom Selleck (46), choć samo podobieństwo może nie wystarczyć. Widzi się w tej roli również senior, Sean Connery (61), słynny James Bond, który z wielkimi prezydentami jest coraz lepiej — oglądaliśmy go jako mnicha w filmie „Imię róży”. Najmniejsze szanse ma Alain Delon (55), już choćby dlatego, że jest Francuzem. Wyścig trwa.

EWA GRONOWSKA

ADAM JERZY SOCHA



Tymiński dużo nam opowiadał o sobie, nawet zwierzał się z życia prywatnego. Przeżył roztanie z pierwszą żoną i z tego powodu zdecydował się na urlop w biznesie kanadyjskim i na wyjazd do Peru. Dużo mówił o swojej działalności w Peru. Odnosił wrażenie, że on tam jakby odkrył swoją drugą naturę. Nie jest tylko elektronikiem — biznesmenem, ale może się również stać przywódcą społeczno-politycznym. Twierdził, iż to, że organizował ludziom pracę i dawał im zarobek zostało docenione. Nawet proponowano mu kandydowanie w wyborach na gubernatora prowincji. Na początku pobytu w Peru zajmował się dystrybucją paliw. Był okradany. Musiał zwalczać przemyt narkotyków. Był zafascynowany peruwiańską dżunglą. Ekspozował duchowość tej dżungli. Stuchaliśmy jego przegód z zapartym temem. Był znacznie ciekawszy wtedy niż w kampanii wyborczej.

— Mówił nam też o swoim biznesie. Spodobało mi się u niego specyficzne, ekonomiczne podejście do życia — ciągnął swoją opowieść dr inż. Kardasz. — Obsesyjnie dużo mówił o podatkach. Obciążał go podatkiem za „chalupe”. Powiedziała, że przebieżone i dzieci w zniszczone ciuchy i razem pójść demonstrować do urzędu przeciwko te-



Catherine Oxenberg z małą Indią.

Paryska klinika, jedna z 35 na świecie, specjalizuje się w leczeniu ofiar nieludzkiego traktowania.

We Francji zaprzestano tortur po wojnie w Algierii, ale organizacja Amnesty International twierdzi, że w 92 innych państwach torturowanie jest nagminną praktyką. Światowy Związek Medyczny podaje definicję: „celowe i systematyczne zadawanie cierpien fizycznych i psychicznych. Jak epidemia pojawia się w różnych częściach świata. Amnesty International utrzymuje, że co najmniej milion ludzi, a obecnie już do torturowanych. Zięci w miliony, ból, z powikłanymi członkami, szurający obolałymi stopami — przekonani są, że nie można im pomóc. Tak powiedzieli im ich kaci, zanim wypuścili ich z więzienia w Turcji, Iranie, Kolumbii, Sri Lance czy gdziekolwiek indziej.

Może rzeczywiście nie zawsze można ich wyliczyć, ale zawsze można im pomóc. W świecie jest 25 ośrodków, z których kilka musi działać w ukryciu. Jeden z najbardziej aktywnych działa w Santiago, w Chile, gdzie co najmniej 10 proc. populacji była torturowana podczas rządów generała Augusto Pinocheta. W USA są trzy centra, w Turcji ostatnio otworzono trzy, w Czechosłowacji jedno. W ubiegłym miesiącu grupa duńskich psychiatrów udała się do Kuwejtu, by założyć tam klinikę. Następnym celem może być Związek Radziecki.

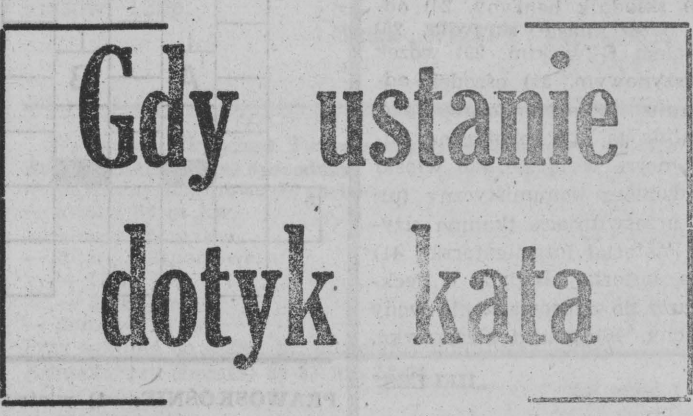
Paryskie centrum zwane „Pomoc Ofiarom Represji na Wychodzie” ma na najbardziej urodzajne doświadczenia. Założone zostało sześć lat temu i dostarczało medycznej i psychiatrycznej pomocy prawie tysiącowi osób. Pierwsze takie centrum, „Kopenhaskie Centrum Rehabilitacji i Badań nad Ofiarami Tortur”, ma dziewięć lat i udzieliło pomocy jedynie kilku setkom potrzebujących, głównie dlatego, że Dania przyciąga niewielu uciekinierów oraz dlatego, że pomoc udzielana im jest tylko po przyznaniu azylu.

Dziesięć lat temu większość ofiar pochodziła z Chile i Argentyny, obecnie ze Środkowego Wschodu. Do paryskiej kliniki co tydzień przybywa czterech, pięć osób z całego świata, polecanych przez prawników, szpitale, organizacje uchodźcze lub Amnesty International.

Bierzemy tylko tych, którzy są w stanie podróżować — mówi Helene Jaffe, delikatna pani doktor, która założyła organizację. Ona i jej dziesięcioosobowy zespół lekarzy wiezie wisi na ramionach związanych z tytu. Najczęściej kończy się to złamaniem obu obojczyków. Równie bolesna jest procedura nazywana „falanga”, podczas której kostki stóp są bite tak długo, aż zostaną zmiażdżone. Fizyczne konsekwencje tortur najczęściej są rozpoznane i leczone, reumatolodzy nauczyli się naprawiać stawy i tkankę mięśni.

Celem większości tortur jest jednak nie tylko wydobycie informacji, ale zniszczenie fizyczne i psychiczne. Leczenie urazów psychicznych jest znacznie bardziej skomplikowane. Jak można pomóc pacjentom latami trzymanym w izolacji, zmuszanym do jedzenia ekskrementów i zanurzania głowy w wiadrach krwi i u-

Wiele ofiar przeżyło, na przykład, wielogodzinne „lekcje latania”, by posłużyć się językiem katów, podczas któ-



ryny? Ofiary takich tortur są w głębokiej depresji, nie chcą mówić, mają zaniki pamięci i kłopoty z koncentracją, przestają ich halucynacje i nocne koszmary. Pewna haitańska kobieta słyszy na ulicy głosy tajfel policji rawolującej jej imię.

By móc pomóc takim osobom — nawet zanim jeszcze zacznie się leczenie — centrum musi dostarczyć atmo-

sferę bezpieczeństwa i pewności. Ściany paryskiego ośrodka są kolorowe, okna wesoło ozdobione koronkowymi firankami. Świeżo ścięte kwiaty nadają pomieszczeniom miły wygląd. Nic nie może przypominać ofiarom niebezpiecznych przeszłości. Instrumenty medyczne pozostają ukryte do chwili, gdy pacjent jest gotów by stawić im czoła. Wszystkie, oprócz jednego narzędzia: na biurku każdego lekarza leży drewniana lalka z ruchomymi kończynami pozwalająca pacjentowi pokazać jak został zraniony.

Gdy początkowa niepewność i opór zostaną pokonane, sama psychoterapia może przynieść dramatyczne rezultaty, jak w przypadku irańskiego studenta farmacji. Zamknięty przez ponad rok w celi tak małej, że nie mógł się położyć, był bity brutalnie i kilkakrotnie wyprowadzany na egzekucje, podczas których zabijani byli więźniowie stojący obok niego. Dzięki łapówce wyszedł z więzienia. Znalazł się w Paryżu, ale nie mógł pracować, a zbyt się bał by stanąć przed urzędnikami, którzy mogli przyznać mu azyl. Miał takie same objawy jak żołnierze cierpiący na zaburzenia pourazowe. Po sześciu miesiącach sesji odbywających się co dwa tygodnie i leczeniu lekami antydepresyjnymi, stan młodego



Ciąg dalszy ze str. 6.

Doręczyni i sąsiad stwierdzają, iż na trawniku leży naga Iwona L., obok zakrwawiony ręcznik. Doręczyni jest przeto. Natychmiast przypomina sobie, iż mężczyzna z wąsikami, opuszczając przed trzema minutami mieszkanie jęczące recepcjonistki hotelowej, widziała parokrotnie w ciągu czterech dni. Ostatniego wczesnego popołudnia również pukał do drzwi rozwódki z dzieckiem, czekał na nią. Za parę godzin szli przytuleni do siebie. On ją trzymał objętą niżej pasa.

Doręczyni zapamiętała mężczyznę: wąsik wąsik, kolczyk w uchu. Upalny, sierpniowy dzień, „mężczyzna przychodził do kobiety ubrany od stóp do głów, jak na pogrzeb, na czarno... Na czarno, gdy pukał do jej drzwi. Gdy zaś kilka godzin później siedzi do niej przytulony, miał na sobie koszulę jasnobłękitną ze srebrzystymi wzorami na piersiach i rękawach... Przystojnego przygruchała sobie Iwona, podobnego do piosenkarza Krawczyka, ale po co pozwoliła mu woływać taką cyrkową koszulę...

Mimo zabiegów lekarzy, Iwona zmarła. Walczyła ze śmiercią siedem godzin. Sekcja zwłok wykazała naruszenie ważnych naczyń krwionośnych w klatce piersiowej i zalanie się krwią. Rany cięte i klute, zadane nożem, przelewały krew, przylepiły i prawą rękę szyną. Upadek z siódmego piętra na ziemię, co wydaje się mało prawdopodobne, nie spowodował żadnych istotnych obrażeń ciała. Gdyby nie rany w okolicy szyi, Iwona L. miałaby szansę przeżycia. Stosunkowo niewielkie rany poupadkowe wynikły z tego, iż poszkodowana zaczęła po drodze o zakłonne suszarki do bielizny zainstalowane na szóstym, ósmym oraz drugim piętrze i dzięki temu wytracała szybkość...

Trudno ustalić przebieg dramatu — stwierdził sąd. Ernest J. wyjaśnił w śledztwie i przed sądem: „Zdecydowanie podkreślam, nigdy nie znanem Iwonę L., nie byłem w jej mieszkaniu”. W mieszkaniu brak śladów walki. Hipoteza: działanie mężczyzny zaskoczyło kobietę. Biegli lekarze stwierdzili: W chwili zamachu Iwona L. leżała na brzuchu. Oboje byli rozeźnieni i biali. Oskarżony usiadł na niej okrzem. Ona nie wierząc w jego zamiary, nie broń. Ona nie mogła wykrzyknąć — rozumuje sąd — że przyczyną zamachu było rozdrażnienie Ernesta J., spowodowane jego nieudolnością seksualną na którą partnerka zareagowała ośmieszającą. Gdy kobieta przestała dawać znaki życia, mężczyzna wyszedł do łazienki aby wziąć kąpiel. Piłany — nie przypuszczał, że kochanka nie wyzioną ducha. Wstała, podeszła do okna, z zamiarem wezwania pomocy? A może tylko zaczerpnięcia powietrza? Przecież nikt z sąsiadów nie usłyszał jej głosu. Próbuje się ratować, wypada z siódmego piętra. Wykluczone, aby młodzieńiec wyrzucił kochankę przez okno. Działalby przeciw sobie. Naraziłby się na natychmiastowe ujawnienie zbrodni.

Kocha zwierzęta, które go darzą sympatią — wyznał Ernest J. (lat 26) do protokołu śledztwa. Kocha również ludzi — wyznaje mi odsiadując siedmioletni wyrok. Więc w jakim celu miałby mordować tę panią, recepcjonistkę hotelową, matkę ośmioletniego syna, której nie widział na oczy? Ze w nocy z dziewiętego na dziesiątego sierpnia, a także dwa dni wcześniej widział go samego w bloku, potem zaś tulącego się do Iwonę L.? Ze w mieszkaniu wdowy znalazł list podpisany „Ernest J.” oraz prospekt biura matrymonialnego „Ewa”, zaś w kartotece biura jego kartę? Ze na ustniku niedopałka papierosa wykryto mikroślady śliny i analiza chemiczna jej składu wykazała, kto go tam zostawił?

Prokurator, świadkowie, sąd, dziennikarze mogą sobie uważać — rozumował Ernest — że on znał Iwonę, przebywał u niej tego wieczoru. On natomiast wie swoje — nie ma z tą sprawą nic wspólnego i należy mu wręczyć dać spokój. Wie, że jeżeli będzie na ten temat ciągle rozmawiał w duchu aktu oskarżenia oraz uzasadnienia wyroku, to wręczyć dać sobie wódną, że jest zbrodniarzem. Jeśli jeszcze dłużej będzie słuchał posadzeń, to uwierzy w swoją winę. Nie może jednak przyjąć takiej strategii życiowej. To by przekreślało jego przyszłość. Myśli wyłącznie o przyszłości. O tym, jak będzie funkcjonował, gdy odsiedzi krawczyk wyrok. Skazali go niesprawiedliwie, to skazali. Chrystusa też skazali niesprawiedliwie i musiał się z tym pogodzić.

Nie należy zbyt szybko przystawać nawet na rzeczy pozornie oczywiste i jawne — dowodził Ernest, niedoszły absolwent pomaturalnego studium plastycznego. Niektóre kłamstwa mają pozory prawdy. Kłamstwo o nim, zbrodniarzu, zdradza takie pozory. Czas jednak odkryje prawdę o jego niewinności. Musi w to wierzyć, bo do życia podchodzi perspektywnie. Musi zabić pamięć, aby uratować siebie. Nie chce zadreżać się wspomnieniami. To bezowocne zajęcie. Ma nadzieję, że kiedyś sprawiedliwość dosięgnie również tych, co wydali na niego wyrok. Ponieważ — wyczał gdzieś — jeśli karać każdego, kto ma charakter przewrotny i zły, to kara nie ominie nikogo.

Ojciec przestrzegał (syn miał wtedy lat osiemnaste, jego mama wykonała właśnie trzecią próbę samobójczą, udana, nocą, po pijanemu, skończyła we Wrocławiu do Odry): synu, ludzie ci wszystko mogą mówić... Dwie ciotki, babcia oraz sąsiadka mawiała ojcu, że on co miesiąc zmieniał kobiety i doprowadził do tragedii matki.

Ernest zapewnia: to nieprawda. Kończył szkołę podstawową, uczęszczał do liceum, robił maturę, przez ten czas, już po śmierci matki, ojciec miał tylko jedną przyjaciółkę. Natomiast ciotki wzywały go. On tego nie zniósł i w nocy, gdy syn poszedł na studiówkę, odkrył gaz...

Od tego wydarzenia Ernest postanowił lekceważyć kobiety. Jednak — przekonuje — między lekceważeniem a posługiwaniem się nożem w kontaktach z nimi jest duża różnica. On na pewno nie miał nic wspólnego z tym nożem, który policja znalazła pod poduszka Iwonę L. Pyta: dlaczego śledczy nie znaleźli na rękojeści odcisków jego palców? Zauważam: można było posłużyć się rękawiczką... Ernest blysawicznie: pan przyszedł tu prowadzić nowe śledztwo? Nie wymusza zbliżeń cielesnych — zeznała przed sądem Wanda, nauczycielka z Krakowa. Poznali się dzięki biurowi matrymonialnemu „Ewa”.

Ernest przejechał do Nowej Huty. Mieszkał tydzień u Wandy, ale grzecznie spał w pokoju ojca. Spodobał się hutnikowi, brzydkiemu alii konwertorów. Dwa tygodnie później przyjechał drugi raz. Zapropował zbliżenie, ale — Wanda zapewnia — nie wykazał ani agresji, ani żadnych objawów zbrodni... Po dziesięciu dniach zniknął.

Po dwóch miesiącach Wanda udała się do Wrocławia, pod adres, który tatusz brzydgiś spisał z dowodu Ernesta. Wanda stwierdziła — w starej kamienicy nad Odrą, nigdy nie mieszkała rodzina o nazwisku J.

Nie jechała do Ernesta robić mu jakieś wymówki — zapewniał mnie w rok po procesie. Nie zamierzała go ciągnąć do sądu. Chciała mu tylko zakomunikować, że jest w ciąży. Urodziła dziewczynkę. Cieszy się z czterech powodów — Jola jest śliczną, udanym bobaskiem. Rozbawia rodzinę identycznymi dolkami w polkach, jak dółki Ernesta. Nigdy nie będzie znała tatusia. I ostatni powód — mamusia — Wanda — już nigdy nie zaślętni do żadnego mężczyzny. Przysięka sobie.

WIESŁAW ŁUKA

Żyjemy w świecie pełnym fałszywych przedmiotów. Ubieramy się w fałszywą odzież, używamy fałszywych perfum, pijemy fałszywe wino, oglądamy fałszywe obrazy. Jeżeli oryginał staje się obiektem pożądania, natychmiast rusza produkcja fałszyfikatów. Pożądany oryginał to nie przedmiot sam w sobie, ale jego marka, etykieta.

Znany od tysiącleci problem fałszerstwa dopiero niedawno został tematem wystaw. Po raz pierwszy temat ten podjęła w 1988 r. Fondation Cartier pour l'art contemporain, organizując w Paryżu wystawę pod przewrotnym tytułem Vraiment faux (prawdziwie fałszywe). Przy wsparciu tej samej fundacji Willa Stucka w Monachium niejako powtórzyła pomysły paryski, dobiegając eksponaty w miarę możliwości o lokalnym charakterze.



Wystawa Echt falsch próbowała krytycznie spojrzeć na różne aspekty fałszerstwa, występujące pod pojęciami fałszyfikat, kopii, imitacji, i-luzji otycznej.

Czy imitacja jest fałszem? Nie, choć może nim być, podobnie jak kopia, a fałszyfikat z kolei może stać się oryginałem, bo w sensie estetycznym, jak twierdził profesor Estreicher, wybitny polski historyk sztuki, oddziaływanie fałszyfikatów może być równie skuteczne jak oryginału. Przekonał nas o tym nieustannie sensacyjny doniesienia prasowe. Złodzieje kradną cenny oryginał z muzeum lub kolekcji i wieszają w to miejsce fałszyfikat — czasami mający długie lata, nim właściciel zorientuje się, że nie jest posiadaczem oryginału.

Na marginesie wystawy trudno nie wspomnieć o Han-



calej — siedemnastowiecznej sztuce holenderskiej. Ekspert zauważył, także, że wszystkie „Vermeery” Meegerena przedstawiały tematy religijne, co w twórczości wielkiego Holendra zdarzyło się tylko dwukrotnie.

Dlatego, bo trudno nie zadać sobie tego pytania, nie zauważono wcześniej tak w końcu oczywistych różnic? Oglądając dziś obrazy Meegerena nikt chyba nie wabił, że są fałszyfikatami. Czyżby autorytety sprzed kilkudziesięciu laty były aż tak niekompetentne? Okazuje się, że w ocenie dzieła sztuki — i nie tylko — ogromną rolę odgrywa sugestia.

Jestem prawdziwa czy fałszywa? — pyta nas nieśmiertelna Mona Lisa swym zagadkowym uśmiechem, bo wpatliwoci co do jej autentyczności pojawiają się nieustannie. Skazujemy się ślepo

na autorytety, ale czyż można inaczej, zwłaszcza w tak trudnej, a zarazem subtelnej i pełnej tajemnic dziedzinie, jaką jest sztuka. Kim był van Meegeren: artysta czy oszustem? Fałszerstwo nie wyklucza artysty. Przeciwnie — trzeba być utalentowanym artystą, żeby umieć fałszować. Ale czy Meegeren przeszedłby do historii, gdyby obrazy podpisywał swoim własnym nazwiskiem, to już inna sprawa.

Historia ma liczne i różnorodne przykłady fałszerstw. Włoski malarz Giorgio Chirico dopuścił się przestępstwa fałszując... własne obrazy. W późnym okresie, pod naporem wielu zamówień, malował obrazy w stylu swego okresu metafizycznego i datował je jako wcześniejsze. Prawnik angielskiego malarza Turnera kopiował obrazy swego wielkiego pradziada i sprzedawał je marszandowi za niewielką kwotę. Ten z kolei sprzedawał jako autentyczne „Turnery” i oczywiście zarabiał na tym wielokrotnie więcej. W tym wypadku fałszerzem był pośrednik, marszand.

Dopiero w dwudziestym wieku prawo stało się surowe dla fałszerzy. Gdy włoski malarz Luca Giordano fałszował masowo obrazy Tycjana, Veronese’a i innych poszukiwanych mistrzów, nikt się tym nie gorszył. Kiedy trafił na ławę oskarżonych, sąd uznał go za niewinnego, bo nie można karać za to, że maluje równie dobrze jak Dürer. Przy nowocześniejszych metodach badań fałszyfikatów dawnych mistrzów są dosyć łatwe do wykrycia, choć całociowe ekspertyzy robi się w wyjątkowych wypadkach, ze względu na wysokie koszty. Natomiast fałszyfikat obrazu współczesnego nastroża ekspertom dużo więcej trudności, toteż produkcja w tej dziedzinie jest istną plagą. 100

Znowu przybrał na sile pasjonujący spór i z pewnością nie musimy się obawiać, że się szybko zakończy.

IRENA OLCHOWSKA-SCHMIDT

— W pierwszym dniu naszego pobytu przypieiliśmy mu do kłapy marynarki znaczek „Solidarności”. Chodził z nim przez cały czas, ale sprawiał wrażenie, że nie za bardzo rozumie nasze problemy. Dla niego Wałęsa, Jaruzelski, to prawie taki wspólny mianownik. Myśmy patrzyli na to bardziej ostro, a on to wyglądał. Dla niego ustrój komunistyczny był dlatego zły, że był niewydolny ekonomicznie. Nie oceniał ustroju komunistycznego w kategoriach moralnych. Powiedział, że ma zamiar zatrudnić człowieka, który był radcą handlowym w ambasadzie, a poprzednio jakimś dyrektorem wydziału w KC PZPR. Ja na to, że powinien zatrudnić ludzi młodych, znających się na rzeczy. Ale on patrzył na to inaczej, pod kątem opłacalności. Jaki efekt mogą przynieść firmie kontakty tego człowieka. To, że to człowiek z nomenklatury w ogóle go nie obchodziło...

— Po powrocie do kraju jeszcze raz przestudiowaliśmy materiały i dokonaliśmy zakupu dwóch zestawów komputerowych. Otrzymałszy je wiosną 1990 roku. Obecnie jest to wszystko wdrażane, ludzie się tego uczą. Opinia jest taka, że jest doskonale oprogramowane, ale nie wszystko zostało w rozmowach roboczych precyzyjnie dogadane. Dobrze teraz czuć się pewne korekty, których wprowadzenie nie troszczyło obojno zaangażowanie polityczne pana Tymkiewskiego. Firma „Transtek” nie pracowała w czasie kampanii. Ale jeden zestaw jest już wykorzystywany, jeszcze z pewnym ograniczeniem.

— W pewnym momencie pan Tymkiewski zadzwonił do mnie i mówi, że chce wydać książkę i że będzie to Związek Radziecki promować swój komputer Babyblue. Po wyrażeniu książki podał mi trzy egzemplarze przez kierownicę PKS. Kolejny telefon. Zadzwoniła jego siostra Wanda z wiadomością, że jej brat będzie kandydował na prezy-

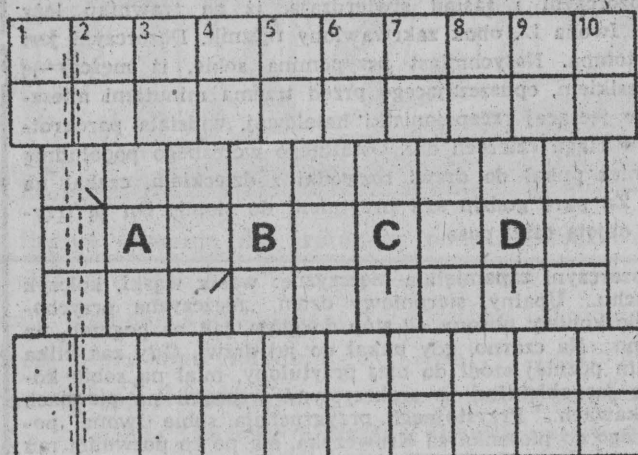
denta. Jak on mi to potwierdził, to sądziłem, że tu chodzi o zabieg reklamowy na rzecz firmy. Nie przypuszczałem, że może odnieść sukces polityczny, gdyż przypomniałem sobie, że on ma słabe wyczucie polityczne. Był inaczej politycznie kształtowany przez ostatnie dwadzieścia lat niż jego rówieśnik w kraju i stąd miał za duże luki. Po kilku dniach zorganizowałem spotkanie z znajomymi i wszyscy orzekli, że można go poprzeć przy zbieraniu podpisów. I gdy można równocześnie złożyć podpis pod innymi kandydatami, to nikt nie powinien mieć moralnych dyktamów. Podkreślano, że jako człowiek z zewnątrz, może mieć coś ciekawego do powiedzenia w sprawach ekonomicznych. Nie sądziliśmy, że on zbierze te sto tysięcy podpisów.

By wyjaśnić, dlaczego ja, działacz „Solidarności”, poparłem Tymkiewskiego, o co też mnie pytali dziennikarze w czasie kampanii wyborczej — odpowiadał dr inż. Kardasz — muszę się cofnąć do roku 1980, a nawet wcześniej, gdy uczestniczyłem czynnie w życiu duszpasterskim parafii. Jak przyszedł sierpień 1980 roku byłem głównym organizatorem Tymczasowej Komisji „Solidarności” w ośrodku badawczym. Później zostawiłem Związek, gdyż sprawy związku zawodowego nigdy mnie nie pasjonowały i zaangażowałem się w Radzie Pracowniczej; miałem kandydować na przewodniczącego. W stanie wojennym nie zostałem w pierwszym momencie internowany, ale ze zdecydowaniem byłem przeciw, więc spróbowałem coś tam zorganizować. SB trafiła na trop. W takim mieście jak Stalowa Wola nie było to trudne. Posadzono mnie w Uhercach. Po wyjściu z internowania nie było mowy o kompromisie z komunistami. Zaczęły się zatrzymywania. Później zdecydowałem się na działalność półlegalną. Zostałem wybrany do Rady Pracowniczej, w której występowałem jako jawna opozycja, nadal będąc jednym z szefów podziemnej „Solidarności”, co było tajemnicą poliszynela.

POROZUM DO GŁOWY

Pomiedzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym trafne rozwiązania co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązania trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na karcie umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 12”. Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.



WIRO-DUBLETKA (1)

PRAWOSKRĘTNE:

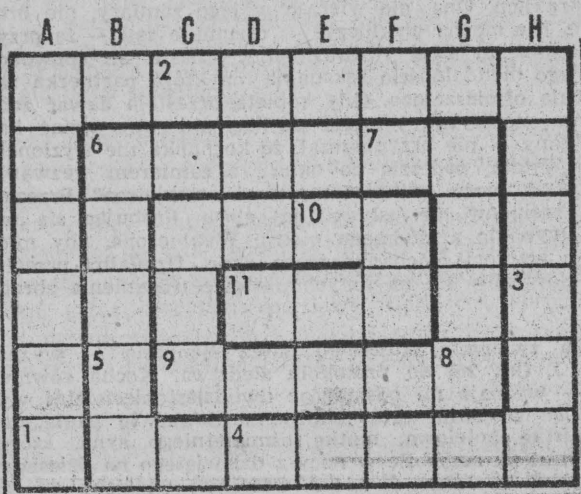
A) polska nazwa handlowa garbnika syntetycznego, B) młotek z grupy zeolitów, C) był nim Adam Mickiewicz, D) urzędowy spis gruntów i budynków.

PIONOWO (sposób wpisywania oznaczona na diagramie w pozycji 1 i 2):

1) pierwsza faza, początek, 2) ozdobna zasłona okna, 3) część stroju ludowego, 4) na nie odpowiedź, 5) Warszawa, 6) najbliższy teren, 7) żaba szponiasta, 8) wcielenie Wisłnu w religii hinduskiej, 9) kilka, 10) bojowa jednostka artyleryjska.

„RAYEN”

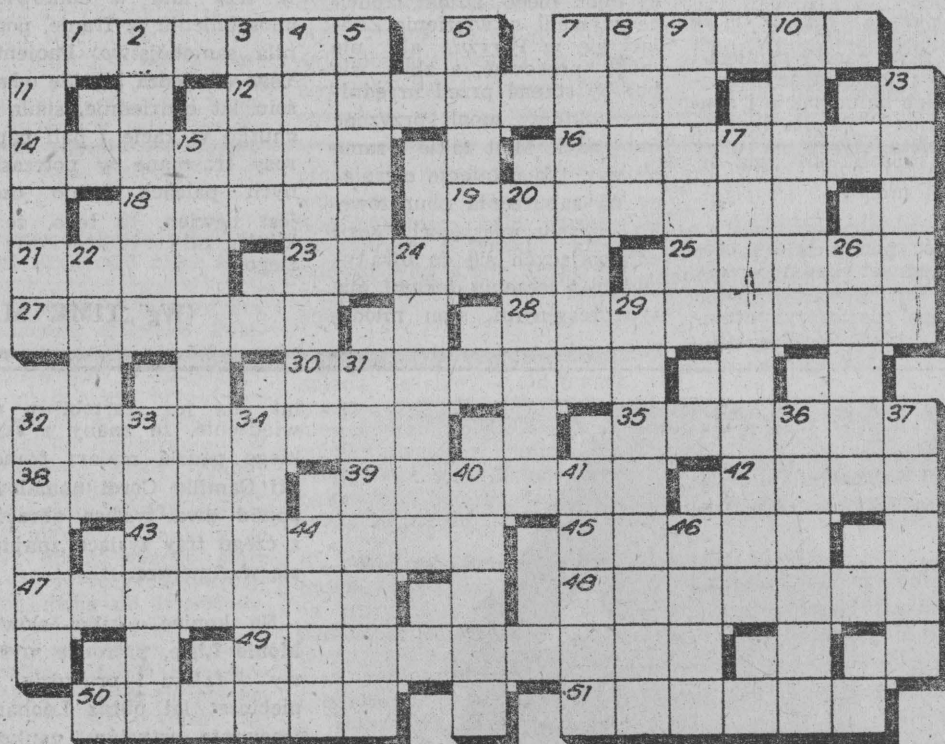
SPIRALO-KRZYŻÓWKA (2)



KRZYŻÓWKA (3)

POZIOMO: 1) wódz Kozaków, 7) myszoryjki, 12) pomarańczarnia, 14) połowa roku akademickiego, 16) futryna, 19) grupa najczynniejszych działaczy organizacji politycznej lub społecznej, 19) Murzyni p.m. Ghany, 21) wspaniały u gladiatora, 23) poetka grecka z VII/VI w. p.n.e., 25) polski ciętnik, 27) od nowego wiersza, 28) bałwit, lakolit lub dajka, 30) okręt wojenny, 32) zamek sprężynowy u drzwi, 35) część nośna spadochronu, 38) solenizantka z 16 czerwca lub 17 lipca, 39) niewierny, 42) lewy dopływ górnej Wisły, 43) naczynie laboratoryjne, 45) miasto w p.d. części wyspy Luzon, nad jeziorem Bai, 47) książkowe ciemności, 49) przodek rodziny 49) garsoniera, 50) imitacja towaru na wystawie sklepowej, 51) biały marmur wydobywany we Włoszech.

PIONOWO: 2) obchodzi imieniny razem z Leszkiem, 3) słynny na rzece Kwał, 4) two-



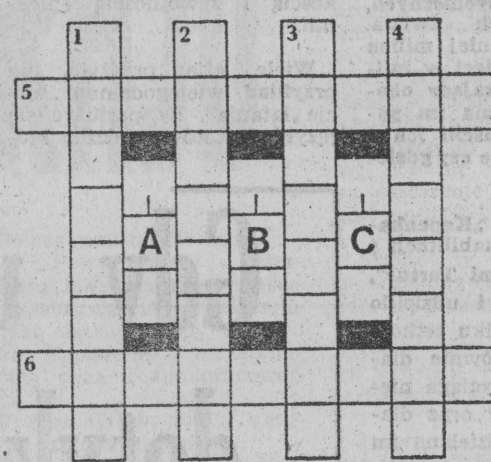
SPIRALNIE: 1-2) dokonywanie serii pojedynczych zdjęć rysunków, 2-3) zespół przyrządów, urządzeń, 3-4) w religii hinduskiej zejście, wcielenie bóstwa, 4-5) miasto w Japonii, 5-6) imię Andrycz, 6-7) chrusieli amerykański, 7-8) papuga białostockich szaradzystów, 8-9) jedna z elektrod, 9-10) rybka akwariowa, 10-11) imię Dymśówny.

PIONOWO: A) wysokogatunkowa tkanina sukienkowa z welny czesankowej, B) czerwona solenizantka, C) birmiańskie Tatry, D) efektywna interwencja bramkarza, E) nie profesjonal, F) znane wino jugosłowiańskie, G) miejsce wyładowania Arki Noego, H) ośrodek wypoczynkowy nad Małą Panwią.

„GENTO”

rzy dzieła sztuki, 5) miasto estońskie z Krenholmską Manufakturą, 6) sport rodem z Japonii, 7) niezręczny, 8) rodzaj wybrzeża morskiego, 9) np. karara, 10) węgierska rasa dużych psów pasterskich, 11) figiel, psikus, 13) stała opłata ustalona urzędowo, 15) wywozi towary za granicę, 17) zapalenie, skalenie, 20) przyjmuje prezenty 28 marca lub 31 maja, 22) składnik benzyny, 24) odgłos wydawany przez ptasie skrzydła, 26) miasto nad Kanalem Głiwickim, 29) wózek z karabinem maszynowym, 31) ośrodek administracyjny kraju północnomorawskiego, 32) śnieżna zawałidroga, 33) egzotyczny kuzyn mrówki, 34) morze w ładzie, 36) włoski pan, 37) fiński działacz komunistyczny (ur. w 1932 r.), 40) prześwitująca tkanina używana m.in. jako materiał introligatorski, 41) pisarka angielska, autorka „Ballady o Peckham Rye”, 44) służby do odprowadzania wody deszczowej z dachu, 46) polska ciężarówka.

„HELLES”



WIRO-KRZYŻÓWKA (4)

Wyrazy poziome i pionowe rozpoczynają się taką samą literą.

POZIOMO: 5) roślina na wiosnę, 6) rodzaj obrabiania metali.

PIONOWO: 1) odmiana wiśni jak naczynie, 2) pełni służbę oficera wachtowego na jachcie morskim, 3) antonim kupna, 4) oddział zakładu przetwórstwa ryb.

PRAWOSKRĘTNE: A) ozdobne obramowanie otworu drzwiowego, B) gienza, C) miasto we wsch. Afganistanie (Paktya).

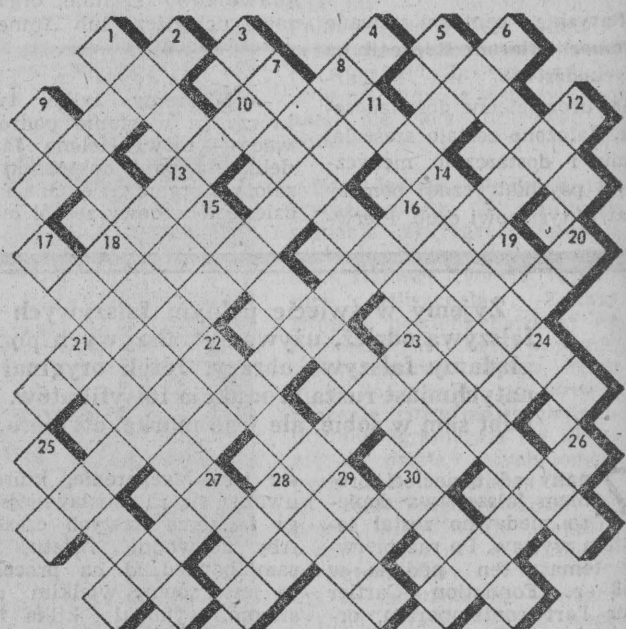
„RAYEN”

PRAWOSKRĘTNE: 1) wiatru w nim nie odnajdziesz, 3) kolor w kartach albo rodzaj dekolitu, 5) pani tosiowa, 8) staropolskie tłumaczenie się, 9) rzeźbiarz grecki, jeden z najwybitniejszych artystów pod koniec okresu archaicznego („sonata” dokoła), 10) potocznie o nieprzyjemnej jeździe samochodem, 13) obliczający głosy podczas głosowania, 16) święta księga mazdaizmu, 17) „większa niż życie”, 18) odmiana jabłoni, 21) wspólna sypialnia w dawniejszych internatach, na pensjach itp., 23) lek stosowany w schorzeniach wątroby i w miażdżycy, 25) warunek, postulat, 28) kuzynka lasicy, 30) orez.

LEWOSKRĘTNE: 2) drzewo iglaste, 4) szwedzki grosz, 6) tan, 7) dawniejsze świadectwo, 11) domena Lecha Piaseckiego, 12) rewolwer, 14) kierownictwo portu, 15) sąsiadka Stanów Zjednoczonych, 19) działło przeciwnicze, 20) miasto w Australii, znane z przemysłu

UKOŚNIK (5)

spożywczo („ciasto” po przebiegu), 22) hurra!



24) rodzaj lutni basowej, 26) w papierosach, 27) nieustępliwość, 29) cena waluty lub rodzaj szkolenia.

LESZEK

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 10, główną nagrodę — komplet filizanek ze szkła żaroodpornego otrzymała pani Helena Laskowska z Wysokiego Mazowieckiego.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Otrzymały je: Irena Oldakowska z Moniek, Jerzy Bagnowski z Rutki, Krystyna Rusiecka z Giżycka, Gabriela Zie-

lińska z Zambrowa, Katarzyna Karasiewicz z Nowowola, Karina Czechowska z Lublińska, Monika Michalska z Łomży, Teresa Szafraniec z Folwarków Wielkich, Henryk Jakubowski z Zambrowa oraz z Białegostoku — Anna Obuchowicz, Katarzyna Maciejczuk, Andrzej Sadowski, Edward Adamski, Henryk Terencuk, Mirosława Łapińska.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. Surańska 1, pokój 29). Boni oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (b)

KUPON

„GW”

Nr 12

usługi

ORTODONTA, 517-935.
ALARMY, autoalarmy. „Kombi”, 732-902.
AUTOALARMY — zakład autoryzowany, inż. Sosnowski, Gedymina 21.
ZALUŻE 105.000/m kw. 21-90 Łomża.
CZYSZCZENIE dywanów, tel. 612-720.
DRZWI: harmonijkowe, drewniane, szklone, plastikowe, panele, antywłamaniowe, zabezpieczenie, tapicerka. Zaluże: kolor, pionowe, uszczelnianie, 419-058 Rosenfeld.
ZALUŻE — produkcja Goldap Ustronie 4, tel. 150-433.
MONTAŻ żaluzji. Strojzenie fortepianów, naprawa instrumentów. Elk, tel. 40-62.
INSTALACJE elektryczne — wykonuje. Pianino — sprzedam, 415-507.
ŁODÓWKI, zamrażarki — naprawy gwarancyjne, odpłatne, dwuletnie gwarancje, 75-11-45.

PRZEJAZDY AUTOKAROWE

z Belgii, Holandii, Rzymu, Niemiec z Białegostoku, Pizy, Bielska Podlaskiego, Elku i Zambrowa
SANATORIUM
w Soczi 20 dni z dojazdem za 1 mln.600 tys.
BILETY LOTNICZE
do USA, Kanady, Australii, Tajlandii i innych krajów
WYCIĘCZKI
do Rzymu (8 dni za 2 mln.100 tys., grudzień, styczeń), Paryża i Brukseli (8 dni-2mln.100 tys.)
KURSY ANGIELSKIEGO
w Wielkiej Brytanii już od 5.600.000 zł (wraz z dojazdem i)
ZAKUPY
w Berlinie i Istanbulu oraz superatrakcje
DISNEYLAND W EUROPIE
(rezerwacja biletów, przejazdów, hoteli dla osób indywidualnych, szkół i grup)
szczegóły
Agencja

prima

Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (klub MPiK-lip)
tel. 435-525 lub 435-595
Łomża, ul. Al. Legionów 4, tel. 40-22
Suwałki, ul. Ułtara 2A, tel. 76-04
Pisz, ul. Dworcowa 8, tel. 33-150
Bielsk Podl., ul. 11-go Listopada, tel. 42-61
Elk, ul. Wojska Polskiego 43

k 10913-0

WODE i c.o. z rur miedzianych — wykonuje, tel. 411-434 (po 18-30).
INSTALACJE sanitarne, ogrzewania — 27-817.
POŚREDNICTWO w sprzedaży i kupnie nieruchomości „Arkadia”, Łomża, Kometyucji 3 Maja 2, tel. 165-232, 165-809.
KUPNO-sprzedaż nieruchomości. Biuro „Lexter”, Giżycko, Gdańska 11, tel. 97-91.
BIAŁOSTOCKA Giełda Lokalnej i Nieruchomości Agencji „AMCIS”, Łomża, Kowale Oleckie, Przeróż 15-200 Goldap, ul. Somo-wa 5, tel. 15-17-97.
STUDNIE, geotechnika. Białystok, 911-108.
DEZYNEKSCJA, 41-33-90.
PORCELANOWE fotografie nagrobkowe — poleca inż. Szalkowski, Bielsk, Mickiewicza 25, Białystok, Dworzec PKS.
HANDLOWCY i rzemieślnicy. Prywatne Biuro Księgowości Podatkowej przyjmuje prowadzenie podatkowych ksiąg dochodów i rozchodów na 1992 rok oraz księgowość spółek. Porady fachowe i konsultacje, rozliczenia podatkowe w miesiacie i roczne. Teren działania biura obejmuje gminy Goldap, Dubeninki, Banie Mazurskie, Filipów, Kowale Oleckie, Przeróż 15-200 Goldap, ul. Somo-wa 5, tel. 15-17-97.
ZALUŻE — produkcja Goldap Ustronie 4, tel. 150-433.
SU 328-1
MONTAŻ żaluzji. Strojzenie fortepianów, naprawa instrumentów. Elk, tel. 40-62.
INSTALACJE elektryczne — wykonuje. Pianino — sprzedam, 415-507.
ŁODÓWKI, zamrażarki — naprawy gwarancyjne, odpłatne, dwuletnie gwarancje, 75-11-45.

różne

DRZWI antywłamaniowe. Augustów, 21-15.
MIESZKANIA, domy, działki — kupno i sprzedaż. Ogłoszenia w „Gazecie Wyborczej”, „Top...”, „Tytan”, Łomża, Polowa 45, tel. 64-78, 168-315.
NAJTANIEJ! Zachodni sprzą RTV, Sklep — Hala Targowa, Łomża, ul. Stary Rynek 8, box 41 (I piętro), tel. 54-46 wewn. 22.
PRODUKENCI żaluzji — niemiecka taśma srebrna, szwedzka kolorowa, rynnny polskie (szwedzkie), detale — ceny promocyjne, Łódź, tel./fax: 81-74-38.
DORTEX — najmodniejsze, najtańsze tkaniny sukienkowe, garniturowe. Bema 102 (róg Pogodnej), 250-15. Hurt 9-18, detal 10-18, 250-15.
„ATEX” — kuchnie mikrofalowe, telewizory, magnetowidy, odwaracze, wideo, najtańsze! Sklepy: Bema 17, Warszawska 21, tel. 237-12.
ZALUŻE — HURT. Najniższa cena, najlepsza jakość. Gwarancja. 33-29-40, 30-78-66 Warszawa.
ZARÓWKI świetłowe — najtańsze! „DEMAR” — Hurtownia żarówek, Białystok, ul. Brzeska 2, tel. 52-46-89.
KOLOROWE foldery, plakaty, etykiety, opakowania, pisma wydane. Suwałki, Północna 28 k.
SPRZEDAŻ transformator 100-kVA ze stacją i rozdzielnią, prasy do płytek lastro, silos na cement, betoniarke. Łomża, tel. 23-14 (wieczorem).

SPRZEDAŻ transformator 100-kVA ze stacją i rozdzielnią, prasy do płytek lastro, silos na cement, betoniarke. Łomża, tel. 23-14 (wieczorem).

SPRZEDAŻ żuka obudowanego, waga uchylna, kozy. Łomża, tel. 97-55.
KUPIĘ ciętnik. Oferty — redakcja w Łomży.
CIĄGNIK C-360 z kabiną (1993) — sprzedam lub zamienię na C-390. Szaryński, Gryszkańce, 16-500 Sejny, tel. 37 Sejny.

MATERIAŁY BUDOWLANE

Najtaniej
• STAL żelazowa Ø12, Ø10, Ø6 od 3.200.000/tonę
• BLACHA ocynkowana 05x1000x2000 od 52.000/arkusz
• CEMENT od 540.000/tonę
• WAPNO od 600.000/tonę
• STYROPIAN od 390.000/m3
• CEGŁA klinkierowa od 3.900/szt
• LEPIK asfaltowy od 2200/kg
• PAPA asfaltowa wierzchniego krycia od 130 tys./rolkę
• glazura, terakota, mozaika dębowa, brzoza, mieszana
BIURO HANDLOWE
TRAFFIC
Białystok
ul. Sienkiewicza 82
tel. 415-181
wew. 236, 237
ttx 0852339

k 10932-0

SPRZEDAŻ domu, garaż na dwa auta oraz budowę do działki 33. 18-400 Łomża, tel. 169-673.
AKTUALNIE sprzedam duży sklep w Olecku przy Rynku. Cena 3.000.000 za metr kw. Olecko, 32-13.
PILNIE wynajmę lub kupię sklep w centrum Łomży. Warszawa, 76-42-97.
TANIO sprzedam nowy luksusowy segment w centrum Wolominia ze sklepem. Warszawa, 76-42-97.
SPANIELE (dowioze). Kętrzyn, tel. 51-71 (wieczorem).

„PIAST KOŁODZIEJ”

Spółka z o.o.

zaprasza

do pawilonu KOŁODZIEJ przy ul. Chrobrego 10a wszystkich zainteresowanych stylizowanymi karniszami drewnianymi „Carno” oraz sprzętem chłodniczym

Oferujemy:

- chłodziarki
- chłodziarko-zamrażarki
- zamrażarki szufladowe
- zamrażarki klapowe „Mors”

Sprzęt zakupiony u nas dowozimy bezpłatnie do domu klienta na terenie miasta Białegostoku.

k 11096-0

REGIONALNY OŚRODEK INFORMACJI
BANK DANYCH GOSPODARCZYCH
BIURO INFORMACJI TELEFONICZNEJ
PRZEDSIĘBIORCA BIAŁOSTOCKI '92

TO NIE TYLKO REKLAMA

TO SYSTEM

ITO, Al. Piłsudskiego 13/1, tel. 524-505, 524-236

k 10950-00

IMPORTEX

prowadzi

ciągłą sprzedaż dachówki importowanej

Suwałki, Szkolna 8
tel. 62-321 wewn. 242

Sg 9119-0

UWAGA KLIENCI!

SPRZEDAŻ NA RATY i to BEZ ODSETEK to naprawdę OKAZJA!
pralek automatycznych malogabarytowych

* DIANA P66E cena detaliczna 4.800 tys. zł
* EVRIKA SMA-3B cena detaliczna 3.600 tys. zł

W SALONIE SPRZEDAŻY „UNIBUD” Bielsk Podlaski

ul. Widowska 4, tel. 28-04

WARUNKI SPRZEDAŻY RATALNEJ:

- wpłata gotówką 20 proc. ceny detalicznej
- spłata w formie 6 równych rat miesięcznych
- wystarczy jeden poręczyciel.

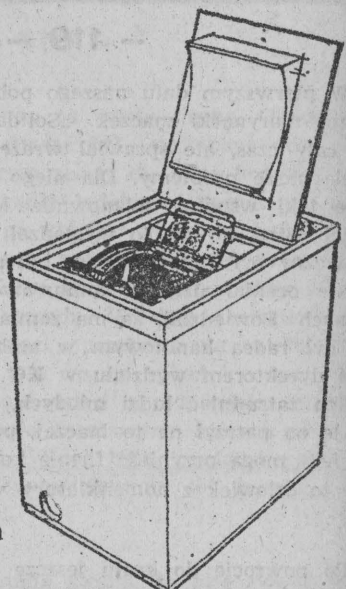
TANIEJ JUŻ NIE KUPISZ! W TWOIM DOMU:
* DIANA już za 1.200 tys. zł+6 rat po 600 tys. zł
* EVRIKA już za 900 tys. zł+6 rat po 450 tys. zł

NOWOCZESNE PRALKI AUTOMATYCZNE MALOGABARYTOWE:

- zmieszczą się nawet w małej łazience
- pełny zakres prania: pranie wstępne i zasadnicze, płukanie, krochmalenie i odwirowanie
- nowoczesna technologia i nowoczesne wykonanie (DIANA posiada ponadto program energooszczędny)
- roczna gwarancja
- serwis naprawczy gwarancyjny i pogwarancyjny.

NIE ZAPOMNIJ O ŚWIATECZNYM PRANIU!

k 11081-0



UBIERZ AMERYKĘ!
NOWE WARUNKI EKSPORTU TEKSTYLÓW DO USA

Nowa umowa wynegocjowana przez Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą

WYKORZYSTAJ OKAZJĘ!

Nowa umowa tekstylna znosi większość kontyngentów, a w pozostałych kategoriach podnosi limity.

EKSPORT do USA — dlaczego nie!

Czy pomyślałeś już o USA jako o partnerze handlowym?

Zadzwoń do naszych ekspertów z Centrum Informacji Rynkowej Handlu Zagranicznego a otrzymasz informacje — gorąca linia Warszawa tel. 21-46-86, 628-86-80 fax 29-12-22

k 11089-0

SKLEP MEBLOWY w Łomży, ul. Sikorskiego 123

- duży wybór kompletów wypoczynkowych
- białe sypialnie
- segmenty „Astra”, „Kamena”, „Bartek”, „Orys 7” i „Orys 8”
- zestawy kuchenne

tel. 160-227

Łg 10250-0

lokale

AGENCJA PRAWNICZA „DOMINUM” kupno — sprzedaż mieszkań, domów, działek — wynajmowanie mieszkań. Lipowa 16a, 210-40.

g 10223-0

WYNAJME pokoi, tel. 419-381, g 10009-1

DO wynajęcia lokal na hurtownię w Ostrołęce. Tel. 41-74, g 9421-1

M-3 spółdzielcze IV piętro — załamanie na większe, 519-213, g 10840-1

M-4 własnościowe w centrum Suwałk sprzedam lub zamienię. Suwałki, tel. 27-67 godz. 7.30-13.30, g 9108-1

SPRZEDAM M-3 Grajewo, os. Północne 23/24, g 9993-1

SPRZEDAM M-3 (30 m kw.), Zambrów, tel. 28-32, g 10258-1

M-4 w Goldapi sprzedam, tel. 18-17-88, g 9133-1

samochody

NOWE fiaty 126p (za gotówkę, na raty, system argentyński) oferuje fabryczny punkt sprzedaży FBM, Białystok, Branickiego 19 (Automobilklub), tel. 417-485, g 10337-0

SKLEP motoryzacyjny FSO, Polonez, FF 126p, Białystok, Dąbrowskiego 12, g 10819-00

126p (1992) — pilnie sprzedam, Brzeska 3/22, g 10396-1

FIAT 242E BUS, Mercedes 30TD — sprzedam, 611-489, Toruń 34, g 10398-1

FORD Taunus (1985), Ford Probe LX (1990), Mazda 626 (1990), Łomża 21-46, g 9428-0

FORD Taunus 1978 po wypadku sprzedam w całości lub na części, Judzki 9/2 gmina Olecko, g 9161-1

SPRZEDAM ford siera 1.4 Benz. (1990), stan idealny, tel. 39-86 Łomża, g 10254-90

SPRZEDAM: Jelcz 315, przyczepa HL 8011, rok produkcji 1977, Zuzga Andrzej, 18-221 Poryte Włodzkie 22, g 10336-1

Wyrazy szczerego współczucia kol. Romualdowi Piętko z powodu śmierci **MATKI** składają koleżanki i koledzy PKS Elk.

Eg 9775-1

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Augustowie ogłasza przetarg nieograniczony bardzo atrakcyjnego terenu w postaci działki o nr. 1143/2 o pow. 8 049 m kw.

Na terenie działki znajdują się budynki jak niżej:

- budynek techniczno-socjalny — o pow. 400 m² kubatura 1328 m³
- warsztat A-15/50 — o pow. 686 m² kubatura 4350 m³
- magazyn główny — murowany — o pow. 450 m² kubatura 2728 m³

Ponadto na terenie działki są utwardzone drogi, place, rampa dojazdowa, ogrodzenie terenu. Działka znajduje się przy drodze I kat. krajowej Suwałki—Warszawa. Nr 11.

Ww obiekty można oglądać w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Cena wywoławcza działki wraz z budynkami wynosi 1.860.000.000 zł. Wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Państwowego Ośrodka Maszynowego w Augustowie w dniu przetargu. Uchylene się od zawarcia umowy notarialnej spowoduje przepadek wadium. Przetarg odbędzie się w dniu 4 grudnia 1991 r. w świetlicy o godz. 11 Państwowego Ośrodka Maszynowego w Augustowie.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Państwowego Ośrodka Maszynowego w Augustowie ul. Tytoniowa 4 codziennie w godz. 7-15, tel. 34-76.

k 11135-1

OSTATNIA SZANSA

dla dotychczas nie ubezpieczonych w „WESIE”

Tylko do 30 listopada możesz skorzystać z naszych konkurencyjnych zniżek przy zawieraniu ubezpieczenia obowiązkowego OC — posiadaczy pojazdów. Ponadto twoja polisa weźmie udział w losowaniu 30 Fiatów 126p.

Biura „WESTY” zapraszają!
g 10869-1

Wytwórnia Urzędów Turystycznych w Śniadowie oferuje do natychmiastowej sprzedaży:

- pawilony handlowe 40 m kw. — 6 szt.
- altany 34 m kw. — 9 szt.
- altany 25 m kw. — 4 szt.
- altany eksportowe: — 3 szt.
- 12 m kw. — 10 szt.
- 34 m kw. — 10 szt.
- domki 5 m kw. — 9 szt.

Przy zakupie do końca br. udzielamy bonifikaty 10 proc.

Kontakt: tel. (Łomża) 36-33 lub 52-28.

Łg 10256-1

BURMISTRZ miasta Grajewa

informuje wszystkich zainteresowanych, że w terminie od 2 grudnia 1991 r. do 23 grudnia 1991 r. zostaną wyłożone do publicznego wglądu miejscowe plany szczegółowego zagospodarowania przestrzennego osiedli: „Przekopka”, „Wiktorowo” i „Zielone”.

Jednocześnie zawiadamia się, że publiczne dyskusje z udziałem projektantów odbędą się w siedzibie Urzędu Miasta w dniach 2.12.91 r. oraz 23.12.91 r. w godz. 8.00—14.00.

k 11140-1

ZARZĄD GMINY I MIASTA W WĘGORZEWIE ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na zagospodarowanie zabytkowego zespołu pałacowego położonego w Sztynorcie Dużym, gm. Węgorzewo nad jeziorem Mamry.

Nieruchomość składa się z pałacu i budynków towarzyszących oraz budowli sportowo-turystycznych i gruntów o powierzchni 49,48 ha i przeznaczona jest na cele wypoczynku i usług turystycznych ogólnodostępnych.

Pałac wymaga natychmiastowego remontu pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Suwałkach.

Przetarg zostanie przeprowadzony w Urzędzie Gminy i Miasta w Węgorzewie, ul. Zamkowa 3 w dniu 14 grudnia 1991 r. o godz. 11.00.

Oferty pisemne w sprawie:

- sprzedaży ww. obiektów i przekazania gruntów w użytkowanie wieczyste na okres od 40 do 99 lat,
- długoletniej dzierżawy,
- spółki prawa handlowego,

przyjmowane będą w nieprzekraczalnym terminie do 12 grudnia 1991 r. do godziny 15.00 w Urzędzie Gminy i Miasta w Węgorzewie pokój nr 25, gdzie również można w tym czasie zapoznać się ze szczegółowym opisem nieruchomości.

Cena wywoławcza po uwzględnieniu 50 proc. zniżki w cenie obiektów zabytkowych wynosi 18 miliardów złotych.

Wadium wynosi 1.000.000.000,— zł i winno być wpłacone do 14 grudnia 1991 r. do godziny 9.00 w kasie Urzędu lub na konto w PKO Węgorzewo Nr 79673-505-224.

Zarząd zastrzega sobie prawo prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami oraz uznania, że przetarg nie dał rezultatów, jak również odwołania przetargu bez podania przyczyny.

k 11136-1

UWAGA — OKAZJA!

awalo — ogłasza wyprzedaż towarów z bonifikatą do 80 proc. w terminie do 15 grudnia br.

Polecamy:

- konfekcję damską i męską
- raczniki frotte
- koszule męskie
- obuwie
- podgrzewacze wody
- zmywaki do naczyń
- kasety video E-180 ADOCHI
- kasety magnetofonowe C-60, C-90 od 1800 zł

Zapraszamy do naszych sklepów w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 50/52 codziennie w godz. 10-18, w soboty i niedziele 10-15.

Zyczymy udanych zakupów.

g 10901-1

Urząd Skarbowy w Suwałkach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 listopada 1991 r. o godz. 11 w lokalu Suwalskiej Fabryki Mebli w Suwałkach, ul. Północna 30 odbędzie się licytacja niżej wyszczególnionych ruchomości:

	Cena szacunkowa
1. Pilarka poprzeczna HCP-I	40 300 000,—
2. Kontaktowa szlifierka kalibr. LCSJE3	316 500 000,—
3. Jednostronna oklejarka kraw. D20JA 1981 r.	34 000 000,—
4. Czołarka typu Za-4	32 000 000,—
5. Dłutarka łańcuskowa DFLB	4 000 000,—
6. Oklejarka profilowych listew	180 000 000,—
7. Hydrauliczna prasa kształtowa	80 000 000,—
8. Frezarka kłopiowa do ornamentów	75 000 000,—
9. Frezarka kłopiowa do ornamentów	75 000 000,—
10. Piła taśmowa DRSD-63	4 000 000,—
11. Szlifierka taśmowa DZJA 200	4 000 000,—
12. Automat natryskowy listew bejca	62 000 000,—
13. Automat natryskowy listew lakierem	67 000 000,—
14. Automat natryskowy listew lakierem	66 000 000,—
15. Zespół transportująco-suszący	102 500 000,—
16. Zespół transportująco-suszący	66 500 000,—
17. Urządzenie do obracania stołów	100 000 000,—
18. Krzyżowy automat szlifujący	38 500 000,—
19. Urządzenie do osadzania zawiasów BOLLHOF	105 000 000,—
20. Jednostronna okleinarka krawędzi	34 000 000,—
21. Przetwornica częstotliwości	18 000 000,—
22. Agregat sprężarkowy	62 000 000,—
23. Iscyloskop Bm-556	7 000 000,—
24. Strugarka poprzeczna PAH-46	2 500 000,—
25. Piec komorowy KS 520/14	8 000 000,—
26. Rozsiewacz nawozów N-035	7 600 000,—
27. Rozdrabniarka odpadów drewnianych	150 000 000,—
28. Zespół urządzeń do podawania lakierów	350 000 000,—
29. Transport rozcieńczalnika	200 000 000,—
30. Przyczepa meblowa	2 000 000,—
31. Brykiociarka BT-85	35 000 000,—

Cena wywołania wynosi 3/4 ceny szacunkowej. Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny szacunkowej w dniu licytacji do godz. 10.30 na miejscu, pracownikowi Urzędu Skarbowego.

Zajęte ruchomości można oglądać codziennie w Suwalskiej Fabryce Mebli. Informacji udziela Dział Głównego Mechanika, tel. 52-71 wewn. 211 w przypadku niedojścia do skutku I licytacji odbędzie się dnia 4 grudnia II licytacja w Suwalskiej Fabryce Mebli, godz. 11. Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyny.

k 11171-1

sklepy PEWEX-u zapraszają

P-WIELKA OBNIŻKA CEN

ponad 800 atrakcyjnych artykułów

TANIEJ

k 11163-1

LIKWIDATOR

Państwowego Ośrodka Maszynowego w Elku ul. Kilińskiego 11

OGLASZA

przetarg ofert na sprzedaż likwidowanego przedsiębiorstwa, w skład którego wchodzi następujące obiekty położone w Elku przy ul. Kilińskiego 11.

- Warsztat produkcyjny o powierzchni 1272 m kw. cena szacunkowa 856.543 tys. zł
- Wiata stalowa typ A 15 o powierzchni 450 m kw. cena szacunkowa 60.000.000 zł
- Wiata stalowa typ „Kleszczele” — cena szacunkowa 40.000.000 zł
- Wiata stalowa typ „Kleszczele” 40.000.000 zł
- Wiata stalowa na samochody „ 10.000.000 zł
- Wiata stalowa na deski „ 7.000.000 zł
- Wiata warsztatowa „ 18.000.000 zł

Oferty pisemne proszę składać do 15 dni od ukazania się ogłoszenia.

POM zastrzega sobie możliwość przedłużenia postępowania przetargowego i unieważnienia przetargu lub odrzucenia ofert bez podania przyczyny.

Organizator przetargu zastrzega prawo prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami i swobodnego wyboru ofert.

Eg 9770-1

UWAGA:

— Wszyscy właściciele i zarządcy nieruchomości położonych w granicach miasta — **ZARZĄD MIASTA GMINY ELK PRZYPOMINA, ŻE**

zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 r. w sprawie ochrony środowiska oraz utrzymania czystości i porządku w miastach (Dz.U. Nr 24/80), do właścicieli i zarządców nieruchomości należy między innymi utrzymanie czystości oraz oczyszczanie ze śniegu i lodu chodników i jezdni do połowy szerokości na długości swojej nieruchomości.

Niewywiązywanie się z ww. obowiązku pociągnie za sobą konsekwencje prawem przewidziane, a w drastycznych przypadkach wykonanie zastępcze włącznie z obciążeniem kosztami właściciela lub zarządcę nieruchomości.

Informujemy, że istnieje możliwość zawarcia umowy na wykonanie tych prac z Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych w Elku spółka z o.o., ul. Suwalska 38.

k 11141-1

UWAGA MENEDŻEROWIE I BIZNESMENI

Polsko-Amerykańska Agencja Usługowo-Handlowo-Turystyczna w Suwałkach informuje, iż w dniach 6-7.XII.91 r. organizuje seminarium szkoleniowe ph.

JAK ZAŁOŻYĆ FIRME?!

PROPONUJEMY wykłady prowadzone przez specjalistów — radcę prawnego, urząd skarbowy, bank kredytowy itp.

KOSZT seminarium — 500.000,—

INFORMACJE i zapisy ul. Sejneńska 1. Telefon 62-677

oraz w dniach 13-14.XII.1991 r.

2 SEMINARIUM SZKOLENIOWE nt. szczegółowego omówienia handlu z Republikami ZSRR — prawo celne, umowy międzynarodowe, prawo dewizowe.

GWARANTUJEMY fachową i specjalistyczną obsługę wykładowców z Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Urzędu Celnego i Banku Kredytowego.

KOSZT seminarium 500.000,—

WPLĄTY za seminarium należy dokonać osobiście w agencji lub na konto BANK PKO SA Suwałki — 579001-07700444-136-11-1110.

Sg 9131-1

GDYNIA ORŁOWO

ul. Przebendowskich 17
tel. 248-833, 248-853 tlx 054421 multi pl

Szanowni Mieszkańcy Łomży!

Otwieramy stały Punkt Konsultacyjny telewizji kablowej — TV SAT

Zapraszamy na Aleję Legionów 7c (pawilon ABC) codziennie w godz. 16-19.

Informacje, deklaracje — na miejscu.

Łg 10238-00

RADA PRACOWNICZA Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Suche Destylacji Drewna w Hajnowce, 17-200 HAJNOWKA, ul. Białostocka 1, telefon 20-81, ogłasza KONKURS na stanowisko DYREKTORA NACZELNEGO

Wymagania:

- Wyszkolenie wyższe (pożądane kierunkowe chemiczne, ekonomiczne, prawnicze, techniczne).
- Doświadczenie w pracy na stanowiskach kierowniczych minimum 5 lat.

Oferty zawierające niezbędne dokumenty można składać w HPSDD w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Informacje o stanie Przedsiębiorstwa i warunkach konkursu kandydaci mogą uzyskać u Przewodniczącego Rady Pracowniczej.

Zastrzega się prawo odrzucenia ofert bez podania przyczyny.

k 11149-1

ELEKTRODY RUTYLWOWE ER 146 (różowe) w ciągłej sprzedaży

KUPIŚW W NASZYCH PUNKTACH

Kalinowo, ul. Mazurska 25
Elk, tel. 464-25

Elk, ul. Bahrkego 4 (os. Konieckiej)
Sejny, sklep przemysłowy — części zam. do ciągników

CENY (na zaopatrzenie przedsiębiorstw)

• 3,25 440 zł/szt.
• 4,00 640 zł/szt.

PRZY ZAKUPACH POWYŻEJ 10 min
transport w regionie bezpłatny

g 9120-0

podwojenie kapitału

w ciągu czterech do pięciu lat inwestycje w nieruchomościach już po jednym roku 11% gwarantowanych odsetek przez bank szwajcarski bez opłat manipulacyjnych zapewniona dyskrecja

Pro Tourist AG, Mainaustr.35, CH-8008 Zürich Szwajcaria

k 11172-1

UWAGA:

— Wszyscy właściciele i zarządcy nieruchomości położonych w granicach miasta — **ZARZĄD MIASTA GMINY ELK PRZYPOMINA, ŻE**

zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 r. w sprawie ochrony środowiska oraz utrzymania czystości i porządku w miastach (Dz.U. Nr 24/80), do właścicieli i zarządców nieruchomości należy między innymi utrzymanie czystości oraz oczyszczanie ze śniegu i lodu chodników i jezdni do połowy szerokości na długości swojej nieruchomości.

Niewywiązywanie się z ww. obowiązku pociągnie za sobą konsekwencje prawem przewidziane, a w drastycznych przypadkach wykonanie zastępcze włącznie z obciążeniem kosztami właściciela lub zarządcę nieruchomości.

Informujemy, że istnieje możliwość zawarcia umowy na wykonanie tych prac z Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych w Elku spółka z o.o., ul. Suwalska 38.

k 11141-1

UWAGA MENEDŻEROWIE I BIZNESMENI

Polsko-Amerykańska Agencja Usługowo-Handlowo-Turystyczna w Suwałkach informuje, iż w dniach 6-7.XII.91 r. organizuje seminarium szkoleniowe ph.

JAK ZAŁOŻYĆ FIRME?!

PROPONUJEMY wykłady prowadzone przez specjalistów — radcę prawnego, urząd skarbowy, bank kredytowy itp.

KOSZT seminarium — 500.000,—

INFORMACJE i zapisy ul. Sejneńska 1. Telefon 62-677

oraz w dniach 13-14.XII.1991 r.

2 SEMINARIUM SZKOLENIOWE nt. szczegółowego omówienia handlu z Republikami ZSRR — prawo celne, umowy międzynarodowe, prawo dewizowe.

GWARANTUJEMY fachową i specjalistyczną obsługę wykładowców z Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Urzędu Celnego i Banku Kredytowego.

KOSZT seminarium 500.000,—

WPLĄTY za seminarium należy dokonać osobiście w agencji lub na konto BANK PKO SA Suwałki — 579001-07700444-136-11-1110.

Sg 9131-1

RADY PORADY STARADY



W polu czerwonym złoty korab (okret) z wieżą czarną lub złotą murewaną i blankowaną na szczycie, w klejnocie taki sam okret z wieżą, cufa i dziób korabia zdobli kosmate. Byli lwów. Labry czerwone podobne złotem.

Do XVI w. Korab miał nie wieżę, lecz maszt z żaglem i nazywano go Mierzeja.

Według Długosza herb został przyniesiony z Niemiec przez rycerza Miorza — stąd inna nazwa herbu. Jest to jeden ze starszych polskich herbów.

Pierwszym wzmiankowanym protoplastą Korabów był Robert, syn kasztelana sieradzkiego Roberta, od 1141 r. bp krakowski.

Najwcześniejsze średniowieczne pieczęcie to: braci Janusza i Filipa z Grabowa z 1299 r.; Jana Radlicy, bpa krakowskiego z 1362 r. i Wukła Lutynskiego z 1412 r.

Pierwsza znana zapiska sądowa pochodzi z 1403 r.

Herb występuje w „Klejnotach” Jana Długosza, „Herbarzu Złotego Runa” i sztokholmskim „Codex Bergshammara”.

Korabem sygnowali się między innymi:

1. Jan Radlica (zm. 1392), lekarz królewski, kanclerz, od 1392 r. bp krakowski.
2. Jan Łaski (1456-1531), wielki kanclerz koronny, abp gnieźnieński, prymas Polski, autor sławnych „statutów Łaskiego” z 1505 r.
3. Krzysztof Janikowski (1615-1647), fałszerz dokumentów.
4. Franciszek Karpiński (1741-1825), poeta, pamiętnikarz, dramaturg, publicysta — związany trwale z Podlasem.
5. Bartłomiej Dziekoński (1764-1801), dr filozofii, profesor szkół białostockich.

Korabem pieczętuje się około 200 rodów, a między innymi: Adamczewscy, Bienieci, Bronowscy, Brzozowscy (1523), Chlewicki, Chojewski, Chrzastowski, Czachorowski, Czapliński, Czerniecki, Dąbrowski, Dąbrowski, Dziekoński odm. (w polu czerwonym korab z wieżą, na której jastrząb trzymający w dziobie pierścień, na prawo od blankowania wieży podkowa barkiem do dołu, na lewo półksiężyc rogami do góry, nad nim sześciopromienna gwiazda — w klejnocie trzy strusie pióra), Ej(y)symont, Gajewski, Gniazdowski, Jan(k)owski, Karpiński, Karpowicz, Karski, Kocia(e)kowski, Kot(o)wi(e)cki, Kowalski, Krynicki, Kucharski, Loberki (1554), Lutomski, Łaski, (od 1528 r. baronowie na Kieźmarku, Rytłanach i Dunowcu, hrabiowie na Łasku), Mojski, Nawoj(y)ski, Orzesko, Ostrowski, Pawłowski, Piątkowski, Radlicki, Rus(e)cki, Sokołowski, Wdziekoński, Wo(y)ciechowski, Żeromski i wielu innych.

W okresie międzywojennym na terenie województwa białostockiego herbem tym sygnowali się między innymi następujący ziemianie:

Nazwisko i imię	Majątek	Wartość ha
Dziekońska Maria	Mazurkowszczyzna	478
Dziekoński Albin	Mohylowca	3300
Dziekoński Hipolit	Modzele	223
Dziekoński Jan	Golanki	68
Dziekoński Piotr	Zydomla	382
Dziekoński Stanisław	Dobki	356
Ejsymont Bronisław	Bojary	99
Ejsymont Kazimierz	Bohdzie	162
Ejsymont Piotr	Jaryłowska	149
Ejsymont Zinaida	Kulaki	442
Karpowicz Józef	Józefów	148
Karpowicz Józef	Skrzybcze	238
Karpowicz Stefan	Krzyżewo	351
Karpowicz Wacław	Podgaje	182

R. SUCHOWIERSKI

co, gdzie, kiedy?

TEATR
Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego w Białymstoku — spektakl „Złoty kurczak” (duża scena), godz. 10, sobota i niedziela. Kalendarz OTTO, godz. 10 i 18, „Lutycja i lubczyk” — niedziela, godz. 18 (Falaś w Chorowcach).
KINA W WOJEWÓDZTWACH:
BIAŁOSTOCKIM
Białostocki Teatr Lalek — spektakl „Rumcajs”, godz. 10, sobota i niedziela. „Rumcajs”, godz. 11.
Teatr Lalek w Łomży — spektakl „Lalkarz”, godz. 9 i 10.30 (Zambrów), niedziela „Lalkarz”, godz. 11 i 12 (Łomża).
Państwowa Filharmonia w Białymstoku — koncert Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje M. J. Białoszycki, fortepian K. Langer-Danecka.
KINA W BIAŁYMSTOKU
„Ton” — spektakl „Ognisty podmuch” (USA, 1. 15), godz. 11, 14 i 17. „Motywy zbrodni” (USA, 1. 15), godz. 19.30 (ostatnie dni), sobota „Wiedźma” (USA, 6. 10), godz. 11.30, „Ognisty podmuch”, godz. 14 i 17. „Motywy zbrodni”, godz. 19.30 (ostatni dzień).
„Forum” — spektakl Akademii Filmowa Sesa XX Luis Buniel „Nazarin”, godz. 17. „Dwukrot” — urok burzowy”, godz. 18.40, sobota Akademii Filmowa Sesa XX Luis Buniel „Zbrodnice z Archibada de la Cruz”, godz. 17. „Tristana”, godz. 18.40, niedziela Akademii Filmowa Sesa XX Luis Buniel „Widnia”, godz. 16, „Anioł zagłady”, godz. 17.40.
„Forum” — spektakl Akademii Filmowa Sesa XX Luis Buniel „Nazarin”, godz. 17. „Dwukrot” — urok burzowy”, godz. 18.40, sobota Akademii Filmowa Sesa XX Luis Buniel „Zbrodnice z Archibada de la Cruz”, godz. 17. „Tristana”, godz. 18.40, niedziela Akademii Filmowa Sesa XX Luis Buniel „Widnia”, godz. 16, „Anioł zagłady”, godz. 17.40.
„Forum” — spektakl Akademii Filmowa Sesa XX Luis Buniel „Nazarin”, godz. 17. „Dwukrot” — urok burzowy”, godz. 18.40, sobota Akademii Filmowa Sesa XX Luis Buniel „Zbrodnice z Archibada de la Cruz”, godz. 17. „Tristana”, godz. 18.40, niedziela Akademii Filmowa Sesa XX Luis Buniel „Widnia”, godz. 16, „Anioł zagłady”, godz. 17.40.

STRZELEC: 23 XI — 21 XII

Kierunek w zasadzie trzymamy dobry, ale to wykonanie! Po co tyle nerwów, po co te niezbędne zrzeczenia maskowania? Jeśli chcemy osiągnąć sukces natychmiast odkrywamy karty. Te pochodzą niemal harcerskie to przecież nie dla nas. Pomijając już wszystko inne możemy się w tym pogubić i wtedy — całkowita klapa. A więc pamiętajmy — szczerść i odwaga.

KOZIOROŻEC: 22 XII — 20 I

Szykują się jakieś poważne kłopoty finansowe związane z czymś czego się nie spodziewamy. Wydaje się jednak że będzie można je zminimalizować, jeśli się o to postaramy. W jaki sposób? Otóż w pierwszym rzędzie należy w tym tygodniu zrezygnować z wszelkich finansowych transakcji, nawet jeśli na pierwszy rzut oka będą się nam wydawały trafione. Nie wolno także nosić przy sobie pieniędzy i nie bierzmy ich od nikogo, choćby same się do nas pchały!

WODNIK: 21 I — 20 II

Tydzień raczej spokojny choć nie pozbawiony emocji związanych z wizytą kogoś, kogo się absolutnie nie spodziewamy. Będzie to jednak epizod bez większego znaczenia, choć na początku możemy myśleć całkiem inaczej. Około środy możliwa jakaś wiadomość, niebądź przyjemna, ale też i niegroźna ani niestraszna. Przejdźmy nad nią do porządku dziennego i dalej normalnie działajmy.

RYBY: 21 II — 20 III

Dobry tydzień na rozpoczęcie niezbędnych działań w wiadomości nam sprawie. Musimy jednak najpierw odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie — czego się spodziewamy? Czy chodzi nam o zaspokojenie naszych ambicji, czy też może chcemy to zrobić bo tak akurat wypadła? Jeśli chodzi nam o to drugie to lepiej dajmy spokój całej sprawie.

BARAN: 21 III — 20 IV

Kto pyta przeważnie nie błądzi. Ostatnio polegamy wyjątkowo na sobie samym i głównie z tej przyczyny mamy takie trudności jakie akurat mamy. Chyba najwyższa pora zmienić postępowanie i zacząć choćby trochę wierzyć ludziom.

bo przecież nie wszyscy są przeciwko nam. Zaczniemy od najbliższych, póki co choćby tylko do nich się przekonamy.

BYK: 21 IV — 21 V

Niewykluczone drobne kłopoty domowe, które jednak szybko miną i co ważniejsze nie pozostawiają śladu. Gorzej z nami samymi. Mammy akurat lekko zachwiane, tak zwany dołek psychiczny i powinniśmy zdawać sobie z tego spra-

HOROSKOP UNIWERSALNY

(22-29 XI 91)

wę. Z całą pewnością jesteśmy teraz bardziej impulsywni niż zazwyczaj, bardziej nerwowi i drażliwi. Zatem pilnujmy się bacznie, nie wybuchajmy z byle powodu, unikajmy też słownych utarczek zarówno z przyjaciółmi jak i z naszymi wrogami. Nic na tym nie zyskamy, sporo możemy stracić.

BLIŹNIĘTA: 22 V — 21 VI

Wewnętrzny niepokój jaki od kilku dni odczuwamy wiąże się z możliwością dość istotnych zmian w naszym życiu i pracy. I trudno, nie ma na to żadnej rady. Po prostu trzeba przejść przez to, bowiem są to właśnie tak zwane koszty własne.

We wtorek lub środę możliwa wizyta kogoś z dalszej rodziny, kto będzie szukał pomocy. Pomóżmy mu we wszystkim z wyjątkiem — finansów. No, chyba że z góry zaplanujemy stratę.

RAK: 22 VI — 22 VII

Szykują się spore zmiany raczej w domu niż w pracy. Tylko czy na lepsze? Teraz może się nam tak wydawać, ale prawdę poznamy dopiero po jakimś czasie. Bądźmy na

nią przygotowani, to znaczy już teraz nie róbmy sobie sami zbyt wielkich awansów.

Możliwe drobne kłopoty ze zdrowiem, unikajmy stresujących sytuacji.

LEW: 23 VII — 22 VIII

Tydzień raczej nudny i bez wyrazu. Zwyczajna praca, normalne obowiązki i codzienne zadanie, które już od dawna nie dają nam satysfakcji. Co robić, żeby się nie zalać? W pierwszym rzędzie starać się wytłumaczyć sobie że życie właśnie najczęściej bywa takie, że sensacje zdarzają się (na szczęście) rzadko i że w gruncie rzeczy wszyscy mniej więcej żyją tak samo. Nie musimy wierzyć w to do końca, ale zaraz zrobi się nam lżej, a więc spróbować warto.

PANNA: 23 VIII — 22 IX

Tydzień zapowiada się całkiem niezły, niestety tylko pod względem — jeśli można tak powiedzieć — rozrywki i kulturalnym. Na wszelki wypadek radzimy więc uniknąć większych towarzyskich okazji. Pozostaje po nich jedynie ból głowy i nieśmiałość w ustach, a także niejasne przeczuć, że znowu jesteśmy odrobinę narozrabiali.

WAGA: 23 IX — 22 X

Wagi wrażliwe na zmianę pogody ten tydzień mogą mieć ciężki. Będą rozdrażnione i podenerwowane, skłonne do kłótni i słownych utarczek. Jeśli będziemy zdawać sobie z tego sprawę, najpewniej uda się nam przetrwać kilka najbliższych dni bez poważniejszych strat moralnych.

SKORPION: 23 X — 22 XI

Czyżby znowu jakaś sercowa awanturka? A może tylko tak się nam wydaje? Może to zwykła pomyłka, chwilowe zauroczenie, które minie szybciej niż powstało? Tak czy owak radzimy podejść do sprawy roztropnie i bez nadmiernej zaangażowania. Sparzyliśmy się już kilka razy, czy tego było nam mało?

W pracy jakiegokolwiek zadanie, które może się nam wydać wyjątkowo trudne do wykonania. Spróbować jednak warto. Nie taki diabeł straszny...

WIEDZY TAJEMNEJ KAGODNE TECHNIENIE

Na ty z Hadesem...

— Jeśli komuś śni się, że bliski krewny, zmarły, woła do siebie, czasem ciągnie za rękę, przysięga mu, że nie zwalnia na próby uwolnienia, to znak, że trzeba czytać testament, zrobić porządek wokół domu i własnych interesów.

Tak mówił przed wiekami przepowiadacz snów. A dzisiaj, w erę tzw. podbojów kosmosu?

Annie Z., mieszkanka niewielkiej podbiałostockiej miejscowości śniła się przed kilkunastoma laty jej zmarły ojciec. Nie mówił, tylko stał i patrzył na moją rozmówczynię. — Czuję, że bardzo dziwnie — wspomina. Wiedziałam, że ten sen coś oznacza. Musiało to być coś mrocznego, niedobrego, ale jednocześnie wiedziałam, że jest to zarazem ostrzeżenie przed czymś... W kilka dni później

W PONIEDZIAŁEK ZŁE BRANIE

Dwuwymiarowy sum

Siedziałem nad przegrąbą, w której ziołowie cztery okonki. Mimo woli usłyszałem ich rozmowy. — U nas na rzecze jeden chłopak ja-ak da-ł nurka, to ca-łaj mi-łutę był pod wod-ą i wyciągnął miętusa. — E, co to było... U nas — powiedział drugi — jeden jak dał nurka z mostu na wakacjach, to dotychczas go nie wyciągnęli. — A u nas jeden facet nad rzeką Sokółką o-ł jakiego karpiola wyciągnął! Nie chciało mi się patrzeć w ich stronę, i dlatego wy-miary tego karpiola pozostały dla mnie tajemnicą. — To wszystko głupstwo. Mój wujek Jurek, wywłokił sumę: od głowy do ogona o-siemdziesiąt centymetrów, a od ogona do głowy jeden metr dwadzieścia centymetrów! O-o! — No, to już bujasz — mówił inny. — Zebym tak nie dostał pod choinkę jak bujam. Wujek Jurek sam mierzył. Ledwo zapakał go do plecaka.

Jej dobry znajomy zaprosił ją na wycieczkę do Augustowa. Niespodziewanie, jakieś białe wydarcie, którego zresztą nie pamiętała, uniemożliwiło tę wycieczkę. W poniedziałek po biurze gruchniała wiadomość: Andrzej miał wypadek w okolicy Suchowoli. Leży w szpitalu nieprzytomny walczący o życie. Był to ów biurowy kolega.

Gdzie szukać fródeł tego snu? Co było jego przyczyną? A może był to zwykły zbieg okoliczności? Zbyt proste byłoby to tłumaczenie. Pani Annie nie śnił się już później ojciec. Wierzył jednak, że przetrwał, szukał kontaktu, może nawet uniemożliwił rozmówcy tamtą przejażdżkę.

Inny znany mi przykład: Kazimierzowi M. dwukrotnie śniła się zmarła w jej dzieciństwie matka, ubrana na czarno. Nie odzywała się doń. Pierwszy raz — miał wówczas niespełna 18 lat — wmanipulowany został w zdarze-

nie kryminalne. Odcierpiał karę. Jest dzisiaj porządnym obywatel. Skojarzył wówczas sen z popularnymi w jego rodzinie opowiadaniem o tym, jak zmarli bliscy ostrzegają przed niebezpieczeństwem. Gdy w kilka lat później, miał już własną rodzinę, matka przysłała mu się ponownie, wiedział, iż znowu coś się stanie. Tak też było: jego żona, matka dwojga dzieci, wystąpiła o rozwód, gdyż... zakochała się. W tym innym mężczyźnie, naturalnie.

Sny o śmierci nie są przyjemne. Zawsze jednak zmuszać powinny do refleksji nad ułomnościami życia. Dla ludzi, którzy uznają reinkarnację lub indywidualne życie pośmiertne, sprawa jest jasna: istnieje życie pozagrobowe, a nasi zmarli, od czasu do czasu dają nam znać, że są, troszczą się o nas, przypominają.

Wiara góry przenosi.

MAJ

DZINY ŚWIATA ROŚLIN



Drzewo ikebany

Wiśnia pochodzi z głębokiej Azji, a do Europy dotarła z armią rzymską. Słynny dowódca legionów Lucullus, cieszący się opinią wielkiego smakosza, polecił przywieźć pierwsze drzewa wiśniowe do Rzymu. W Polsce przyjęła się chętnie, a jak ważną rolę odgrywała w kulturze świadczy dzień 2 lipca obchodzony w Kościele jako święto Matki Boskiej Wiśniowej. Kolor dojrzalej wiśni należał w starej, szlacheckiej Polsce do najbardziej wykwintnych: stąd wiśniaste szapany, roby i jupki. Wrożyła także szczęśliwie; gdy przysłała się staremu człowiekowi znaczyło to, że jego miejsce w kolejce do innego świata jest bardzo odległe i nie-jedno jeszcze przydarzy mu się w życiu doczesnym.

Najpiękniejszą ze wszystkich wiśni hodowanych w Polsce jest wiśnia japońska. Kore ma gładką, ciemnobrązową, nędy połyskującą. Liście początkowo czerwone, później zielone, bardzo duże, z pilkowatymi brzołkami. Zakwita imponującymi szronami białoróżowych kwiatów. Jej urodę uwodził Ikebano Jukei — japoński mistrz w układaniu kwiatów. Gałązki wiśni w ikebanie symbolizują los ludzki. W japońskim „Zwierciadle Duszy” opisano osoby urodzone w porze zakwitania wiśni, czyli, kwitnieniu i maju. Są to indywidualności, w duszach których grają wciąż przeciwstawne tendencje i dążenia. Tolerancyjni, ale nie można im narzucić cudzej woli. Wielkoduszni, ale podzielenie dobrodziejstw. Czego im najbardziej brakuje to wyrażenia określonego celu w życiu. Są piękni, kochliwi, ale niestali w uczuciu. Ich wielmożność to wynik wygodnictwa.

Owoce wiśni (pestkowce) likwidują „grzechy” dietetyczne spowodowane nadmiernym spożywaniem cukru, mięsa i białego pie- (LENG.)

Wrazie wypadku

Polisja — tel. 99	Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długosza, ul. Żurawia 14, godz. 14 do 18, tel. 417-570 i 417-594, po godz. 18 tel. 417-593 — dyżurny
Pogotowie Ratunkowe — tel. 991	Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długosza, ul. Żurawia 14, godz. 14 do 18, tel. 417-570 i 417-594, po godz. 18 tel. 417-593
Pogotowie Gazowe — tel. 992	Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długosza, ul. Żurawia 14, godz. 14 do 18, tel. 417-570 i 417-594, po godz. 18 tel. 417-593
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 993	Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długosza, ul. Żurawia 14, godz. 14 do 18, tel. 417-570 i 417-594, po godz. 18 tel. 417-593
Informacja o usługach — tel. 416-545	Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długosza, ul. Żurawia 14, godz. 14 do 18, tel. 417-570 i 417-594, po godz. 18 tel. 417-593
SŁUŻBA ZDROWIA	OSTRE DYŻURY
W BIAŁYMSTOKU	W DNIU 21.11.1991 R.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel. biura 999, tel. informacji pogotowia 22-222.	CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 22-31 do 40 i 226-13 do 16.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę.	ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długosza, ul. Żurawia 14, godz. 14 do 18, tel. 417-570 i 417-594, po godz. 18 tel. 417-593
— ul. I. Białoszy 11, tel. 240-41 — pediatryczne gabinet zabiegowy dla dorosłych i dzieci rentgen chirurgii dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.	POŁOŻNICTWO — oddział w Łapach, Sokółka i Białski Podlaski.
— ul. Krasińskiego 1, tel. 999 — Internistyczny	CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 22-31 do 40 i 226-13 do 16.
— ul. Świętojańska 21, tel. 305-07 — stomatologiczne	ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długosza, ul. Żurawia 14, godz. 14 do 18, tel. 417-570 i 417-594, po godz. 18 tel. 417-593
Ambulatorium chirurgii Dzieciąt, ul. Wolodzyńskiego 3a.	POŁOŻNICTWO — oddział w Łapach, Sokółka i Białski Podlaski.
„Hospicjum” Punktu Konsultacyjnego Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 233 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 19-17.	CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 22-31 do 40 i 226-13 do 16.
APTEKA (ostre dyżury)	W DNIU 21.11.1991 R.
— ul. Lipowa 45	CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 22-31 do 40 i 226-13 do 16.
SZPITALA DYŻURY CODZIENNE	W DNIU 21.11.1991 R.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 22-31 do 40 i 226-13 do 16.	CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 22-31 do 40 i 226-13 do 16.
— ul. Żurawia 14, tel. 417-570 i 417-594, po godz. 18 tel. 417-593	CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 22-31 do 40 i 226-13 do 16.

WIEWNĘTACZNY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długoskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 18 tel. 417-570 i 417-594, po godz. 18 tel. 417-593.

ODDZIAŁ GRUZYLCZY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długoskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15 tel. 417-570 i 417-594, po godz. 15 tel. 417-593.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Państwowy Szpital ZOZ Chorosze, tel. 170-81.

W DNIU 24.11.1991 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WIEWNĘTACZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 22-31 do 40 i 226-13 do 16

ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długoskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 18 tel. 417-570 i 417-594, po godz. 18 tel. 417-593

POŁOŻNICTWO — oddziały w Łapach, Sokółce i Białsku Podlaskim.

ODDZIAŁ GRUZYLCZY — Specjalistyczny ZOZ, ul. Żurawia 14, Warszawa 14, tel. 412-952.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 39 oraz 38-85

Pogotowie Chirurgiczne — Szpital Zambrowski 127 — wyjazd całonocne

Woj. Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 31-81

Aplaka (orty dysur), ul. Główna 1, tel. 33-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 92

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Aplaka (orty dysur), ul. Kasprzaka 2, tel. 90-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 998 — czynne codziennie w godz. 17-6

Lomża — tel. 39 — czynne podniedziłą, wtorek i piątek w godz. 16.30-21.30

TELEWIZJA SATELITARNĄ

PIĄTEK SKY ONE 19.00 Kot DJ (m.in. słów-muzyki); 2.00 Mrs Pepperpot; 3.00 Rap; 4.00 Rip; 5.00 Kreskówki; 6.00 Młody Ed; 7.00 Młody; 8.00 Młody; 9.00 Młody; 10.00 Młody; 11.00 Młody; 12.00 Młody; 13.00 Młody; 14.00 Młody; 15.00 Młody; 16.00 Młody; 17.00 Młody; 18.00 Młody; 19.00 Młody; 20.00 Młody; 21.00 Młody; 22.00 Młody; 23.00 Młody; 24.00 Młody.	SOBOTA SKY ONE 7.00 Elephant Boy; 7.30 Klatka; 8.00 Klatka; 8.30 Klatka; 9.00 Klatka; 9.30 Klatka; 10.00 Klatka; 10.30 Klatka; 11.00 Klatka; 11.30 Klatka; 12.00 Klatka; 12.30 Klatka; 13.00 Klatka; 13.30 Klatka; 14.00 Klatka; 14.30 Klatka; 15.00 Klatka; 15.30 Klatka; 16.00 Klatka; 16.30 Klatka; 17.00 Klatka; 17.30 Klatka; 18.00 Klatka; 18.30 Klatka; 19.00 Klatka; 19.30 Klatka; 20.00 Klatka; 20.30 Klatka; 21.00 Klatka; 21.30 Klatka; 22.00 Klatka; 22.30 Klatka; 23.00 Klatka; 23.30 Klatka; 24.00 Klatka.	NIEDZIELA SKY ONE 7.00 Pink Bailey; 7.30 Pink Bailey; 8.00 Pink Bailey; 8.30 Pink Bailey; 9.00 Pink Bailey; 9.30 Pink Bailey; 10.00 Pink Bailey; 10.30 Pink Bailey; 11.00 Pink Bailey; 11.30 Pink Bailey; 12.00 Pink Bailey; 12.30 Pink Bailey; 13.00 Pink Bailey; 13.30 Pink Bailey; 14.00 Pink Bailey; 14.30 Pink Bailey; 15.00 Pink Bailey; 15.30 Pink Bailey; 16.00 Pink Bailey; 16.30 Pink Bailey; 17.00 Pink Bailey; 17.30 Pink Bailey; 18.00 Pink Bailey; 18.30 Pink Bailey; 19.00 Pink Bailey; 19.30 Pink Bailey; 20.00 Pink Bailey; 20.30 Pink Bailey; 21.00 Pink Bailey; 21.30 Pink Bailey; 22.00 Pink Bailey; 22.30 Pink Bailey; 23.00 Pink Bailey; 23.30 Pink Bailey; 24.00 Pink Bailey.
--	--	--

PIĄTEK

22 listopada PROGRAM I 8.00 Wiadomości poranne 8.10 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmałości 9.10 „Domowe przedszkole” 9.30 „Szkoła dla rodziców” 10.00 „Bill Cosby Show” — serial prod. USA 11.00 Wiadomości 12.00—16.00 Telewizja Edukacyjna 12.00 Agrozkoła 12.30 „Moja Japonia” — film dok. prod. węg. 13.10 Eko-Lego 13.30 „Nerwice” — zachowania dzieci 14.00 Religie i kościoły w Polsce — film dok. 14.45 Być tutaj — Ciała i umysły 15.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza 15.30 Uniwersytet Nauzycki — Prawa człowieka 16.00 Studio 7 proponuje 16.15 Dla najmłodszych: „Czuchcia” 17.05 Język angielski dla dzieci 17.15 Teleexpress 17.35 „Prawo prawa” — Małżeńskie obciążenia 17.45 „Tele-Audio-Video” 18.10 „Bill Cosby Show” — serial prod. USA 18.35 „Raport” 18.55 „Reflex” — program publicystyczny 19.15 Dobranoc: „Bouli” 19.30 Wiadomości 20.10 „Miasteczko Twin Peaks” — serial prod. USA 21.00 „ABC ekonomii” — Leasing 21.05 „Polskie ZOO” 21.15 Zespół „Zapla” przedstawia... 21.55 „To tylko rock and roll” — trzy dekady rocka w Polsce 23.00 Wiadomości wieczorne 23.20 „Siódemka” w „Jedynce” — „Megamix” — francuski magazyn muzyczny 23.55 Poezja na dobranoc. 24.00 „Noc z gwiazdami” — program rozrywkowy ze Szczecina	PROGRAM II 7.30 Panorama 7.35 „Rano” 8.10 „Lucky Luke” — serial anim. prod. franc. 8.35 Telewizja Biznes 8.55 Świat kobiet — magazyn 9.25 „Pokolenia” — serial prod. USA 10.00 „Miller i Mueller” — serial prod. USA 10.40 „Język francuski (8)” 10.50 „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych 11.50 Wiadomości 12.00—16.00 Telewizja Edukacyjna 12.00 Agrozkoła 12.35 „W dolinie Ganczesu” — film dok. Szymona Wdowiaka 13.10 Medyczna fascynacja — serial prod. franc. 13.30 „Pod wspólnym dachem” — serial prod. franc. 18.00 Program lokalny 18.30 „Ciebie, Boga, wysławiamy...” 18.55 „Sztuka świata zachodniego” — serial dok. prod. ang. 19.30 Język angielski 20.00 Non stop kolor — Koncert Ozy’ego Osbourne’a 21.00 Panorama 21.20 Sport 21.30 „Dadach” — serial prod. ameryk.-australijski 22.15 „Prawo wyboru” — Komuna wróci 23.00 „Reduta” — prezentacja twórczości Marcela Łozińskiego 24.00 Panorama
---	---

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

PROGRAM I 23.30 „Scigany” — film fab. prod. USA 7.30 Panorama 7.35 „Bellona” — wojewski program publicystyczny 8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa” 9.00 Magazyn Telewizji Sniadaniowej 9.30 „Nie tylko winnice” — magazyn społ.-kulturalny 10.00 CNN — Headline News 10.10 Magazyn Telewizji Sniadaniowej 10.40 „Tacy sami” — program w języku migowym 11.00 Polska Kronika Filmowa 11.10 Akademia polskiego filmu: „Ostatni dzień lata” — dramat 12.00 Ojciec Hard Rocka — „Deep Purple” 12.40 Piotra Morawca sposób na życie 13.00 Zwierzęta świata: „Bezczenna przyroda” — film dok. prod. ang. 13.30 „Klub Yuppies?” — program dla młodzieży 14.00 „Wzrostowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego” 14.40 „Ekspres reporterów” 15.10 Program dnia 15.20 „Vademecum teatralne” — Kazimierz Deynka Teatr Nowy w Łodzi a Teatr Polski w Warszawie 16.00 „6 z 49” — teleturniej Wojciecha Piłanowskiego 16.25 Losowanie Toto-Lotka 16.30 Panorama 16.40 „Pan wzywał, milordzie” — serial prod. ang. 17.30 „Jetonowie” — serial animowany prod. USA 18.00 Program lokalny 18.30 „Strojenie” — film baletowy 19.10 Bez znieczulenia — Donald Tusk i Janusz Korwin-Mikke 19.30 Wiersz Walendzia 19.30 „Z ziemi polskiej” — film dok. Andrzeja Chłczewskiego 20.00 Koncert laureatów X Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego 21.00 Panorama 21.20 „Słowo na niedzielę” 21.30 Koncert laureatów — cd. 23.30 „Rock noc” 24.00 Panorama 0.05 „Rock noc”	PROGRAM II 11.00 „Wspólnota w kulturze” — Polski ośrodek nad Tamizą 11.30 Podróż w czasie i przestrzeni: „Dzień, w którym zmienił się wszechświat” — film dok. prod. ang. 12.20 „Animals” — program ekologiczny 13.00 Express Dimanche 13.15 100 pytań do Donalda Tuska 13.55 „Rebusy” — Teleturniej Wojciecha Piłanowskiego 14.15 Kino Familijne: „Daktari” — serial prod. USA 15.05 Gość Dwójki — Zdzisława Sośnicka 15.15 Kabaret „Otto” 16.15 Program dnia 16.30 Panorama 16.40 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — program Wojciecha Piłanowskiego i Krzysztofa Materny 17.05 Studio Sport 18.00 „Bliżej świata” — przegląd telewizji satelitarnych 19.00 „Wydarzenie tygodnia” 19.30 Galeria „Dwójki” — David Nash i Leon Tarasiewicz 20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego” 21.00 Panorama 21.20 „Farma Crowhaven” — film fab. prod. USA 22.30 „Artyści — galerie” — wejście w obraz Piotra Kmiecica 23.00 „Okolice jazzu” — koncert Carmen McRae w Tokio 24.00 Panorama
---	--

18.15 „Świat w oczach Lema” 18.25 „Rewizja nadzwyczajna” 18.55 „Zielona linia” — program red. rolnic. 19.15 Dobranoc: „Radkowe radości” 19.30 Wiadomości 20.10 „Dynastia” — serial prod. USA 21.10 „ABC ekonomii” — Czynnik produkcji 21.15 Studio Sport — Puchar UEFA w piłce nożnej 23.00 Wiadomości wieczorne 23.20 Lenin na dobranoc — Zamach na Lenina 23.30 BBC — World Service

PROGRAM II 7.30 Panorama 7.35 „Rano” 8.10 „Ulisses 31” 8.35 „Telewizja Biznes” 8.55 „Świat kobiet” 9.25 „Pokolenia” — serial prod. USA 10.00 CNN — Headline News 10.10 Język niemiecki 10.10 Język niemiecki 16.25 Powitanie 16.30 Panorama 16.40 „Pokolenia” — serial prod. USA 17.00 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego 17.05 „Punkt widzenia” 17.35 „Allo, Allo” — serial prod. ang. 18.00 Program lokalny 18.30 „National Geographic” — poszukiwacz — serial dok. prod. USA 19.30 Język angielski 20.00 Nagrody Grammy 21.00 Panorama 21.25 „Narzędzia Stalina” — film fab. prod. węg. 23.00 Sport 23.10 „997” — kronika kryminalna 24.00 Panorama

TELEWIZJA RADZIECKA

PIĄTEK 19.00 „Poranek” — pr. inf.-muz. Film animowany: 8.30 „Rano z mistrzami”; 8.35 „Do lat nie tylko”; 9.00 „Zapraszamy muzyki”; 9.20 Wiadomości; 9.30 Wypustki; 9.40 Wiadomości; 10.00 Wiadomości; 10.10 Wiadomości; 10.20 Wiadomości; 10.30 Wiadomości; 10.40 Wiadomości; 10.50 Wiadomości; 11.00 Wiadomości; 11.10 Wiadomości; 11.20 Wiadomości; 11.30 Wiadomości; 11.40 Wiadomości; 11.50 Wiadomości; 12.00 Wiadomości; 12.10 Wiadomości; 12.20 Wiadomości; 12.30 Wiadomości; 12.40 Wiadomości; 12.50 Wiadomości; 13.00 Wiadomości; 13.10 Wiadomości; 13.20 Wiadomości; 13.30 Wiadomości; 13.40 Wiadomości; 13.50 Wiadomości; 14.00 Wiadomości; 14.10 Wiadomości; 14.20 Wiadomości; 14.30 Wiadomości; 14.40 Wiadomości; 14.50 Wiadomości; 15.00 Wiadomości; 15.10 Wiadomości; 15.20 Wiadomości; 15.30 Wiadomości; 15.40 Wiadomości; 15.50 Wiadomości; 16.00 Wiadomości; 16.10 Wiadomości; 16.20 Wiadomości; 16.30 Wiadomości; 16.40 Wiadomości; 16.50 Wiadomości; 17.00 Wiadomości; 17.10 Wiadomości; 17.20 Wiadomości; 17.30 Wiadomości; 17.40 Wiadomości; 17.50 Wiadomości; 18.00 Wiadomości; 18.10 Wiadomości; 18.20 Wiadomości; 18.30 Wiadomości; 18.40 Wiadomości; 18.50 Wiadomości; 19.00 Wiadomości; 19.10 Wiadomości; 19.20 Wiadomości; 19.30 Wiadomości; 19.40 Wiadomości; 19.50 Wiadomości; 20.00 Wiadomości; 20.10 Wiadomości; 20.20 Wiadomości; 20.30 Wiadomości; 20.40 Wiadomości; 20.50 Wiadomości; 21.00 Wiadomości; 21.10 Wiadomości; 21.20 Wiadomości; 21.30 Wiadomości; 21.40 Wiadomości; 21.50 Wiadomości; 22.00 Wiadomości; 22.10 Wiadomości; 22.20 Wiadomości; 22.30 Wiadomości; 22.40 Wiadomości; 22.50 Wiadomości; 23.00 Wiadomości; 23.10 Wiadomości; 23.20 Wiadomości; 23.30 Wiadomości; 23.40 Wiadomości; 23.50 Wiadomości; 24.00 Wiadomości.	SOBOTA 5.30 Filmy animowane: 5.30 Aerobik; 6.30 „Sobota rano” — film fab. prod. radz.; 6.40 „Sobota rano”; 6.50 „Sobota rano”; 7.00 „Sobota rano”; 7.10 „Sobota rano”; 7.20 „Sobota rano”; 7.30 „Sobota rano”; 7.40 „Sobota rano”; 7.50 „Sobota rano”; 8.00 „Sobota rano”; 8.10 „Sobota rano”; 8.20 „Sobota rano”; 8.30 „Sobota rano”; 8.40 „Sobota rano”; 8.50 „Sobota rano”; 9.00 „Sobota rano”; 9.10 „Sobota rano”; 9.20 „Sobota rano”; 9.30 „Sobota rano”; 9.40 „Sobota rano”; 9.50 „Sobota rano”; 10.00 „Sobota rano”; 10.10 „Sobota rano”; 10.20 „Sobota rano”; 10.30 „Sobota rano”; 10.40 „Sobota rano”; 10.50 „Sobota rano”; 11.00 „Sobota rano”; 11.10 „Sobota rano”; 11.20 „Sobota rano”; 11.30 „Sobota rano”; 11.40 „Sobota rano”; 11.50 „Sobota rano”; 12.00 „Sobota rano”; 12.10 „Sobota rano”; 12.20 „Sobota rano”; 12.30 „Sobota rano”; 12.40 „Sobota rano”; 12.50 „Sobota rano”; 13.00 „Sobota rano”; 13.10 „Sobota rano”; 13.20 „Sobota rano”; 13.30 „Sobota rano”; 13.40 „Sobota rano”; 13.50 „Sobota rano”; 14.00 „Sobota rano”; 14.10 „Sobota rano”; 14.20 „Sobota rano”; 14.30 „Sobota rano”; 14.40 „Sobota rano”; 14.50 „Sobota rano”; 15.00 „Sobota rano”; 15.10 „Sobota rano”; 15.20 „Sobota rano”; 15.30 „Sobota rano”; 15.40 „Sobota rano”; 15.50 „Sobota rano”; 16.00 „Sobota rano”; 16.10 „Sobota rano”; 16.20 „Sobota rano”; 16.30 „Sobota rano”; 16.40 „Sobota rano”; 16.50 „Sobota rano”; 17.00 „Sobota rano”; 17.10 „Sobota rano”; 17.20 „Sobota rano”; 17.30 „Sobota rano”; 17.40 „Sobota rano”; 17.50 „Sobota rano”; 18.00 „Sobota rano”; 18.10 „Sobota rano”; 18.20 „Sobota rano”; 18.30 „Sobota rano”; 18.40 „Sobota rano”; 18.50 „Sobota rano”; 19.00 „Sobota rano”; 19.10 „Sobota rano”; 19.20 „Sobota rano”; 19.30 „Sobota rano”; 19.40 „Sobota rano”; 19.50 „Sobota rano”; 20.00 „Sobota rano”; 20.10 „Sobota rano”; 20.20 „Sobota rano”; 20.30 „Sobota rano”; 20.40 „Sobota rano”; 20.50 „Sobota rano”; 21.00 „Sobota rano”; 21.10 „Sobota rano”; 21.20 „Sobota rano”; 21.30 „Sobota rano”; 21.40 „Sobota rano”; 21.50 „Sobota rano”; 22.00 „Sobota rano”; 22.10 „Sobota rano”; 22.20 „Sobota rano”; 22.30 „Sobota rano”; 22.40 „Sobota rano”; 22.50 „Sobota rano”; 23.00 „Sobota rano”; 23.10 „Sobota rano”; 23.20 „Sobota rano”; 23.30 „Sobota rano”; 23.40 „Sobota rano”; 23.50 „Sobota rano”; 24.00 „Sobota rano”.	NIEDZIELA 7.00 Aerobik; 7.30 Wiadomości; 7.45 Losowanie totalizatora sportowego; 8.00 „Nasz ogród”; 8.15 „Nasz ogród”; 8.30 „Nasz ogród”; 8.45 „Nasz ogród”; 8.60 „Nasz ogród”; 8.75 „Nasz ogród”; 8.90 „Nasz ogród”; 9.05 „Nasz ogród”; 9.20 „Nasz ogród”; 9.35 „Nasz ogród”; 9.50 „Nasz ogród”; 10.05 „Nasz ogród”; 10.20 „Nasz ogród”; 10.35 „Nasz ogród”; 10.50 „Nasz ogród”; 11.05 „Nasz ogród”; 11.20 „Nasz ogród”; 11.35 „Nasz ogród”; 11.50 „Nasz ogród”; 12.05 „Nasz ogród”; 12.20 „Nasz ogród”; 12.35 „Nasz ogród”; 12.50 „Nasz ogród”; 13.05 „Nasz ogród”; 13.20 „Nasz ogród”; 13.35 „Nasz ogród”; 13.50 „Nasz ogród”; 14.05 „Nasz ogród”; 14.20 „Nasz ogród”; 14.35 „Nasz ogród”; 14.50 „Nasz ogród”; 15.05 „Nasz ogród”; 15.20 „Nasz ogród”; 15.35 „Nasz ogród”; 15.50 „Nasz ogród”; 16.05 „Nasz ogród”; 16.20 „Nasz ogród”; 16.35 „Nasz ogród”; 16.50 „Nasz ogród”; 17.05 „Nasz ogród”; 17.20 „Nasz ogród”; 17.35 „Nasz ogród”; 17.50 „Nasz ogród”; 18.05 „Nasz ogród”; 18.20 „Nasz ogród”; 18.35 „Nasz ogród”; 18.50 „Nasz ogród”; 19.05 „Nasz ogród”; 19.20 „Nasz ogród”; 19.35 „Nasz ogród”; 19.50 „Nasz ogród”; 20.05 „Nasz ogród”; 20.20 „Nasz ogród”; 20.35 „Nasz ogród”; 20.50 „Nasz ogród”; 21.05 „Nasz ogród”; 21.20 „Nasz ogród”; 21.35 „Nasz ogród”; 21.50 „Nasz ogród”; 22.05 „Nasz ogród”; 22.20 „Nasz ogród”; 22.35 „Nasz ogród”; 22.50 „Nasz ogród”; 23.05 „Nasz ogród”; 23.20 „Nasz ogród”; 23.35 „Nasz ogród”; 23.50 „Nasz ogród”; 24.00 „Nasz ogród”.
--	---	---

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK PIĄTEK Przebudzanki: 5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurian; 5.45 Lekcja jęz. niemiec.; 6.30 Audycja dla niepełnosprawnych: 6.30 Tydzień (powt.); 6.45 Tydzień (powt.); 6.55 Tydzień (powt.); 7.05 Tydzień (powt.); 7.15 Tydzień (powt.); 7.25 Tydzień (powt.); 7.35 Tydzień (powt.); 7.45 Tydzień (powt.); 7.55 Tydzień (powt.); 8.05 Tydzień (powt.); 8.15 Tydzień (powt.); 8.25 Tydzień (powt.); 8.35 Tydzień (powt.); 8.45 Tydzień (powt.); 8.55 Tydzień (powt.); 9.05 Tydzień (powt.); 9.15 Tydzień (powt.); 9.25 Tydzień (powt.); 9.35 Tydzień (powt.); 9.45 Tydzień (powt.); 9.55 Tydzień (powt.); 10.05 Tydzień (powt.); 10.15 Tydzień (powt.); 10.25 Tydzień (powt.); 10.35 Tydzień (powt.); 10.45 Tydzień (powt.); 10.55 Tydzień (powt.); 11.05 Tydzień (powt.); 11.15 Tydzień (powt.); 11.25 Tydzień (powt.); 11.35 Tydzień (powt.); 11.45 Tydzień (powt.); 11.55 Tydzień (powt.); 12.05 Tydzień (powt.); 12.15 Tydzień (powt.); 12.25 Tydzień (powt.); 12.35 Tydzień (powt.); 12.45 Tydzień (powt.); 12.55 Tydzień (powt.); 13.05 Tydzień (powt.); 13.15 Tydzień (powt.); 13.25 Tydzień (powt.); 13.35 Tydzień (powt.); 13.45 Tydzień (powt.); 13.55 Tydzień (powt.); 14.05 Tydzień (powt.); 14.15 Tydzień (powt.); 14.25 Tydzień (powt.); 14.35 Tydzień (powt.); 14.45 Tydzień (powt.); 14.55 Tydzień (powt.); 15.05 Tydzień (powt.); 15.15 Tydzień (powt.); 15.25 Tydzień (powt.); 15.35 Tydzień (powt.); 15.45 Tydzień (powt.); 15.55 Tydzień (powt.); 16.05 Tydzień (powt.); 16.15 Tydzień (powt.); 16.25 Tydzień (powt.); 16.35 Tydzień (powt.); 16.45 Tydzień (powt.); 16.55 Tydzień (powt.); 17.05 Tydzień (powt.); 17.15 Tydzień (powt.); 17.25 Tydzień (powt.); 17.35 Tydzień (powt.); 17.45 Tydzień (powt.); 17.55 Tydzień (powt.); 18.05 Tydzień (powt.); 18.15 Tydzień (powt.); 18.25 Tydzień (powt.); 18.35 Tydzień (powt.); 18.45 Tydzień (powt.); 18.55 Tydzień (powt.); 19.05 Tydzień (powt.); 19.15 Tydzień (powt.); 19.25 Tydzień (powt.); 19.35 Tydzień (powt.); 19.45 Tydzień (powt.); 19.55 Tydzień (powt.); 20.05 Tydzień (powt.); 20.15 Tydzień (powt.); 20.25 Tydzień (powt.); 20.35 Tydzień (powt.); 20.45 Tydzień (powt.); 20.55 Tydzień (powt.); 21.05 Tydzień (powt.); 21.15 Tydzień (powt.); 21.25 Tydzień (powt.); 21.35 Tydzień (powt.); 21.45 Tydzień (powt.); 21.55 Tydzień (powt.); 22.05 Tydzień (powt.); 22.15 Tydzień (powt.); 22.25 Tydzień (powt.); 22.35 Tydzień (powt.); 22.45 Tydzień (powt.); 22.55 Tydzień (powt.); 23.05 Tydzień (powt.); 23.15 Tydzień (powt.); 23.25 Tydzień (powt.); 23.35 Tydzień (powt.); 23.45 Tydzień (powt.); 23.55 Tydzień (powt.); 24.05 Tydzień (powt.).	SOBOTA 5.00 Przebudzanki: 5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurian; 5.45 Lekcja jęz. niemiec.; 6.30 Audycja dla niepełnosprawnych: 6.30 Tydzień (powt.); 6.45 Tydzień (powt.); 6.55 Tydzień (powt.); 7.05 Tydzień (powt.); 7.15 Tydzień (powt.); 7.25 Tydzień (powt.); 7.35 Tydzień (powt.); 7.45 Tydzień (powt.); 7.55 Tydzień (powt.); 8.05 Tydzień (powt.); 8.15 Tydzień (powt.); 8.25 Tydzień (powt.); 8.35 Tydzień (powt.); 8.45 Tydzień (powt.); 8.55 Tydzień (powt.); 9.05 Tydzień (powt.); 9.15 Tydzień (powt.); 9.25 Tydzień (powt.); 9.35 Tydzień (powt.); 9.45 Tydzień (powt.); 9.55 Tydzień (powt.); 10.05 Tydzień (powt.); 10.15 Tydzień (powt.); 10.25 Tydzień (powt.); 10.35 Tydzień (powt.); 10.45 Tydzień (powt.); 10.55 Tydzień (powt.); 11.05 Tydzień (powt.); 11.15 Tydzień (powt.); 11.25 Tydzień (powt.); 11.35 Tydzień (powt.); 11.45 Tydzień (powt.); 11.55 Tydzień (powt.); 12.05 Tydzień (powt.); 12.15 Tydzień (powt.); 12.25 Tydzień (powt.); 12.35 Tydzień (powt.); 12.45 Tydzień (powt.); 12.55 Tydzień (powt.); 13.05 Tydzień (powt.); 13.15 Tydzień (powt.); 13.25 Tydzień (powt.); 13.35 Tydzień (powt.); 13.45 Tydzień (powt.); 13.55 Tydzień (powt.); 14.05 Tydzień (powt.); 14.15 Tydzień (powt.); 14.25 Tydzień (powt.); 14.35 Tydzień (powt.); 14.45 Tydzień (powt.); 14.55 Tydzień (powt.); 15.05 Tydzień (powt.); 15.15 Tydzień (powt.); 15.25 Tydzień (powt.); 15.35 Tydzień (powt.); 15.45 Tydzień (powt.); 15.55 Tydzień (powt.); 16.05 Tydzień (powt.); 16.15 Tydzień (powt.); 16.25 Tydzień (powt.); 16.35 Tydzień (powt.); 16.45 Tydzień (powt.); 16.55 Tydzień (powt.); 17.05 Tydzień (powt.); 17.15 Tydzień (powt.); 17.25 Tydzień (powt.); 17.35 Tydzień (powt.); 17.45 Tydzień (powt.); 17.55 Tydzień (powt.); 18.05 Tydzień (powt.); 18.15 Tydzień (powt.); 18.25 Tydzień (powt.); 18.35 Tydzień (powt.); 18.45 Tydzień (powt.); 18.55 Tydzień (powt.); 19.05 Tydzień (powt.); 19.15 Tydzień (powt.); 19.25 Tydzień (powt.); 19.35 Tydzień (powt.); 19.45 Tydzień (powt.); 19.55 Tydzień (powt.); 20.05 Tydzień (powt.); 20.15 Tydzień (powt.); 20.25 Tydzień (powt.); 20.35 Tydzień (powt.); 20.45 Tydzień (powt.); 20.55 Tydzień (powt.); 21.05 Tydzień (powt.); 21.15 Tydzień (powt.); 21.25 Tydzień (powt.); 21.35 Tydzień (powt.); 21.45 Tydzień (powt.); 21.55 Tydzień (powt.); 22.05 Tydzień (powt.); 22.15 Tydzień (powt.); 22.25 Tydzień (powt.); 22.35 Tydzień (powt.); 22.45 Tydzień (powt.); 22.55 Tydzień (powt.); 23.05 Tydzień (powt.); 23.15 Tydzień (powt.); 23.25 Tydzień (powt.); 23.35 Tydzień (powt.); 23.45 Tydzień (powt.); 23.55 Tydzień (powt.); 24.05 Tydzień (powt.).	NIEDZIELA 7.00 Muzyka na dzień dobry: 7.15 Ewangelia i życie — aud. ks. W. Łazewskiego; 7.30 Przed wyjściem do cerkwi; 7.45 Muzyka o poranku; 8.00 Światowy serwis BBC; 8.30 Białoruski Magazyn Radiowy: 8.45 Muzyka o poranku; 9.00 Wiadomości; 9.05 Poranek i dzień dobry — prowadzi T. Kucielka; 9.10 Koncert żywych; 9.30 Ukraińska dumka — aud. J. Miśkiewicza; 9.45 Muzyka w samą porę — prowadzi M. Białczyński; 9.55 Radio do obojdu — prowadzi J. Papi; 10.00 Koncert LIVE z Andrzejem Kosciwiczem; 10.05 Radio do obojdu — prowadzi J. Papi; 10.10 Muzyka otwiera granice — aud. A. Daniluk; 10.15 Czas melodii — aud. J. Papi; 10.20 Godzina Krystyny Prońko; 10.30 Li-tewski Magazyn Radiowy; 10.35 Sportowa Niedziela — prowadzi A. Godlewski; 10.40 Wiadomości; 10.45 Światowy serwis BBC; 10.50 Radio Akademi.
--	---	---

mescomp
15-003 Białystok
ul. Sienkiewicza 77 (ZD)
tel. 751-377, 751-389 w.28

- Sprzęt i akcesoria biurowe (taśmy, segregatory, notatniki itp.)
- Kalkulatory firm: CASIO i CITIZEN
- Materiały eksploatacyjne do drukarek i maszyn piszących
- Telefery kserograficzne, maszynowy, komputerowy i faxowy
- Papier, telefony, centrale telef.
- Kasety audio-video do nauki języków
- Zestawy satelitarne japońskiej firmy MASPRO i niemieckiej GRUNDIG
- Anteny do odbioru TVP
- Telewizory, magnetowidy wieże, walkmany, radiomagneto-fony, radia samochodowe
- CB-radia: MIDLAND, COBRA; anteny: samochodowe, stacjonarne, jachtowe.

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
PPEBM „F A D O M”
w SUWAŁKACH

PROWADZI

przedaż części zamiennych i narzędzi
zakresu
— branży samochodowej
— branży elektrycznej
— branży metalowej
— branży biurowej

interesowani mogą zgłaszać się codziennie
w godz. 8—14
w Suwałkach przy ul. Buczka 183.

Sg-9115-1

CUKIER

w cenie 4850 - 5200 zł/kg
z dowozem 12-26 ton

oferuje firma
„HURTOS”
Olsztyn, tel. 33-29-51
w.138,139,144 tix 0526305
Magazyn, ul.Towarowa 7
tel. 33-07-34

g 10992-0

ROWERY — TANIEJ!

— posezonowa
wyprzedaż
„OLYMPIC”
Białystok,
ul. Wasilkowska 89,
tel. 750-768

g 10579-0

SKŁAD DRZEWNY

OFERUJE SUCHĄ
TARCICĄ IGLASTĄ
I LIŚCIASTĄ
W KLASACH I—IV
O GRUBOŚCIACH
OD 19 DO 100 mm
KAŻDA IŁOŚĆ!

**CENY
ATRAKCYJNE!**
BIAŁYSTOK,
UL. DZIESIECINY 84,
tel. 513-252
ZAPRASZAMY
g 10893-0

SOBOTA

23 listopada PROGRAM I 7.30 Program dnia 7.35 „Wszystko o działce” 8.00 Wiadomości poranne 8.10 „Rynek — Agro” 8.40 „Na zdrowie” — program rekreacyjny 9.00 „Ziarno” — program red. katolickiej 9.25 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży 10.30 Język angielski dla dzieci 10.35 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. prod. USA 10.55 „Ciężkie śmigła” — wojewski prog. publicyst. 11.20 „Szkoła pod żaglami” 11.50 Wiadomości 12.00 „Z Polski rodem” — magazyn polonijny 12.40 „My i świat” — magazyn aktualnych spraw międzynarodowych 13.00 „Siódemka” w „Jedynce” — malarstwo Jean’a Honore Fragonarda 14.00 Walt Disney przedstawia: „Kaczko opowieści” 15.15 „Czas rodzin” — magazyn 15.45 „Kto się boi szkoły?” 16.25 „Kreacje” — film dok. 16.55 Katolicki magazyn młodzieżowy 17.15 Teleexpress 17.35 „Z kamery wśród zwierząt” — Sępy 17.55 „Wizje” — magazyn kulturalny 18.20

Z PIATKU na piątek

Banany i jabka

Rozmowa z CZEŚKIEM TARASEWICZEM,
mieszkańcem okolic ulicy Miynowej
w Białymstoku.

— Co tam słychać, panie Czesiu?
— To słychać, że się cza-
sy zmieniają strasznie. Co
było wczoraj na ten przy-
kład, to już dzisiaj całkiem
nie jest ważne. I odwrotnie
też, jak najbardziej.
— Hmmm. Nie mogę po-
wiedzieć żebym coś z tego
arozumiał.
— Musi szkleroza już
jego dopadać. Toż mówię
wyraźnie, czasy takie nasta-
ły, że wszystko się popłotało.
Wzięli banany, dajmy na to.
Toż nie tak dawno jeszcze
owoc był z ich drogi. Ktoś
kupował banana. A teraz
słynie niosy bananowe za-
konskie majo.

trze ja — o jęciwoju raz!
— siny nochal koniec bu-
telki pomarańczówki musi
slabej, w prawej rence jo
trzymam a w lewej — bana-
na! Da wiare?
— No cóż, banany wcale
nie są takie drogie...
— No właśnie! Tylko pa-
rzyć jak się w cenie z jab-
kami zrównało. Do czego my
dożyli, a? Toż banany w a-
frykańskich krajach rosno a
jabka w każdym jednym o-
grodzie naszym, byle tylko
wziąć i jabłonce zasadzić.
— Ja tam wolę jabka.
— I ja też, no nie o smak
się rozchodzi wcale. Kto-
ś raz zaszedł ja do budy
zieleniaka musi buraczków
kupić na tarce, bo dla mnie

chora
sprawa

— Kto taki?
— Te co się pod sklepem
Opakiem zbierają. Ja to na-
wet lubię na ich troszkę
popatrzeć. Ot, mówię po
cichu dla siebie, ty Czesiek
szczęście masz, że się nie
został takim. Dużo tobie
trzeba było? Z jako imno
babo się ożenił nie z Lilko,
którną parę wyprowadzić i
gotowa sprawa. W młodości
lubił ja szarpać, nie ben-
de kłamał. No żonka nie po-
zwoliła, że tego dobra było
w nadmiarze...
— No cóż... a co z tymi
bananami?
— Dojść ja do ich po-
mału. Jak już mówił przy
sklepie Opakiu od samego
rania sinie wyszają. Pijaki,
mówione urzędowo
gwaro. Musi z dziesięciu
ich benzję a może i lepiej
nawet Clongle te same i bez
przerwy chłają.
— Wódę?
— Bynajmniej. Oni w ra-
chunkach nie są słabe choć
wyglądają, że do czterech
nie policy żaden. No pro-
centa czymergazu po clem-
ku w butelce znajdo. Tere-
sie dla ich nie opłaca pa-
le zalewać wódkę czy piwem
nawet. Najlepiej wychodzi
na bełtowych koktajlach. To
są takie soczki owocowe
szpiytusem zaprawiane. No
to stojo i chłają, ale i dla
ich czasem przekonsi się
zache. Któregoś razu pa-

Lilka karała że było do
obladu. Patrze, dzieciaki ja-
keś zachodzą małe, że szko-
ły wyskoczyli oni na paizę
i po jednym jabku każo so-
bie wzięć. No na takie coś
to ja nie mogę patrzeć spo-
kojnie. Odkond tylko pa-
mienć moja siemga, jabko
zawsze było witamina dla
biedaka Chleba u nas w do-
mu brakować mogło, ale że-
paka kiedyś pora była na
ich? Całkiem by to się
stała rzecz niesłychana.
Fakt, że ogród my mieli
sporo, papierówki było
musi dwaście sztuki drze-
wek, koszteli, potem anto-
mówki tyle samo... dla nas
sterczalo i dla drugich nie
brakło. Matula dzieciakom
cudzym spady rozdawała,
były tylko w warente nie
laźli bo tego to już nikt nie
lubi, nie ma co żadać. I tak
to jakoś szio, że jabka nie
były towar drogi, co się o-
statnio stało i sądów wten-
czas mniej, zdaje się nasa-
dzali, a patrzy tylko, że o-
statnio w cenie poszli jabka
jak by to byli właśnie ja-
ke banany. Czy to widzia-
ne sprawy?... A swojo dro-
go ja się tak zastanawiam,
za co sinie niosy pijo swojo
codziennie brage? Przypu-
śmy, że na zasilku so bez-
pracowmy, to ile dostają, że
dla ich wystarczy? Żep ja
chciał przepić moje amery-
ture, po tygodniu by się dla
mnie na chłep już nig zo-
stało. Ot, taka to sprawal



Z CYKLU: ODPOCZYNEK W DRODZE DO EUROPY

Na przejściu granic-
nym w Ogrodnikach
obywatel Litwy wjeżdżający
własnym samochodem do
Polski zgłosił do odprawy
celnej dwa kły mamuta. Do
tej pory celnicy wyjaśniają
kwestię czy kłami powinno
zająć się Ministerstwo Och-
rony Środowiska i Zasobów
Naturalnych czy Wojewódz-
ki Konserwator Zabytków.

Ciekawe do kogo zwróć
się celnicy, gdy przez gra-
nicę „turyści” będą szmug-
lować mumię Lenina.

Pan Józef Gutowski, radca
gminny z Grabówki nadesłał
list do „GW”, w którym
pisze m.in. „Z całą odpowie-
dzialnością twierdząc, że
wniosek (o utworzenie sa-
modzielnej gminy w Gra-
bówce — p. mój) jest zasad-
ny, ponieważ poza piekłem,
które dzieje się, nie nas nie
łączy z Suprasłem. Bur-
mistrz blokuje odłączenie
z wsiół finansowych, bo
kosztem naszego terenu chce
wejść do Europy...”

Nie widzieliśmy, że droga
do Europy wiedzie przez
Grabówkę.

PAP doniósł, że pod szyl-
dem Partii V czyli postada-
czy magnetowidów, zorgan-
zowano w Łodzi i na skalę
przemysłową ośrodek kopio-
wania oraz wypożyczalnie
pirackich kaset video. Poli-
cja nałożyła areszt na ma-
jącego partii i zajęła kasety
znajdujące się w centrach o-
raz w terenowych oddzia-
łach. Działacze Partii V
złożyli protest do Prokura-
tury Generalnej, w którym
domagają się zwrotu mająt-
ku. W przeciwnym razie
„Rada programowa Partii V
podejmie stosowne decyzje”.



„Dikobraz”/Praża/

O zaprzestaniu pirackiej
produkcji?

Według danych Minister-
stwa Rolnictwa zużycie na-
wozów mineralnych w 1991
osiągnęło poziom porówny-
walny z nawożeniem w la-
tach 60. W przyszłym

MNIEJ
WIECEJ
AUTENTYCZNE

roku ma być podobno jesz-
cze gorzej.

Droga do zdrowej żywności
stoi więc otworem.

Stołeczny Teatr Wielki o-
trzymał w darze od rządu
Japonii sprzęt audiowizual-
ny wartości 45 mln jenów
(ok. 4 mld zł). Pieniądze
pochodzą z budżetu japońskie-
go funduszu pomocy dla
krajów rozwijających się.

Nareszcie znamy swoje
miejsce w szeregu.

Pewien fotograf gwaran-
tuje każdemu kto tylko ma
ochotę, uwiecznienie się na
zdjęciu w towarzystwie pre-
zydenta RP. Postać głowy

państwa została wycięta z
tekstury, a każde pstryknię-
cie kosztuje 30 tys. zł. Mi-
mo tak atrakcyjnej oferty
tłoku jakos nie widać.

To zrozumiałe. Wybory
już się skończyły.

Stołeczni radni przez dwie
godziny debatowali nad du-
goscia „koguta” na dachach
warszawskich taksówek.

Przynajmniej w stołecz-
ni radni nie mówią o tematach
zastępczych.

Uzdrowiciel, którego nie-
dawno oglądaliśmy na Bema
w Białymstoku, obecnie po-
dobno przebywa na Śląsku,
gdzie za pomocą kija ubra-
nego w przebranie, wypy-
chanego do odbytnicy pro-
stuje ludzom kręgosłup.

Zapewne chodzi o kręgo-
słupy ideologiczne.

Podczas gdy cały niemal
Tczew kibicował zmaganiom
piłkarskim miejscowych
kiszey z drużyną radnych,
złodzieje obrabiali dokładnie
jedną z plebanii.

No cóż. Teraz w Polsce
pora na igrzyska. Złodzie-
jom więc nie grozi bezro-
bocie.

Białostocki NIK skontrolo-
wał kwalifikacje likwidato-
rów przedsiębiorstw. Okaza-
ło się, że 7 spośród 11 lik-
widatorów nie spełnia wy-
mógów przewidzianych dla
tego rodzaju działalności.

Nie w tym dziwnego.
Przedem mają rozwałka a
nie rozwijać.

Na teatrum rządowym
Wnet kolejna drama
Nowa sztuka

już w próbach
(wice) premiera ta sama?

WITOLD
MIKUCEWICZ

Ściana wschodnia

Na wschodzie Polska kończy się w naj-
mniejszej spodziewanych miejscach. Położony
na zachód od Warszawy Fiblag granica
wschodnia odcina od morza które leży na
północy. W Bieszczadach Polska urywa się
nagle w połowie drogi pomiędzy Przemyślem
a Ustrzykami Dolnymi

W efekcie najdalej wysuniętymi na
wschód centrami polskimi są: Kuźnica Bia-
łostocka, Sejny, Terespol oraz Bełżec.

W wojnach 1920 i 1939 roku Białystok
przeszedł na stronę Związku Radziec-
kiego. Po wojnie, Armia Czerwona
zdobyła Wilno, Brześć, Lwów, Lublin itd. i
rozdzieliła pomiędzy Litwę, Białoruś, Ukrai-
nę i Polskę

Wschodnie ziemie Polski należą do Litwy,
Białorusi, Tatarów, a nawet Gre-
ków (Króścienko) i znalazły się w składzie
Polski omyłkowo, zamiast zamieszkałej przez
Polaków Wileńszczyzny i Grodną.

Puszcza Białowieńska jest etnicznie biało-
ruska. Puszcza tę ciągnął do Polski premier
Osóbka Morawski, przekonując Stalina, że
są to tereny i tak nie niewarte. Tym spo-
sobem kolejną mniejszością w Polsce stały
się Żubry.

Mniejszości były w tej dobrej sytuacji, że
w razie złego traktowania mogły zawsze
skutecznie poprosić o przyłączenie do ZSRR.

Ta liczba narodów nie jest w stanie ziemi
też zapewnić. Ponieważ teren jest wydługo-
ny, przydałoby się ich jeszcze parę.

W tej atmosferze zrodziła się myśl, że
przyszedłby się chociaż jeszcze jeden dod-
kowy język, którym nikt nie mówi. Tak na-
rodziło się esperanto Ludwika Zamenhofa.

Politycznie mieszkańcy regionu są zwo-
lennikami przywódcy b. PZPR — Cimosze-
wicza. Bierze się to stąd, że największym
autorytetem dla ludności jest nie kszad, ale
POP.

Wysoka kultura teatralna ludności wscho-
dniej Polski wyraża się będącym w powsze-
cznym użyciu teatralnym „i”.

Ziemie te są jeszcze w wysokim stopniu
białą kartą, co wyraża się w nazewnictwie

— jak np. Białystok, Biała Podlaska, Biało-
wieża, a nawet Czarna Białostocka

Kiedy Józef Piłsudski twierdził, że Polska
jest jak obwarzonek, bo wszystko co naj-
lepsze znajduje się na obrzeżach, ziemie
te były samym środkiem. Po wojnie wie-
ć im się poprawiło.

Współpraca przygraniczna

Przez wieki Polska utrzymywała przez
granice wschodnią niezwykle przyjazne, ser-
deczne, kwitujące wzręcz stosunki.

Miasta z obu jej stron były blisko zwi-
zane: Białystok z Grodnem, Przemysłem
z Lwowem, Lublin z Brześciem intensywnie
współpracowały. Dla załatwienia wielu re-
czy wyjeżdżało się za granicę (unia brzeska
horodelska). Bardzo popularne w rodzinach
szlacheckich było również rodzenie tam pol-
skich dzieci — większość znanych Polaków
XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku
urodziło się za granicą.

Polscy panowie budowali Ukrainie i Lit-
wie liczne pałace, dwory i zamki, które za-
lażyły następnie przeznaczenie na magazyny
zbożowe i bazy sprzętu. W ramach budow-
lanych usług eksportowych Polacy postawili
tam całe miasta i dzielnice, większość gma-
chów użyteczności publicznej, niestety w
związku z kłopotami finansowymi „trona ra-
dziecka nie mogła za to zapłacić. Imorte-
rzy nie byli jedynie zadowoleni z obiektów
sakralnych, które nie zostały wyposażone w
żadne podnośniki ani taśmociąg.

Więć nie została zerwana nawet po utwo-
rzeniu Rosji Radzieckiej, czego dowodem —
haniebnym, niestety — było wystanie przez
rząd sanacyjny więźniów politycznych do od-
bycia kary w radzieckim więzieniu w Brze-
ściu.

Korzystna ta współpraca urwała się nagle
po drugiej wojnie. Na skutek jakichś zmian
geologicznych szyny kolejowe zaraz za Bu-
giem rozstąpiły się i zrobiły się za szerokie
dla pociągów. (cdn.)

MICHAŁ OGÓREK
(„G.W.”)

WAYDYKAMENTY

Rozmnażanie się piciowe, bezpiciowe... Jest jeszcze
rozmnażanie się przez światopogląd.

Wierchołek góry lodowej w polskim wydaniu: dyk-
tatura neodygnitariatu.

Czy w europejskim domu doczekamy się własnego
kafa?

Cudu doczekać się: ujrzyć nomenklaturę na socjal-

Całowanie losu po rękach na nie się zda. Trzeba go
brać za twarz.

Niechlujna prawda nie sprostą zadbanemu kłamstwu.

ZBIGNIEW WAYDYK



DZIKIE ŚWINIE NIE LUBIĄ DISCO

Chęć odstrąszyć dziki niszczące mu uprawy, pewien ro-
lnik z Górnej Frankonii zaistniał na swym polu pod la-
sem głośniki i nadawał przez nie nocą mocną muzykę roc-
kową. Muzyka wystraszyła nie tylko dziki, ale i okolicznych
sąsiadów, którzy zaalarmowali policję. Muzykalny rolnik
musiał zapłacić sporą grzywnę. (w)

GINA JESIOTRY

Morze Kaspijskie było na przestrzeni wieków rajem dla
jesiotrów. Jęcząc w latach pięćdziesiątych w każdym roku
wyławiano tu ponad 200 tys. ton tej smakowitej ryby. Do-
sytuacja stała się katastrofalna. Wola została „spłata” ba-
tonowymi kłami stopni wodnych, a setki ton odpadów
i nieczystości przemysłowych wpuszczanych do jej wód do-
konalą do reszty dzieła spustoszenia. Przyjdzie wkrótce po-
żegnać się na zawsze z astrachańskim kawłorem? (PAI)

MORDERCA ZWIERZĄT

Tajemniczy morderca zwierząt działa w County Yalo-
busha w amerykańskim stanie Mississippi. W ciągu jednego
tygodnia zniknęło tam 72 psy myśliwskie, dzikie koty oraz
ptaki drapieżne zatrutą tą samą trucizną zawartą w po-
drzuconym mięsie.



MUSIMY SIĘ WYNOŚĆ, CRISTAL.
ZAMOYSCY WRÓCILI...

klęsce negocjacji pro-
wadzonych przez desy-
gnowanego na premiera
Bronisława Geremka dowie-
działem się poza granicami
Polski i wtedy właśnie, to
widzenie Polski z oddali, po-
zwoliło mi spojrzeć na nasze
problemy z innej perspekty-
wy.

Czy fiasko misji Geremka
było także fiaskiem Wałęsy?
Czy przegrał program, który
popierał prezydent? Myślę,
że obecna sytuacja powybora-
cza, gdy nie istnieje dwi-
e, trzy silne partie zdolne za-
władzać na tyle silną koalicję,
aby dyktować warunki i sformu-
lować rząd, zmusiła Belwe-
der do tak zwanej selekcji
negatywnej. Prezydent, o-
gółniąc zupełnie świadomie zle-
cił misję utworzenia rządu
komuś, kto z góry był skaza-
ny na klęskę. Tak więc po-
przez desygnowanie profes-
ora Geremka na premiera o-
trzymałmy dowód na to, kto
nie może tego zrobić. Unia
Demokratyczna, która, jak by
nie było, otrzymała największe
głosy, de facto poniosła
klęskę. Zastanawia również

to, że liberalowie nie upiera-
ją się przy kandydaturze Ja-
na Krzysztofa Bieleckiego, a
popierają kandydaturę czo-
lowika, który już raz próbował
negocjować warunki utworze-
nia rządu. Prezydent stara się
mecenasa Olszowskiego jakby
nie dostrzegać, co daje wiele
do myślenia.

Co tak naprawdę może oz-
naczać brak zgody pozostałych
partii — poza Unią Demokra-
tyczną — na kandydaturę
Bronisława Geremka? Scena-
riusz może być wiele. Naj-
bardziej chyba niebezpieczny
jest ten, że partia Mazowiec-
kiego znajdzie się w opozycji
razem z byłymi komunistami.
Tak więc ugrupowania, które
otrzymały największe głosy
w wyborach będą odbierane
jako mniej lub bardziej jed-
nolity front, niezależnie od
tego, czy tego chcą czy nie.
Nie sądzam oczywiście Gerem-
ka w jednej ławce z Cimosze-



Gumisie wysiadka

wieczem, ale sytuacja zmusi-
ła ich do tego, aby usiedli po
lewej stronie Sejmu.
Czy wobec powyższego ko-
alicja pięciu czy nawet w
końcowym efekcie sześciu
partii może cokolwiek gwa-
rantować? Obawiam się, że
słowo gwarancja uległo już
zupelnej dewaluacji. Wypo-
wiedzi poszczególnych liderów

ski, który wraz z bratem u-
kradli już raz księżyc, a więc
dokonali rzeczy niemożliwej,
uwierzyli chyba w to, że nie-
możliwe jest jednak możliwe.
Porozumienie Centrum —
loko się w wyborach gdzieś
w zatłoczonym środku pelet-
onu, a mimo to po a swojego
kandydata na premiera. Jak
pamiętamy, na dwadzieścia

cztery godziny przed udaniem
się społeczeństwa do urn za-
czą obowiązywać zakaz re-
klamowania się partii. Mimo
to twierdząc, że Centrum mia-
ło największe szanse szczegól-
nie wśród zmotoryzowanych
Oto bowiem w każdym mie-
cie w Polsce umieszczono zu-
pełnie za darmo dziesiątki
słotek wykonanych napisów
drogowo-kazów: CENTRUM.
Teraz miasta i wsie, metra-
polie i papiadunki umnie i po-
sprzątały. Ale CENTRUM jest
wszędzie. I to jest niespra-
wiedliwość.

Kto więc — do cholery —
wygrał te wybory? Może ma-
rację Janusz Rewiński, że nie
będzie lepiej, ale wreszcie.
Tylko komu?

NICZYPOROWICZ